

Słownik biograficzny
POWIATU TORUŃSKIEGO

Starostwo Powiatowe
w Toruniu

Słownik biograficzny POWIATU TORUŃSKIEGO

Pod redakcją Jana Krajewskiego

Toruń 2017

TOM TRZECI

Zespół redakcyjny: Dariusz Chrobak, Leszek Głuszak, Dariusz Łubkowski, Ryszard Muzioł, Marek Pawłowski, Marcin Seroczyński, Leszek Syroka, Andrzej Walczyński, Adam Żywicznyński.

Tom trzeci Słownika Biograficznego Powiatu Toruńskiego to kontynuacja podjętej w 2010 roku decyzji o przywracaniu historii wybitnych mieszkańców ziem Powiatu Toruńskiego.

Jan Krajewski

Projekt okładki: Jan Krajewski

Kadr z jednego z filmów z Olly Gebauer i Kurtem Vespermannem
w rolach głównych („Filmwelt” nr 3 z 17.01.1932 r.)

ISBN: 978-83-7826-085-1

Wydawnictwo i druk:

Wąbrzeskie Zakłady Graficzne Sp.z.o.o
Ul. Mickiewicza 15, 87-200 Wąbrzeźno



Szanowni Państwo

Z przyjemnością przekazujemy Wam kolejny, trzeci numer Słownika Biograficznego Powiatu Toruńskiego. To kontynuacja naszych działań wydawniczych na rzecz budowania tożsamości ziem Powiatu Toruńskiego, historycznie umiejscowionych w trzech różnych zaborach, które wycisnęły piętno na mentalności i uwarunkowaniach społecznych i kulturowych.

W naszych publikacjach przybliżamy postaci, które żyły, pracowały albo wywodziły się z naszego powiatu i odegrały istotną rolę w rozwoju tych ziem lub zyskały uznanie w innych miejscach swojej pracy, życia i istotny wpływ na życie społeczne, gospodarcze, kulturalne. To osoby, które niejednokrotnie wślawiły się także odwagą społeczną, polityczną i poniosły uszczerbek a nawet straciły życie za swą postawę społecznikowską i patriotyczną, za trwanie przy wartościach, które są podstawą trwałości narodu.

Nieubłagany wiatr historii przykrywa, zaciera losy i życie ludzi, ich małe i duże problemy, ich wzloty i upadki. Niechaj kolejna publikacja wzmocni tożsamość wsi, gmin i całego powiatu. Niechaj życie ludzi odeszłych w niepaamięć, przeżywających swoje burzliwe dzieje w pobliżu miejsc, w których my żyjemy będzie dla obecnych pokoleń powodem do dumy, wzbogacania siebie, rozwoju świadomości i jedności kulturowej Powiatu Toruńskiego.

Życzę Państwu odkrycia w tej publikacji czegoś co Was zacieka, zainspirowuje i wzmocni Wasze poczucie pobytu w dobrym i godnym miejscu.

**Starosta Toruński
Mirosław Graczyk**

SPIS TREŚCI

Galon Lucjan	Pawłowski Marek	9
Karwowski Otton	Leszek Syroka	15
Kentzer Tadeusz	Pawłowski Marek	20
Kozłowski Stanisław	Marcin Seroczyński	29
Kowalski Stanisław	Walczyński Andrzej	33
Leszczyc-Grabianka Stanisław	Głuszak Leszek.....	39
Lewandowski Lucjan	Chrobak Dariusz	44
Lissowski Leon Karol	Chrobak Dariusz	51
Majewicz Józef	Głuszak Leszek.....	57
Rydzynski Franciszek Ksawery	Muzioł Ryszard	62
Skański Feliks Wojciech	Żywicznyński Adam	70
Skański Wiktor	Żywicznyński Adam	78
Vespermann Kurt	Dariusz Łubkowski	84
Wilkxycki Jan Jerzy	Muzioł Ryszard	88
Witkowski Feliks	Walczyński Andrzej	95
Autorzy biogramów		99

LUCJAN GALON (1872 - 1944)



Wieloletni zasłużony wiejski nauczyciel pracujący w Lubawie i okolicach oraz w Łysomicach. Muzyk, kompozytor wydał drukiem w 1909 roku własne utwory w albumie pt. „Galon – Album”. Założyciel i kapelmistrz rodzinnej „Orkiestry Galona” oraz zespołu muzycznego dzieci i młodzieży z Łysomic i okolicznych miejscowości.

11 lutego 1872 roku w Walkowicach koło Czernikowa w województwie poznańskim urodził się Lucjan (Łucjan) Galon. Seminarium nauczycielskie ukończył 4 maja 1893 roku. Pierwszą pracę po zdobyciu kwalifikacji nauczycielskich podjął w szkole w Lubawie, a następnie uczył w Mrocznie. Od 1895 roku był nauczycielem w Rynku koło Lubawy. Z Kątów koło Lubawy pochodziła żona Lucjana Galona Anna z domu Krebus, urodzona 16 XII 1871 roku. Ślub Lucjana i Anny odbył się ok. 1905 roku. Dnia 13 czerwca 1912 roku Anna Galon zmarła, pozostawiając męża z gromadką dzieci¹.

Pozytywnie oceniając jego osiągnięcia pedagogiczne, władze szkolne dostrzegły trudną sytuację rodzinną Galona. Przeniesiono go więc do Łysomic, gdzie dzieci w wieku młodzieńczym mogły uczęszczać do szkół średnich w Toruniu. Lucjanowi Galonowi jako wdowcowi z pierwszego małżeństwa pozostało 7 dzieci. Według starszeństwa byli to: Paweł, Anna, Maria, Elżbieta, Łucja, Rajmund i Stefania. Przybywając do Łysomic, Galon ożenił się wcześniej w 1918 roku z Adelajdą z domu Schwerin, urodzoną 16 XII 1890 roku w Grodzicznie niedaleko Lubawy. Także dzięki temu małżeństwu osierocone dzieci mogły kształcić swoje zdolności. Lucjan i Adelajda Galonowie dochowali się także siedmiorga własnego potomstwa, które również posiadało nieprzeciętne uzdolnienia, a także zdobyło wykształcenie. Z liczego potomstwa Galonów senior rodu wykształcił i stworzył zespół muzyczny. Zachowało się zdjęcie z 1932 roku przedstawiające „Orkiestrę Galona”.

Przynajmniej skrótkowo warto przedstawić niektórych członków tej licznej rodziny Lucjana Galona. Spośród dzieci z pierwszego małżeństwa Lucjana na uwagę zasługuje m.in. Paweł, który był nauczycielem w okresie międzywojennym szkoły ćwiczeń Państwowego Liceum Pedagogicznego

¹ Z archiwum domowego Urszuli Gurtowskiej z domu Galon mieszkającej w Toruniu.

w Grudziądzu i został zamordowany przez hitlerowców 11 listopada 1939 roku. Drugi z synów z tego związku małżeńskiego Lucjana, Rajmund Galon (ur. 1906 – zm. 1986), był znaną postacią w Toruniu.

W kampanii wrześniowej 1939 roku był ordynansem dowódcy 17 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty, jeniec oflagu. Po wojnie był pierwszym dyrektorem Instytutu Geografii UMK, prof. zw. dr hab. W ciągu 50-letniej działalności badawczej profesora ukazało się jego 180 publikacji. Profesor był promotorem 23 rozpraw doktorskich, ponadto opracował około 100 ocen dorobku naukowego kandydatów do stopni i tytułów naukowych oraz kandydatów do obsadzenia katedr uniwersyteckich w Berlinie, Hamburgu i Turku. Między wieloma zaszczytnymi funkcjami i honorami profesor otrzymał w 1983 roku doktorat honoris causa UMK. Profesor zmarł w Toruniu 19 grudnia 1986 roku.

Anna, jedna z córek Lucjana, przyjęła nazwisko męża Filcek i była nauczycielką w szkole powszechnej w Mlewie. Została zamordowana przez Rosjan w 1945 roku. Zachowało się zdjęcie z 1937 roku Lucjana i Adeli Galonów z gromadką ich dzieci. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów jedynej żyjącej już najmłodszej córki państwa Galonów Urszuli, która po mężu nazywa się Gurtowska i mieszka w Toruniu. Na zdjęciu za siedzącymi rodzicami i małą Urszulką stoją: Ksawery – późniejszy leśniczy i księgowy, Stanisław – zmarł w wieku 18 lat na szkarlatynę, Lucjan – późniejszy pedagog i pianista, Benedykt – zajmował się ogrodnictwem, a w czasie okupacji hitlerowskiej przeżył Oświęcim, Alfons – leśniczy, po wojnie zginął w wypadku, Alojzy – pod koniec wojny zamordowany przez hitlerowców niedaleko Gdańska.

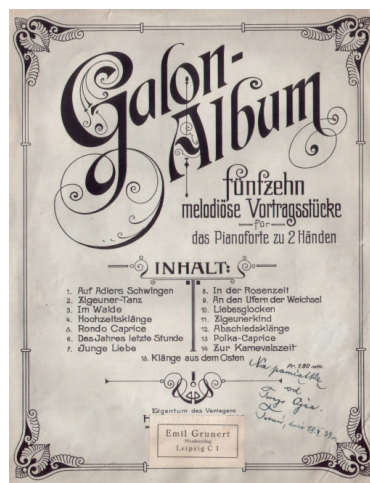
Bardzo uzdolnionym muzycznie dzieckiem wśród potomstwa Adeli i Lucjana Galonów był junior Lucjan, który zasługuje na dłuższy biogram jako wybitny pedagog i pianista. Urodził się w Łysomicach 17 września 1919 roku. Pierwsze nauki gry na pianinie dawał mu ojciec. W latach 1936-1939 kształcił swoje zdolności w Państwowej Szkole Muzycznej w Toruniu pod kierownictwem Wacława Lewandowskiego. W czasie II wojny światowej studiował w Anglii w Królewskiej Szkockiej Akademii Muzycznej w Glasgow u F. Lamonda, znakomitego bethovenisty i najmłodszego ucznia F. Liszta, a po jego śmierci u R. Caldera. W czasie wojny występował także dla żołnierzy w Anglii. Dyplom uzyskał w 1948 roku i w 1950 roku wrócił do Polski, zamieszkując w Bydgoszczy. Pracę pedagogiczną do 1979 roku łączył z działalnością estradową. Wychował 127 uczniów. W 1956 roku wykładał w klasie fortepianu w ówczesnej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Sopocie. Tam także

w latach 1977-1979 był prodziekanem Wydziału Instrumentalnego. Swoją znajomość literatury fortepianowej interesująco przekazywał Galon na zajęciach. Ogromną wiedzę z tej dziedziny zawarł w pracy *O podobieństwach świadomych i nieświadomych w muzyce fortepianowej*. Lucjan Galon popularyzował mało znanych w powojennej Polsce kompozytorów, takich jak: A. Roussel, F. Poulenc, M. de Falla, E. Dohmanyi, A. Rowley. Ważne miejsce w repertuarze pianisty zajmowała muzyka polska okresu poszopenowskiego oraz współczesna.

Znalazły się w nim prawykonania kompozytorskich utworów związanych z Wybrzeżem, K. Pałubickiego, W. Walentynowicza. Muzyk dał się również poznać jako niezrównany wykonawca muzyki francuskiej, zwłaszcza C. Debussy'ego. Wyróżniała pianistę także różnorodność i ilość repertuaru, którą lubił prezentować w mniejszych salach, gdzie w intymnym nastroju tworzył subtelną dynamiczną barwę dźwięku o wyjątkowej urodzie. Wygrał na żywo dla Polskiego Radia 150 audycji solowych i w duecie z uczennicą – późniejszą żoną – Ireną Skabar-Galon.

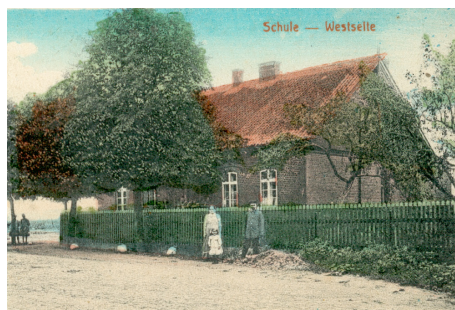
Galon wyjątkowo cenił muzykę romantyków i z przyjemnością ją wykonywał: Schumanna, Schuberta i Liszta, którego gigantyczny cykl – *Annes de pelerinage* – wykonał prawie w całości dla Polskiego Radia.

Z pierwszego małżeństwa Lucjana Galona z Malwiną Lewińską żyją w USA dwaj synowie artyści: Daniel i Dariusz. Junior Lucjan Galon zmarł 24 stycznia 1980 roku i został pochowany w Bydgoszczy.



Opublikowane kompozycje wydane w 1909 roku. Na stronie tytułowej „Galon-Album” własnoręczna dedykacja seniora Lucjana Galona z 18 V 1939 roku dla juniora Lucjana Galona.²

² Pamiątka po mężu Ireny Skabar-Galon.



Szkoła w Łysomicach z pocztówki z ok. 1920 roku³



„Orkiestra Galona”- kapelmistrz Lucjan Galon ze swoimi muzykującymi synami, zdjęcie z Łysomic z 1932 r.⁴



Lucjan i Adelajda Galonowie ze swoimi dziećmi w 1937 roku w Toruniu. W środku najmłodsza Urszula.⁵

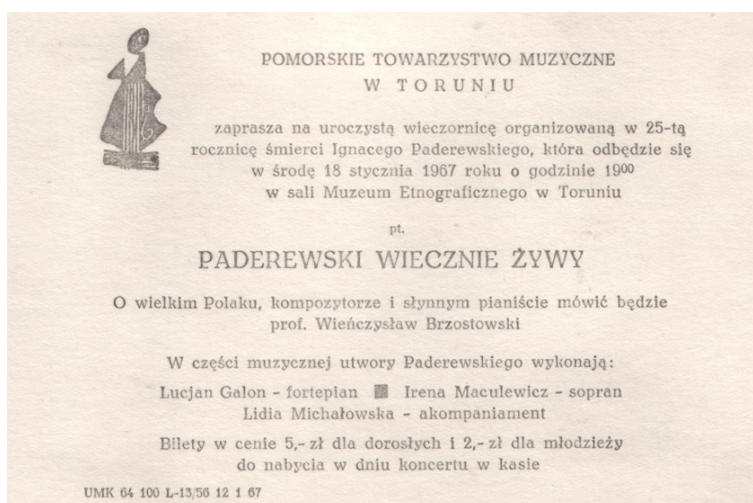
³ Zbiory autora.

⁴ Z archiwum Urszuli Gurtowskiej.

⁵ Z archiwum Urszuli Gurtowskiej.



Prof. zw. dr hab. Rajmund Galon (1906-1986)⁶



Zaproszenie na koncert⁷

6 <http://www.zsngrodz.2ap.pl/ostaszewo/ostaszewo.htm>

7 Ze zbiorów Ireny Skabar-Galon z Bydgoszczy.



Zdjęcie duetu – Lucjan Galon i Irena Skabar-Galon ⁸.

BIBLIOGRAFIA:

- Marek Pawłowski, Gmina Łysomice historia, kultura, tradycja, Toruń 2014, s. 68-70.
- Z archiwum domowego Urszuli Gurtowskiej z domu Galon mieszkającej w Toruniu.
- Ze zbiorów Ireny Skabar-Galon z Bydgoszczy.
- <http://www.zsngrodz.2ap.pl/ostaszewo/ostaszewo.htm>.

⁸ Ze zbiorów Ireny Skabar-Galon.

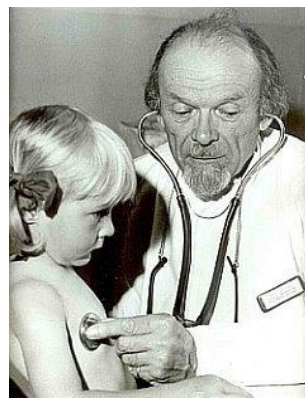
**DR OTTON ALEKSANDER
KARWOWSKI
(1890 - 1956)**

Lekarz medycyny, społecznik, kierownik Ośrodka Zdrowia w Grębocinie.

Dnia 22.04.1980 roku zmarł lekarz medycyny, internista, kierownik Ośrodka Zdrowia w Grębocinie Otton Karwowski. Wieść o śmierci doktora Ottona Karwowskiego obiegła błyskawicznie okolice i jego podopiecznych. Uroczystości pogrzebowe odbyły się na cmentarzu parafialnym w Grębocinie i miały charakter wyjątkowy, uczestniczyły w nich tłumy mieszkańców Grębocina i okolic oraz pacjenci doktora przybyli z różnych stron Polski, bo życie i praca zmarłego doktora Ottona Karwowskiego była wyjątkowa, o czym świadczą wyróżnienia. Odznaczony był Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużonego Lekarza PRL, Medalem Trzydziestolecia, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Odznaką PCK, Srebrnym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa, Złotą Odznaką Popularyzowania Wiedzy, Odznaką Wzorowego Strażaka i Odznaką „Zasłużony dla Rozwoju Województwa Toruńskiego”, a na prośbę mieszkańców Rada Gminy Lubicz nadała jednej z ulic Grębocina imię Ottona Karwowskiego.

Nad trumną zmarłego laudację wygłosił dr Stanisław Giziński.

Otton Karwowski urodził się 28 grudnia 1912 w majątku Komki (ziemia witebska, obecnie na Białorusi) należącym do rodziców swojej matki, Wiktorii Kryckiej. Jego pradziadek Stefan za udział w Powstaniu Styczniowym został zesłany na Syberię do Tobolska. Po uwolnieniu przez cara Aleksandra rodzina Karwowskich pozostała w Tobolsku. Ojciec Ottona, Jerzy, skończył prawo na Uniwersytecie w Kazaniu i pracował jako sędzia w Tobolsku. Częściowo tam, a częściowo w Komkach spędził Otton swoje wczesne dzieciństwo. W czasie rewolucji 1917 roku Jerzy Karwowski został aresztowany przez bolszewików, wysłany do Moskwy i skazany na karę śmierci. Dzięki przedsiębiorczości i pokaźnym zasobom majątkowym żony Wiktorii, udało się umieścić Jerzego na liście polskich jeńców wojennych wojny polsko-bolszewickiej. W wyniku postanowień traktatu ryskiego został wraz z innymi jeńcami przekazany Polsce. W roku 1922 osiedlił się





*Okres młodzieńczy, w tle jezioro
Świtez*

z rodziną w Nowogródku, gdzie pełnił obowiązki sędziego. Tam na świat przyszli dwaj bracia Ottona: Kazimierz i Jerzy.

Lata młodzieńcze spędził Otton na pięknej ziemi nowogródzkiej. Wyrastał w rodzinnej tradycji i atmosferze patriotyzmu, która w połączeniu z ideałami romantyzmu i pozytywizmu wywarła na nim swoiste piętno. W 1931 roku rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, które ukończył w 1937 roku, plasując się w ścisłej czołówce absolwentów. Do wybuchu Drugiej Wojny Światowej pracował jako asystent w Zakładzie Anatomii Prawidłowej u prof. Michała Reichera. Dodatkowo w 1937 roku był lekarzem zakładowym Bursy Szkół Zawodowych

i Rzemieślniczych. W 1937-38 roku odbył czynną służbę wojskową w 74pp; jako ordynator oddziału wewnętrznego szpitala polowego 903. We wrześniu 1939r. został powołany do wojska i w stopniu porucznika kierował oddziałem lekarskim 74 pp. W okolicy Baranowicz jego pułk został rozbity, a Otton dostał się do niewoli sowieckiej. Następnego dnia udało mu się z niewoli uciec. Dzięki dobrej znajomości języka białoruskiego wymienił mundur na chłopskie ubranie i po kilku dniach dotarł do Wilna. W czasie wojny przez pewien czas pracował jako stolarz, a następnie ponownie jako lekarz, początkowo w Wilnie a od roku 1943r. do końca wojny w Dziewieniszkach na pograniczu litewsko-białoruskim.

W otoczonych lasami Dziewieniszkach aktywna była partyzantka wszystkich barw i odcieni politycznych, od polskich Narodowych Sił Zbrojnych i Armii Krajowej do nacjonalistycznej partyzantki litewskiej i komunistycznej, wspieranej przez Związek Sowiecki. Otton jako lekarz udzielał pomocy wszystkim potrzebującym. Nawiązał bliski kontakt z AK, z którą współpracował aż do wyjazdu z Dziewieniszek w 1944r. W tym czasie u państwa Karwowskich ukrywał się profesor Michał Reicher. Obaj prowadzili tajne nauczanie młodzieży polskiej i litewskiej w zakresie szkoły średniej i podstawowej pomocy medycznej. Jednocześnie, wraz z żoną Haliną, prowadzili praktykę lekarską. Warunki były niezwykle trudne. Brako-

wało podstawowych lekarstw i narzędzi, a stan zdrowia mieszkańców tych terenów był bardzo zły.

Doktor Otton Karwowski od 11 do 19 roku życia należał do Związku Harcerstwa Polskiego. Studiując na Uniwersytecie Stefana Batorego, aktywnie uczestniczył w Korporacji Leonidania, której motto brzmiało: „przez pracę, braterstwo i jedność narodową ku dobru Ojczyzny”. Jego doświadczenia życiowe niewątpliwie pomogły zdobyć wysokie uznanie wśród pacjentów, gdy jako repatriant w 1945r. osiadł na stałe w Grębocinie. Z pożogi wojennej pozostało w Polsce w 1946 roku 7732 lekarzy, zorganizowano 832 ośrodki zdrowia. Jeden ośrodek zdrowia obejmował przeciętnie 378km, w Grębocinie ośrodek, który sam zorganizował, początkowo obejmował 41 wsi w obecnych gminach Lubicz, Obrowo, Łubianka i Łysomice.

Po drugiej wojnie światowej często zmieniał się stan prawny służby zdrowia. Negatywne było wyeliminowanie z systemu rolników indywidualnych i ich rodzin. Doktor Otton Karwowski był zawsze tam, gdzie go potrzebowano, nie dzielił ludzi, otaczał opieką wszystkich potrzebujących: chodził do chorych pieszo, był wożony furmanką nawet do odległych wiosek. Gdy dotarł na miejsce, zwożono do niego chorych z całej okolicy. Często nie wracał do domu, tylko przesypiał się w wiejskiej chacie i jechał do następnej wsi, wracał po kilku dniach, a Ośrodek Zdrowia obsługiwała jego żona Halina Janina, z domu Ślinko, córka Włodzimierza, urodzona 28.04.1912r. w Rydze. Była lekarzem pediatrią, absolwentka USB w Wilnie, podobnie jak Otton zaangażowana w leczenie małych mieszkańców Grębowina i oko-



Na polu koło domu w Grębocinie

lic, zmarła 20.04.2005r. Razem wychowali troje dzieci: syna Jacka - prof. fizyki na UMK, córkę Małgorzatę - mikrobiologa na UMK i syna Józefa - lekarza w Klinice Chorób Wewnętrznych w Bydgoszczy. Czwarte ich dziecko, syn Otton, zmarł w Dziewieniszkach w 1942 roku wkrótce po porodzie.

Wraz z postępem przesiadał się na rower,

motocykl, niemiecki wojskowy „Volkswagen”, potem samochód „DKW”, „Warszawę”, „Syrenkę”, malucha. Tak pracując przez 12 lat, nie korzystał z urlopu, bo nie miał go kto zastąpić. Specjalizował się w zakresie chorób wewnętrznych, był konsultantem w szpitalu w Chełmży. Od 1945 do 1956 wykładał anatomię prawidłową na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UMK w Toruniu. W 1953-1958 był wykładowcą w Liceum i Szkole Felczerskiej w Toruniu. Napisał skrypt anatomii prawidłowej człowieka, z którego korzystali również studenci akademii medycznych.



Do chorych jeździł również rowerem.

Okres powojenny był nacechowany dużą śmiertelnością rodzących matek z powodu gorączki poporodowej, której przyczyna tkwiła w złych warunkach izb porodowych, ciasnych często zlokalizowanych w domach wiejskich nie odpowiadających najprostszym warunkom higieny. Starał się temu zapobiec, wygłaszając prelekcje na spotkaniach Uniwersytetu Powszechnego, zebraniach kół gospodyń wiejskich i strażackich. Wpajał zasady higieny i uświadamiał jej wpływ na zdrowie człowieka. W okresie powojennym budynki mieszkalne i gospodarcze na wsiach były z łatwo palnych materiałów, bo jeszcze krytych strzechą i dlatego często wybuchały pożary. Dr Otton Karwowski przez cały okres swojej pracy był honorowym członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Grębocinie, sam udzielał pomocy ofiarom żywiołu, uczył strażaków profilaktyki pożarniczej i właściwego zachowania w obliczu ognia.

Społeczeństwo wyczerpane okresem okupacji niemieckiej i powojennego niedostatku chorowało na dur brzuszny, dur plamisty, malarię, płonice, gruźlicę, świerzb, wszawicę, krzywicę, zwłaszcza dzieci, a w 1951 r. Polskę nawiedziła epidemia choroby Heinego Medina. Doktor Otton Karwowski przez wiele lat tworzył epidemiologiczną mapę zagrożeń środowiskowych gminy. Uczył mieszkańców, jak ustrzec się chorób zakaźnych i starał się być na każdym miejscu decyzyjnym, aby przekazywać informacje o chorobach i zagrożeniach oraz domagać się właściwych posunięć w ochronie zdrowia swoich pacjentów.

Od 1945 do 1980 był członkiem Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, członkiem Rady Wojewódzkiej i delegatem na kongres

tego związku, był członkiem i przewodniczącym Powiatowego Komitetu Zdrowia oraz wieloletnim członkiem Oddziału Toruńskiego Powiatowego Towarzystwa Lekarskiego. Od 1945r należał również do PPR, a następnie do PZPR. Przez kilka kadencji był radnym Powiatowej i Gromadzkiej Rady Narodowej. Otrzymywał propozycje pracy na uczelni w Gdańsku lub w Warszawie, które odrzucał, bo był zbyt przywiązany do swoich pacjentów i ich dobro stawiał zawsze na pierwszym miejscu.

Zmarł nagle w wieku 68 lat, z czego 35 lat poświęcił organizacji służby zdrowia powiatu toruńskiego i pracy lekarza internisty, społecznika i kierownika Ośrodka Zdrowia w Grębocinie, który sam zorganizował i prowadził do ostatnich dni swojego życia.



Wielką pozazawodową pasją doktora były znaczki pocztowe. Dzięki znaczkom miał wielu korespondencyjnych przyjaciół na całym świecie.

BIBLIOGRAFIA:

- Giziński Stanisław, Dr Otton Karwowski lekarz społecznik – mowa pogrzebowa.
- Biuletyn Informacyjny Gminy Lubicz, Goniec Gminny 06 2007. Historie naszych krajanów, lekarz med., społecznik, strażak OSP w Grębocinie Dr Otton Karwowski 1912-1980.
- Informacje z bezpośrednich rozmów autora z Dr Ottonem Karwowskim w latach 1975-1980.
- Informacje od mieszkańców Grębocina i okolic.
- Zdjęcia ze zbiorów rodzinnych

TADEUSZ KENTZER (1882 - 1940)



Znakomity rolnik i hodowca, z wykształcenia aptekarz. Działacz polski na Warmii i w powiecie toruńskim. Wieloletni wiceprezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu oraz wiceprezes Związku Hodowców Owiec na Pomorzu. Długoletni członek sejmiku i Wydziału Powiatowego. Działacz Związku Obrony Kresów Zachodnich. W 1928 roku dekretem prezydenta RP udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi. Łowczy Powiatowego Polskiego Związku Łowieckiego.

Urodzony 24 sierpnia 1882 roku w miejscowości Mąkowsko w powiecie bydgoskim. Zaraz po zakończeniu I wojny światowej majątek Lipniczki przejął z rąk niemieckich Tadeusz Kentzer, syn Józefa i Franciszki z Siudów. Dziadkami jego byli Jan i Anna z domu Słomska. Tadeusz studiował farmację w Monachium, po czym przez kilka lat pracował w aptekach na terenie Pomorza. W 1911 roku nabył majątek Tenguty (Tęguty) w powiecie olsztyńskim na Warmii. Ożenił się z Eleonorą z domu Łukiewską, z którą miał 7 dzieci (5 synów i 2 córki).

Franciszek i Adela Łukiewscy z Wąbrzeźna doczekali się tylko jednej córki – Eleonory. Byli właścicielami składu kolonialnego w tym mieście. Ponadto firma Franciszka Łukiewskiego zasłynęła jako hurtownia doborowych win i wytworów wódczanych.

Tadeusz Kentzer w czasie I wojny światowej musiał służyć jako aptekarz w niemieckim wojsku. Po wojnie w 1918 roku działał aktywnie w ruchu polskim, należąc do Polskiej Rady Ludowej na Warmii. Był tam zastępcą landrata z ramienia ludności polskiej na powiat olsztyński oraz był członkiem Międzynarodowej Plebiscytowej Komisji Kontrolnej. Akcja plebiscytowa, która zakończyła się fiaskiem, spowodowała szykanowanie oraz różnego rodzaju napaści na Tadeusza Kentzera przez władze. Zmuszony był w związku z tym w 1920 roku opuścić Tenguty i przenieść się na rodzinne Pomorze.

Dzięki ogromnemu nakładowi i pracy przejęte Lipniczki Kentzer postawił na bardzo wysoki poziom. Dowodem były liczne odwiedzające

to gospodarstwo fachowe wycieczki, zwiedzające jedno z najlepszych na Pomorzu wzorcowych gospodarstw. Majątek miał obszar 256 hektarów i był rolniczo-hodowlany, specjalizujący się w hodowli bydła, owiec, drobiu, jak również w hodowli koni dla wojska. Zwierzęta hodowlane zdobywały złote medale na wystawach.

W skład gospodarstwa wchodziły grunty pszenno-buraczane w 75% i lżejsze żytnio-ziemniaczane w 25%. Bydło z Lipniczek zdobyło dwa złote medale Ministerstwa Rolnictwa na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1937 roku. Tam także w stawce 9 sztuk jałowic uzyskano 10 medali: dziewięć indywidualnych i jeden za całość. Było to potomstwo po buhaju Quidamie, którego zakupił za 9 tys. złotych z Fryzji sam Tadeusz Kentzer. Także w 1926 roku łącznie z Quidamem Kentzer kupił trzy wysokocielne jałówki, płacąc za każdą po 3 tys. złotych. Obora w Lipniczkach zapisana była w Związku Hodowców Bydła Nizinnego i pozostawała pod kontrolą Pomorskiej Izby Rolniczej. Uzyskiwano przeciętną mleczność od krowy rocznie 3,706 litrów przy przeciętnym procencie tłuszczu 3,67. Hodowano w majątku 150 maciorek owiec rasy Meryno-Precos. Dla polepszenia materiału genetycznego zakupiono tryka Ile-de-France. Około 150 skopków rocznie było eksportowanych do Francji. Konie w Lipniczkach hodowano zimnokrwiste z uwagi na ciężką glebę. Były także sukcesy w hodowli koni szlachetnych, za co Tadeusz Kentzer otrzymał medal z Ministerstwa Spraw Wojskowych. Podobnie rzecz się miała w hodowli drobiu, gdzie otrzymywano medale od Pomorskiej Izby Rolniczej oraz na Powszechnej Wystawie Krajowej i Centralnego Komitetu do spraw hodowli drobiu w Warszawie.

W gospodarstwie zbudowano dodatkowo inspekty i cieplarnie, gdzie zajmowano się warzywnictwem i kwiaciarstwem. W zadbanym wówczas parku ujrzyć można było palmy i daktyle.

Tadeusz Kentzer pełnił oprócz nadmiaru obowiązków w gospodarstwie wiele funkcji społecznych i angażował się w życie polityczne i patriotyczne regionu. Pełnił m. in. funkcję wiceprezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu oraz wiceprezesa Związku Hodowców Owiec na Pomorzu. Jako długoletni członek sejmiku i Wydziału Powiatowego działał w przedstawicielstwie samorządu terytorialnego. Brał czynny udział w Związku Obrony Kresów Zachodnich, który przemianowano z Polskiego Związku Zachodniego. Za swą owocną pracę i działalność na Pomorzu Kazimierz Kentzer w 1928 roku został dekretem prezydenta udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi. Poza pracą, mającą na celu rozkwit rolnictwa i działalnością społeczną, Tadeusz Kentzer był zamiłowanym myśliwym.

Przez kilka lat w latach trzydziestych pełnił funkcję łowczego powiatowego Polskiego Związku Łowieckiego. Wtedy również należał do Koła Porad Sąsiedzkich, którego członkowie – właściciele pobliskich majątków zbierali się, aby zaradzić w sprawach organizacji i usprawniania gospodarki rolnej poprzez udzielanie sobie wzajemnie cennych porad.

Wczesną wiosną 1940 roku aresztowany i umieszczony w lochach fortów toruńskich. Następnie 16 kwietnia 1940 roku przetransportowano Tadeusza Kentzera do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu - Sachsenhausen. Tam 27 maja 1940 roku został zamordowany.

Niemieckie władze we wrześniu 1939 roku zajęły Lipniczki. Wczesną wiosną 1940 roku Tadeusz Kentzer został aresztowany i umieszczony wraz z dwoma synami Adamem i Lechem w lochach fortów toruńskich. Następnie 16 kwietnia 1940 roku przetransportowano Tadeusza Kentzera do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu - Sachsenhausen. Tutaj 27 maja 1940 roku został zamordowany. Jeszcze w 1940 roku na życzenie rodziny władze obozu po uiszczeniu opłat przesłały prochy. Pogrzeb urny z prochami odbył się na cmentarzu w Gostkowie, gdzie urna spoczywa w grobowcu rodzinnym. W tym samym obozie w niespełna dwa lata później, 2 kwietnia 1942 roku, zginął jego najstarszy syn Adam – inżynier rolnik. Drugi z synów Lech przeżył tragizm obozu, gdzie przebywał ponad 5 lat. W listopadzie 1945 roku wrócił do Torunia i zaraz w 1946 roku podjął rozpoczęte w 1937 roku studia chemiczne na Politechnice Gdańskiej. Ukończył je w 1950 roku i pracował jako pracownik naukowy.⁹

Jerzy Kentzer jeszcze młodszy syn Tadeusza, który był studentem Wyższej Szkoły Ziemiańskiej we Lwowie, brał udział w kampanii wrześniowej.

Będąc wachmistrzem podchorążym rezerwy II Pułku Szwoleżerów w Starogrodzie, walczył w Puszczy Kampinowskiej we wrześniu 1939 roku, gdzie poległ na polu chwały.

Rodzina Kentzerów spoczywa w grobowcu na przykościelnym cmentarzu w Gostkowie.

Powstały na początku XIX wieku majątek w Lipniczkach na terenach należących do Papowa Toruńskiego i administrowanych przez Radę Miejską w Toruniu, w drugiej połowie XIX wieku obejmował 264 ha, z czego 243 ha stanowiły grunty orne, 17 ha łąki i 4 ha zajmowały nieużytki. W tym okresie w wiosce doliczono się 13 budynków mieszkalnych.¹⁰ Od 1920/21 majątek Lipniczki do września 1939 roku był własnością śp. Tadeusza Kentzera. W dniu 6-7 września 1939 roku władze niemieckie zajęły

9 Z relacji Janiny Urszuli Kentzer.

10 Archiwum Konserwatora Zabytków w Toruniu, pow. Toruński, sygn. Nr 745.

Lipniczki i wyznaczyły zarządcę, którym został Erwin Domentat. Podczas okupacji niemieckiej majątność przeszła na własność Rzeszy Niemieckiej. W 1945 roku dobra zostały rozparcelowane, zaś w 1953 roku utworzono tu Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną Papowo Toruńskie z siedzibą w Lipniczkach. Od trzech lat majątek rolny w Lipniczkach należy do Romualda Wiśniewskiego.

Obecnie w skład zespołu pałacowo-parkowego o powierzchni 3,20 ha (w tym 0,06 ha zajmują wody) wchodzi pałac pochodzący z początku XIX wieku oraz park krajobrazowy z drugiej połowy XIX wieku. O ile pałac przynajmniej z zewnątrz wyremontowano, o tyle park, przy którego południowej granicy przepływa Struga Toruńska, znajduje się w bardzo złym stanie.



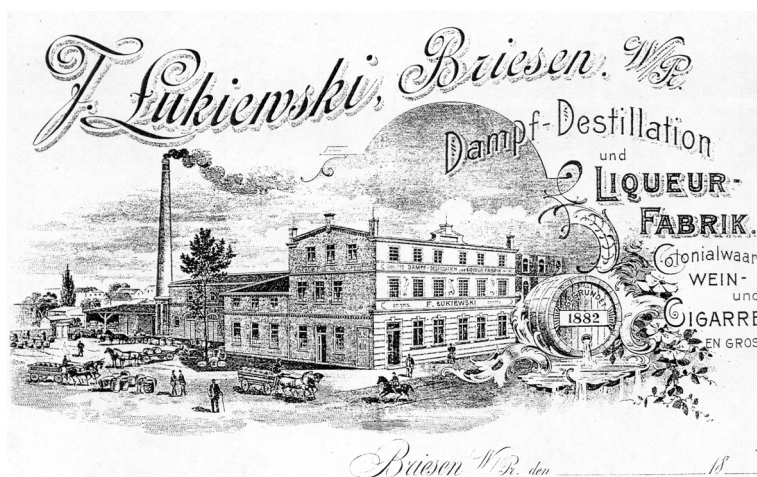
Tadeusz Kentzer
(*24.08.1882-†27.05.1940) ¹¹



Eleonora Kentzer
(*19.03.1891-†7.09.1956) ¹²

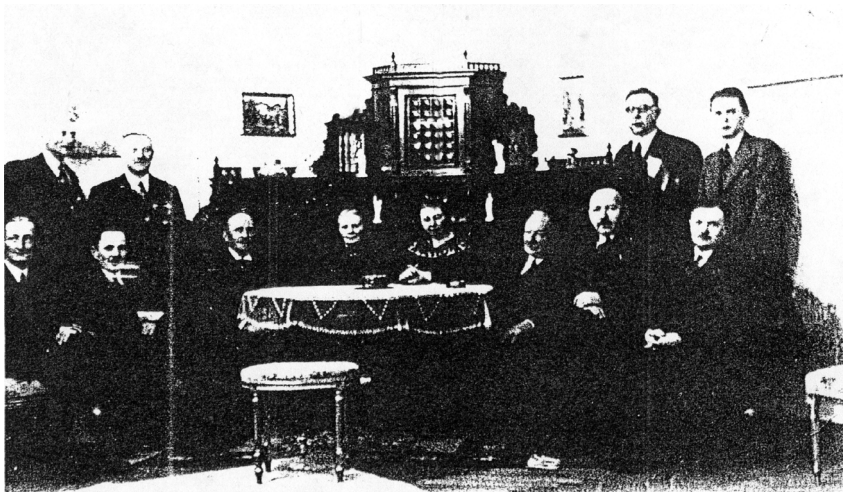
¹¹ Z archiwum rodzinnego Bożeny Kentzer – Kazimierskiej (cyt. dalej A. Kentzer)

¹² A. Kentzer.

Dyplom ukończenia studiów farmaceutycznych Tadeusza Kentzera¹³Fabryka Łukiewskich z Wąbrzeźna¹⁴

13 A. Kentzer.

14 A. Kentzer.

Prasa pomorska z 1937 roku¹⁵

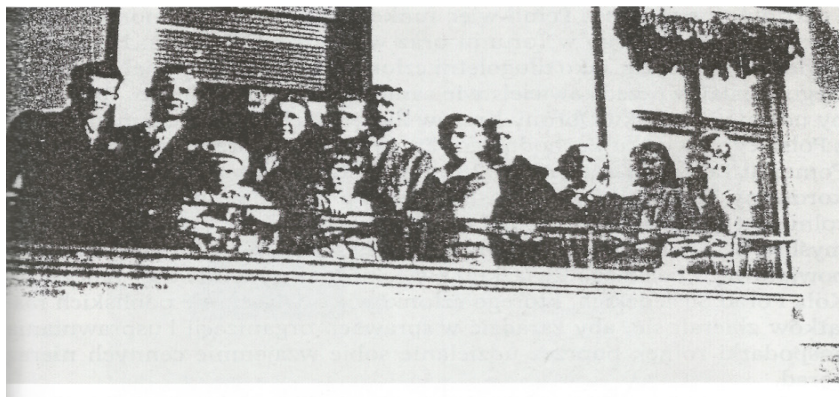
Zdjęcie z 1936 roku ze spotkania członków Koła Porad Sąsiedzkich – właściciele pobliskich majątków. Drugi z lewej strony stoi Tadeusz Kentzer. Pierwszy z prawej strony stoi syn Lech Kentzer. Przy stole siedzą panie – z prawej strony Eleonora Kentzer z matką Adelą Łukiewską.¹⁶

15 A. Kentzer.

16 A. Kentzer.



*Pamiątkowe zdjęcie rodziny Kentzerów z przyjęcia I Komunii Świętej córki Bogusławy w 1928 roku. W ciemnej sukni siedzi Adela Łukiewska (*1873-†1941), która przeniosła się z Wąbrzeźna do Lipniczek, aby pomóc swej jedynej córce Eleonorze przy wychowywaniu liczного potomstwa.¹⁷*



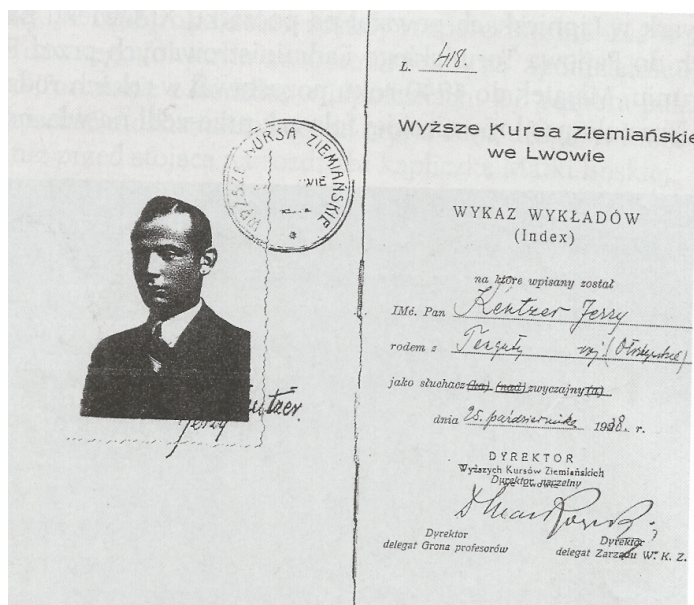
Rodzina Kentzerów na balkonie pałacu podczas uroczystości dożynkowych w Lipniczkach około 1935 roku

17

A. Kentzer.



Pracownicy majątku z rodzinami podczas dożynek w Lipniczkach około 1935 roku¹⁸



Indeks Wyższej Szkoły Ziemiaństwa we Lwowie Jerzego Kentzera z 1938 roku¹⁹

18 A. Kentzer.

19 A. Kentzer.



*Grobowiec Ketzerów w Gostkowie.
(Zdj. K. Pawłowska 2014r.)*



Pałac w Lipniczkach (Zdj. K. Pawłowska 2014r.)

BIBLIOGRAFIA:

- Marek Pawłowski. Gmina Łysomice historia, kultura, tradycja., Toruń 2014 r., s. 164-170.
- Archiwum Konserwatora Zabytków w Toruniu, Lipniczki pow. Toruński.
- Archiwum rodzinne Bożeny Kentzer – Kazimierskiej.
- Relacja Janiny Urszuli Kentzer.

STANISŁAW JÓZEF KOZŁOWSKI (1890 - 1956)

Urodził się 24 marca 1890 r. w Niszczewicach w powiecie inowrocławskim. Jego ojcem był Stanisław Kozłowski senior, pierwszy polski Starszy Cechu Rzeźnicko – Wędliniarskiego w Chełmży (od 17.07.1920 r. – 27.04.1927 r.), a matką Marianna z domu Bochińska.



W latach 1896 – 1905 uczęszczał do szkoły w Inowrocławiu, gdzie mieszkał do 1911 r. Jednocześnie ukończył kurs nauki języka polskiego i historii Polski. Po skończeniu szkoły powszechnej uczył się w latach 1904 – 1907 rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego u swojego ojca. Jako czeladnik pracował w latach 1907 – 1914 w Inowrocławiu i Poznaniu.

W 1911 r. wraz z rodziną przeprowadził się do Chełmży, gdzie pomagał ojcu prowadzić przedsiębiorstwo. Stanisław Kozłowski zamieszkiwał w swoim domu przy ul. Rynek 11 oraz domu swoich rodziców przy ul. Paderewskiego 15.

W Chełmży wstąpił do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz do Towarzystwa Czeladzi Rzeźnickiej. Działalność społeczną i zawodową przerwała Stanisławowi Kozłowskiemu I wojna światowa. Został wcielony w 1915 r. do 20 Pułku Artylerii w Oldenburgu i po przeszkoleniu wysłany na front, gdzie przebywał do końca wojny. Z racji swego zawodu pełnił funkcję blisko kuchni polowych lub w kwatermistrzostwie. Służył w stopniu kaprała.

Po powrocie do Chełmży Stanisław Kozłowski ponownie zajął się działalnością w cechu czeladzi rzeźnickiej oraz „Sokole”. W styczniu 1919 r. Stanisław Kozłowski wraz z innymi chełmżanami stawiał czynny opór z bronią w ręku oddziałowi straży granicznej porucznika Gerharda Rossbacha. Jako członek Straży Ludowej stawiał zbrojny opór Grenzschutzowi. Oddziały Straży Ludowej starły się z Rossbachem pod Pluskowęsami w okolicach Kuchni, aby zapobiec wkroczeniu wojsk Grenzschutzu do miasta. W tej potyczce czynny udział brał Stanisław Kozłowski. Była ona dość krwawa,

ponieważ zginęło kilkoro mieszkańców Chełmży, w tym Jan Szczypiorski. Chełmżan było zbyt mało, by przeciwstawić się regularnemu i lepiej uzbrojonemu wojsku Rossbacha. Powstańcy chełmżyńscy ponieśli klęskę. To wiązało się z objęciem rządów nad miastem przez Gerharda Rossbacha przez kolejny rok. Rozpoczęto również aresztowania i terror społeczeństwa polskiego.

Stanisław Kozłowski nie pozostał bierny, pomagał przerzucać za linię demarkacyjną byłym powstańcom, którzy później wcielani byli do Wojska Polskiego. Czynności te wykonywał Stanisław Kozłowski z ramienia Straży Ludowej, często z narażeniem życia. Również Stanisław Kozłowski z racji uczestnictwa w powstaniu chełmżyńskim oraz członkostwa w Straży Ludowej oraz innych polskich organizacjach był narażony na szykany. W jego domu, kiedy w Chełmży panował Rossbach, przeprowadzano rewizje we dnie i w nocy, co było bardzo uciążliwe. Rodzina żyła w ciągłym strachu. Szukano broni, amunicji oraz listy Polaków, których Stanisław Kozłowski „przemycił” do oddziałów polskich.

Potyczka styczniowa przeciwko Grenzschutzowi chociaż nie dała zadowalającego polskiemu społeczeństwu wyniku, to odbiła się głośnie echem na Pomorzu. Czyn zbrojny chełmżyńskich obywateli spowodował, że Polacy zamieszkali w innych miastach Pomorza, zwiększyli przerzuty młodych i zdolnych do służby ludzi do polskiej armii.

Po przejęciu Pomorza przez władze polskie Stanisław Kozłowski wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego. Służył w nim do zakończenia wojny polsko – bolszewickiej. Brał także udział w szkoleniu wojskowym, które trwało od 4.07 do 6.11. 1920 r.

Stanisław Kozłowski w okresie międzywojennym intensywnie angażował się w życie społeczne, gospodarcze i polityczne Chełmży. Zasłużył się jako uczciwy, pracowity, pobożny i sprawiedliwy człowiek. Jego działalność była widoczna w różnych sferach życia. Dotyczyła nie tylko życia zawodowego związanego z rzeźnictwem, ale również uczestnictwa w pracy rady miasta oraz w życiu społecznym i patriotycznym.

W dniu 20 kwietnia 1930 r. Stanisław Kozłowski objął po swoim ojcu godność starszego cechu rzeźnicko – wędliniarskiego. Lata 30. XX wieku w cechu rzeźnicko – wędliniarskim upłynęły pod zarządem Stanisława Kozłowskiego, który śladem swego ojca dbał o rozwój cechu oraz angażował

się w życie społeczne Chełmży. W tym okresie piastował również funkcję wiceprezesa Polskich Związków Rzeźnicko – Wędliniarskich RP z siedzibą w Poznaniu. Będąc członkiem Zarządu Magistratu, przewodniczył Komisji Sanitarnej. Od 1934r. był dyrektorem Pomorskiego Syndykatu Skór z siedzibą w Toruniu.

Oprócz piastowanego stanowiska wśród rzeźników był także członkiem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego (król bractwa 1937/38) oraz radnym miejskim. Należał do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, był ławnikiem przy Sądzie Pokoju w Chełmży i sędzią niezawodowym przy Sądzie Okręgowym w Toruniu oraz naczelnikiem zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chełmży.

Stanisław Kozłowski intensywnie angażował się w pracę Rady Miejskiej Chełmży. Na radnego został wybrany w 1929 r. Podczas wyborów startował z listy nr II „Zjednoczona Lista Obywatelska”. Wówczas kadencja trwała do 10 maja 1934 r. W kwietniu 1931 r. zastąpił Szczepana Orłowskiego i został członkiem Zarządu Magistratu. Dwie kadencje był przewodniczącym Deputacji Sanitarnej. Był jednym z głównych inicjatorów powstania pomnika poświęconego ofiarom walk z Roszbachem w 1919 r. Pomnik stanął na nowym cmentarzu w styczniu 1939 r. i jeszcze tego samego roku został zniszczony przez wojska hitlerowskie.

Podczas okupacji hitlerowskiej pracował w magazynie podległym syndykatom skór, który przejęli Niemcy w Toruniu przy ulicy Jęczmiennej. W 1945r. wrócił na stanowisko kierownika i piastował je do chwili odejścia na emeryturę w 1951r. Zmarł 7 grudnia 1956 r. Za swoją działalność patriotyczną został odznaczony „Medalem Niepodległości”, Odznaką „Frontu Pomorskiego” i wieloma innymi.



Stanisław Kozłowski jako członek Kurkowego Bractwa

BIBLIOGRAFIA:

- Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta miasta Chełmży, sygn., 2036, 2357.
- Gazeta Chełmżyńska nr 70, grudzień 1998.
- Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego nr 29 z dnia 19.03.1933.
- Głos Chełmżyński nr 4(99) 2009.
- Głowacki Zdzisław, Mój dziadek – Stanisław Kozłowski jr.
- Kalendarz Kościelny, Posłaniec Błogosławionej Juty, Chełmża 1928.
- Księga Pamiątkowa Cechu Rzeźnickiego w Toruniu 1331 – 1931, Toruń 1931.
- Łubkowski D., Seroczyński M., Chełmża. Fakty, mity, legendy, wyd. 2, Chełmża, 2016.
- Meller D., Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w latach 1895 – 1939, Chełmża 2005.
- Seroczyński M., Sport w Chełmży, Chełmża 2011.
- Słowo Pomorskie nr 8 z dnia 19.03.1933 r.

STANISŁAW KOWALSKI (1887 - 1939)

Kierownik szkoły w Przysieku, nauczyciel w Górsku, działacz społeczny i niepodległościowy.

Urodził się w rodzinie chłopskiej 5 kwietnia 1887 r. w Komorowie w pow. gnieźnieńskim lub w Nowej Wsi Wielkiej pow. inowrocławski. Nic nie wiadomo o jego działalności wojskowej przed 1921 r., ale skoro później powierzono mu prowadzenie świetlicy Związku Strzeleckiego, to musiał posiadać przeszkolenie wojskowe. W 1921 r. Kowalski został pierwszym polskim „nauczycielem kierującym” w Powszechnej Szkole Podstawowej w Przysieku (niem. Wiesenburg). Szkoła została wybudowana dla Polaków w 1900 r. przez ówczesnego właściciela majątku przysieckiego Niemca Ludwiga Neumanna (zastrzelonego przez Polaków koło Aleksandrowa Kujawskiego 4 IX 1939 r.). Według wspomnień jego syna Hellmuta i Józefa Górskiego z Czarnych Błot Kowalski był nauczycielem solidnym, obowiązkowym i pracowitym. Od wiosny 1920 r. do września 1939 r. uczył także w Państwowym Gimnazjum Filia Niemiecka w Toruniu, gdzie dyrektorem był Niemiec dr Franz Prowe (1865-1932). Ponadto w okresie przed 1939 r. był zatrudniony w PSP w Górsku, którą kierował Niemiec Jan Szedler (Johann Schedler 1891-1953) oraz około 1925 r. w szkole w Rozgartach.

Poza pracą pedagogiczną Kowalski aktywnie jako referent wychowania obywatelskiego prowadził świetlicę Związku Strzeleckiego. Był członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego i szczególnie znienawidzonego przez hitlerowców Polskiego Związku Zachodniego (PZZ). Nie należał jednak do żadnej partii politycznej. Ze wspomnień polskiego wójta gminy Smolno Jana Karczewskiego wynika, że był gorliwym katolikiem, a za swoją działalność został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

W latach przed wybuchem wojny Kowalski pisał do Starostwa Powiatowego w Toruniu opinie o miejscowych Niemcach, których nazwiska prawdopodobnie zostały umieszczone na liście osób pochodzenia niemieckiego wrogo nastawionych do polskości lub o zapatrywaniach hitlerowskich (przez miejscowych Niemców zwaną „czarną listą”). Między



innymi ta działalność stała się później przyczyną zemsty miejscowych Niemców na Kowalskim i jego rodzinie. Świadkowie twierdzą, że do aresztowania Stanisława Kowalskiego przyczynił się kierownik szkoły w Górsku (od 1928 r., wcześniej w PSP w Skłodzowie) Jan Szedler. Kowalski i Szedler znali się od lat dwudziestych XX w. i przyjaźnili, razem pracowali w szkole w Górsku. Była to „przyjaźń,” jak okazało się później, tragiczna w skutkach. Jeszcze przed wybuchem wojny dwulicowy Szedler ostrzegał miejscowych Niemców przed grozącymi im aresztowaniami przez władze polskie, a do kuratorium w Toruniu pisał uspakajające raporty.



Rodzina Szedlerów, czwarty z lewej Jan Szedler.
Zdjęcie z ok. 1944 r.

To on, człowiek umiejący dostosować się do sytuacji, jak okazało się później gorliwy hitlerowiec i volksdeutsch, był autorem donosu do władz niemieckich, na skutek czego Kowalski został uwięziony.

Dalsze losy denuncjatora Szedlera i jego rodziny były również tragiczne. W czasie wojny w dalszym ciągu był kie-

rownikiem szkoły w Górsku (Volksschule Gurske), a w obliczu nadciągającej w styczniu 1945 r. Armii Czerwonej próbował wraz z rodziną uciec na zachód. Musiał jednak zawrócić do Górsku, gdyż most fordoński został wysadzony przez wojska niemieckie. Paradoxem historii było to, że według relacji Stanisława Łapińskiego, ówczesnego milicjanta, w lutym zaczął organizować polską szkołę w Górsku! Dnia 1 marca 1945 r. wraz z rodziną został aresztowany przez stacjonujący w Starym Toruniu oddział NKWD, według jednej wersji pod stertą koksu znaleziono hitlerowski sztandar, a innej jego nazistowski mundur SA. Szedler po rozdzieleniu z rodziną został umieszczony w radzieckim obozie koncentracyjnym w Berlinie Brandenburg, skąd wycieńczony i schorowany wyjechał w 1948 r. do Niemiec Zachodnich. Dalej pracował jako nauczyciel w szkole w Raum Cuxhaven. Do swojej śmierci (1953 r.) nie zobaczył już żony Maragete (1903-1971), syna (zginął w 1954 r. odminy pod Legnicą) i dwóch córek, które wyjechały z Polski do RFN dopiero w 1957 r. Trzecia córka w 1945 r. zdołała uciec do Niemiec jako

członkini Reichsarbeitsdienst- RAD.

We wrześniu 1939 r. 52 - letni Stanisław Kowalski nie został zmobilizowany do Wojska Polskiego, a o jego dalszych losach mamy dwie sprzeczne wersje. Dnia 7 września 1939 r. wojska niemieckie zajęły Toruń, a następnego dnia obecne tereny gminy Zławieś Wielka. Tego dnia aresztowano miejscowych Polaków według przygotowanych list osób uznanych jako nastawione wrogo wobec niemieczyny. Aresztowań dokonywali członkowie Selbstschutzu (Samoobrony), którzy jako niemieccy sąsiedzi dobrze znali swoje ofiary.

Według jednej z wersji Kowalski po wybuchu wojny wraz z rodziną uciekł z Przysieka na wschód Polski. W czasie powrotu z tułaczki został na promie w Toruniu rozpoznany przez bratanka nauczyciela Jana Szedlera z Górskiego ((Rudolfa Schedlera ?). Na skutek donosu ok. 15 września 1939 r. Kowalski wraz z żoną został aresztowany przez Niemców w mieszkaniu znajomych przy ul. Staszica na Mokrem w Toruniu. Małżonków więziono w „Okrągłaku” w Toruniu. Kobieta po 3 tygodniach została zwolniona, a jej męża tydzień później przeniesiono do Fortu VII. Nie wiadomo, co w tym okresie działo się z dwójką ich dzieci. Kowalska pomimo błagań została wyrzucona z mieszkania w szkole w Przysieku, a cały ich majątek, w tym meble, przejął niemiecki nauczyciel.

Według innej wersji Kowalskiego aresztowano w mieszkaniu służbowym w szkole w Przysieku. Z relacji współwięźnia, wójta Jana Karczewskiego z Górskiego, Stanisława Kowalskiego po 15 września 1939 r. przez ok. 4 tygodnie więziono w tzw. „Okrągłaku” w Toruniu, gdzie przetrzymywano ok. 300 Polaków, a następnie w Forcie VII. Wszędzie był prześladowany i torturowany. Żaden z nauczycieli niemieckich, z którymi przez kilkanaście lat współpracował w Toruniu, nie wstawił się za nim. Grupy polskich aresztantów z „Okrągłaka” liczące 70-80 osób były kierowane do prac porządkowania ulic albo przy częściowo wysadzonym moście toruńskim, gdzie szykanami, biciem, a nawet kluciem bagnetami zmuszano do pracy w wodzie. Prawdopodobnie ok. 15 października Kowalski wraz z pierwszą grupą 72 Polaków został skierowany do Fortu VII, który był jeszcze pusty. W październiku-listopadzie 1939 r. został rozstrzelany w Barbarce. Jak napisał J. Górski: „Kowalski był dobrym, patriotycznym nauczycielem, dlatego zginął”.

Stanisław Kowalski był jednym z 39 nauczycieli toruńskich i powiatu toruńskiego, których miejscowi Niemcy z Selbstschutzu rozstrzelali w Barbarce. Według obliczeń H.S. Kamińskiego w okresie wojny zginęło, zmarło

lub zostało zamordowanych około 126 nauczycieli z powiatu toruńskiego i Torunia, a więc co piąty nauczyciel z okresu międzywojennego. Najwięcej nauczycieli poniosło śmierć w latach 1939-1940 (73 z liczby 126). W powiecie toruńskim ten wskaźnik był jeszcze wyższy i wyniósł prawie 28 % (50 ofiar w tym 12 w obozach koncentracyjnych, 34 w egzekucjach, 3 poległo w 1939 r. i w czasie powstania warszawskiego 1944 r., 1 zmarł).

W 1944 r. w Barbarce hitlerowcy w celu zatarcia śladów zbrodni rozpoczęli palenie zwłok pomordowanych Polaków w latach 1939-1940 r.. Podczas ekshumacji przeprowadzonej w lesie Barbarka po wojnie, w dniach 24 września i 19 października 1945 r., odkryto siedem masowych grobów o szerokości od 2 do 4 metrów i długości od 3,5 do 47 metrów. Mogiły w większości były już puste. Udało się jednak ustalić miejsce, gdzie Niemcy spalili ciała ofiar jeszcze przed zakończeniem wojny. W jednym z grobów odnaleziono zwłoki. W październiku 1946 r. wydobyto z niego 87 ciał ludzkich z przestrzelonymi czaszkami i piersiami, które pochowano na cmentarzu przy ul. Grudziądzkiej w Toruniu.

Stanisław Kowalski miał dwójkę dzieci, córkę Marię i syna Leszka, który zmarł w czasie wojny prawdopodobnie na gruźlicę. Córka po wojnie pracowała w szkole we Wrzosach i w 1969 r. w SP nr 12 (?) w Toruniu przy ul. Prostej.



Grupa nauczycieli i uczniów Państwowego Gimnazjum Filia Niemiecka w Toruniu. Drugi od prawej w pierwszym rzędzie Stanisław Kowalski. Zdjęcie z końca lat 30. XX w.



*Grupa więźniów (?) przy odbudowie mostu toruńskiego - jesień 1939 r..
Fragment włoskiej kroniki z 20 grudnia 1939 r.*



Zdjęcie ekshumowanych ofiar z Barbarki- 19 X 1946 r.

BIBLIOGRAFIA:

- Bochen J., Lewandowski A., „Ci co nie zawiedli.” Toruńscy nauczyciele i pracownicy oświaty w latach wojny i okupacji hitlerowskiej 1939-1945, Toruń 1984.
- Duwe A., Gursker Blätter.
- Freiherr von Rosen H. Dokumentation der Verschleppung der Deutschen aus Posen-Pomerellen im September 1939, Bonn 1990.
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Zbrodnia_w_Barbarce.
- Jaszowski T., Sobecki C., Niemy świadek. Zbrodnie hitlerowskie w toruńskim Forcie VII i w lesie Barbarka, Bydgoszcz 1971.
- Kalendarz nauczycielski na rok 1925, Tuchola 1924.
- Kamiński H., Losy nauczycieli i pracowników oświaty miasta Torunia i powiatu toruńskiego w latach wojny 1939-1945,[w:] Rocznik Toruński 1990, t.20.
- Kamiński H., Słownik biograficzny nauczycieli poległych i zmarłych w latach 1939- 1945,[w:] Rocznik Toruński 1990, t.20.
- Krüger H., Die Geschichte zweier Thorner Niederungsdörfer, Hanower 1981.
- List Edith i Erwina Heise (1928-2012), zam. Moehnesee (RFN) do autora z 2005 r.
- Relacja z 2004 r. Hellmuta Neumanna zam. w RFN.
- Relacja z 1998 r. Stanisława Łapińskiego zam. w Górsku.
- Relacje z lat 2000-2012 Erwina Heise zam. Moehnesee (RFN).
- Thorner Freiheit z 20 X 1939 nr 3.
- Walczyński A., Górsk i okolice od prehistorii do połowy XX wieku, Toruń 2005.
- Wohlgemuth T. Das deutsche Gymnasium in Thorn zwischen den beiden Weltkriegen.
- www.heim@thorn.
- www.toruńskiecmementarze.
- www.youtube.

STANISŁAW LESZCZYC-GRABIANKA **SIŁA WOLI I DZIAŁANIA (1944-2004)**

Stanisław Leszczyc-Grabianka ur. 5.10.1944 roku, mieszkający w Chełmży od 1946 do 1976 roku. Działacz społeczny, samorządowy oraz katolicki. Człowiek o wielkich zasługach dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.



Bardzo trudno jest pisać o człowieku, którego znało się przez większość dorosłego życia, z którym łączyły autora biogramu relacje rodzinne i przyjacielskie. Już w trakcie pobytu i pracy w Chełmży wykazywał się Stanisław cechami charakteru, które później w okresie elbląskim pozwoliły nazwać go „cichym bohaterem naszych dni”, jednym z znaczących działaczy samorządowych, społecznych, katolickich po 1989 roku. Skromność, bezinteresowność, życie i praca w ciągłym bólu to tylko niektóre z nich. Aby zrozumieć w pełni osobowość Stanisława należy wspomnieć o jego rodzinie. Pochodził ze starożytnego arystokratycznego rodu Leszczyców herbu Bróg, którego początki sięgają XIII wieku. Jego antenaci pełnili szereg zaszczytnych stanowisk w I i II Rzeczypospolitej. Dość wspomnieć, że jeden z nich był konkurentem Stanisława Augusta Poniatowskiego do tronu polskiego.

Ojciec Stanisława – Antoni Marian Leszczyc-Grabianka urodził się w Iwankowcach Chreptijowskich (ziemia podolska) w 1913 roku. Do nowo odrodzonej Polski wraz ze swą matką Heleną Grabianczyną przyjeżdża w 1922 roku i osiada w Poznaniu. W latach 1925-1926 uczęszcza do Gimnazjum im. Marcinkowskiego, następnie zostaje uczniem sławnego Gimnazjum O.O.Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem. Od 1934 roku podejmuje studia w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu. Tam też poznaje swoją przyszłą żonę. Dokładnie 6.10.1946 roku Antoni Grabianka podejmuje pracę w Kombinacie Cukrowni w Chełmży, gdzie pracuje głównie na kierunkach kierowniczych dzięki posiadanemu wykształceniu. W 1952 roku zakłada i przewodniczy Stronnictwu Demokratycznemu w okręgu chełmżyńskim. Pełne poświęcenia życie kończy 3.11.1963 roku w szpitalu w Chełmnie.

Matka Stanisława Aniela Monika Grabianka z Boguszewiczów urodziła się w 1913 roku w Łopiennie powiat wągrowiecki, w rodzinie z trady-

cjami wielkopolskimi, która na tych ziemiach broniła i utrzymywała polską kulturę i własność. Wykształcenie średnie zdobyła Aniela w Gimnazjum SS. Sacre - Coeur w Polskiej Wsi – Pobiedziskach. Po zdaniu matury wyjeżdża do Paryża do SS. Sacre - Coeur w celu lepszego poznania języka francuskiego. Uczęszczała na wykłady na uniwersytecie Sorbona w Paryżu. W 1932 roku wraca jednak do Polski i podejmuje studia na Uniwersytecie Poznańskim, które kończy z wynikiem bardzo dobrym, uzyskując dyplom inżyniera rolnictwa. W okresie studiów należała do stowarzyszenia Juventus Christiana, była także sekretarzem Akcji Katolickiej Młodzieży Żeńskiej. Po studiach zgodnie z wolą ojca podejmuje funkcję sekretarza Żnińskiego Koła Ziemianek Wielkopolskich. W trakcie wojny wysiedlona do Rzeszowa, przyjęta następnie przez „wojenną rodzinę” w majątku Czyżowice pod Hrubieszowem. Po zawarciu małżeństwa w 1942 roku zamieszkuje z mężem w Pińczowie. Po wojnie przenoszą się do Chełmży, gdzie od 1951 roku pracuje jako chemik do specjalnych analiz w laboratorium cukrowni. Po 1957 roku pozbawiona tego stanowiska pracuje w tym samym zakładzie jako pracownik fizyczny. Podejmuje też pracę jako nauczycielka w Szkole Przysposobienia Rolniczego w Chełmży. Działa w katolickich organizacjach parafialnych, m.in. Arcybractwie Matek Chrześcijańskich w Chełmży. Pomimo trudności w pracy i oddania innym ludziom, dla swych dzieci Aniela Grabianka jest pełną ciepłą i oddaną matką. Umiera w szpitalu w Bydgoszczy w 1967 roku, dwa miesiące po prymiciach swojego pierwszego syna Mikołaja.

Stanisław Leszczyc-Grabianka urodził się 05.10.1944 roku w Kazimierzy Wielkiej. Był drugim synem Antoniego i Anieli. Szkołę podstawową i średnią ukończył w Chełmży, dokąd rodzice przeprowadzili się w 1946 roku po wywłaszczeniu z majątku Kowalewko. Po zdaniu matury w maju 1963 roku rozpoczął naukę w Państwowej Szkole Technicznej o profilu Radiowo-Telewizyjnym w Bydgoszczy, którą ukończył w styczniu 1967 roku, otrzymując dyplom technika telewizji. We wrześniu 1967 roku skończył studia w Bydgoszczy, otrzymując tytuł inżyniera elektronika. Mieszkańcy Chełmży pamiętają go jako skromnego, bardzo uczynnego człowieka – wielu z nich jeszcze po jego wyjeździe do Elbląga szukało u niego pomocy technicznej, której udzielał bezpłatnie w zakresie „naprawy sprzętu elektronicznego”.

W 1976 roku przeprowadził się do Elbląga. Od 01.01.1977 roku pracował w wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacji w Elblągu na stanowisku kierownika pomiarowni wojewódzkiej i biura napraw, w następnych latach na stanowisku dyspozytora wojewódzkiego. Ze względu na uczciwość

i rzetelność wybrany został 01.06.1980 roku na przewodniczącego Zakładowej Komisji Rozjemczej, a 01.08.1981 roku objął funkcję przewodniczącego Klubu Techniki i Racjonalizacji przy WUT w Elblągu. Z Klubem tym zdobył najwyższe lokaty w Okręgu w zakresie racjonalizacji łączności. W grudniu 1984 roku ze względu na pogarszający się stan zdrowia zakończył pracę zawodową, przechodząc na rentę inwalidzką II grupy.

Od początku pobytu w Elblągu był aktywnym uczestnikiem życia społecznego miasta i województwa. Był członkiem i założycielem Elbląskiego Klubu Inteligencji Katolickiej (10.01.1981), w którym przez długie lata pełnił funkcję skarbnika. Działalność w Elbląskim Klubie Inteligencji Katolickiej można uznać za jedną z najpiękniejszych stron życia Stanisława. Jeszcze pracując w Toruniu, bywał na spotkaniach tamtejszego KIK-u. Przewodniczył mu wówczas historyk Karol Górski, profesor UMK w Toruniu – chluba polskiej nauki. Nazwisko „Grabianka” było mu znane. W przerwie jednego z zebrań bardzo grzecznie spytał Stanisława, co go łączy z Mikołajem Grabianką z Odessy. Na wieść, że to jego dziadek, poinformował, że bywał w jego domu, który mu się bardzo podobał pod względem urządzenia i kultury gospodarzy. Stwierdził, że był to jeden z najkulturalniejszych domów w Odessie.

Profesor wdrażał wówczas ideę Tygodni Kultury Chrześcijańskiej, dzięki którym przyciągał młodych ludzi, w tym i Stanisława. Tak oto znajomość działalności KIK-ów przywiózł ze sobą Stanisław do Elbląga. Zależało mu na tym, by tu te idee miały swoich entuzjastów. Po zawieszeniu stanu wojennego ukształtował się nowy zarząd KIK-u w Elblągu. Odeszli aktywni członkowie, ale działalność formacyjna i utajona patriotyczna trwała dalej. Po wielu namowach Stanisław zgodził się wejść do zarządu i objąć funkcję skarbnika KIK-u. Wspólnie z Norbertem Jachimowiczem opracowali program Tygodni Kultury Chrześcijańskiej (TKCH). Została wtedy opracowana formuła tych TKCH z dopasowaniem do możliwości organizacyjnych i finansowych. W przeciągu lat 1984-1991 tych tygodni zorganizowano osiem. Główną rolą Stanisława w KIK-u było gromadzenie funduszy. Ludzie działali społecznie, ale koszty związane z TKCH były znaczne. Niejednokrotnie Stanisław dokładał do nich z własnych skromnych środków. Było to na przykład malowanie plakatów, wykonanie witraża o św. Wojciechu, koszty korespondencji.

Wspólnie z wspomnianym Norbertem zorganizował wystawę dzieł Elbląga i czterech diecezji pruskich. Zainicjował i opracował program łączenia się społeczności elbląskiej w ogólnopolskie obchody Milenium Świętego Wojciecha. Twórca witraża św. Wojciecha ofiarowanego Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II w trakcie jego pobytu w Olsztynie w 1991 roku. To on jako główny

inicjator i organizator doprowadził do wytyczenia szlaku turystycznego pieszego pod nazwą „Szlak św. Wojciecha” z Elbląga do Świętego Gaju. Wydatków było sporo mimo pomocy elbląskiego Kościoła. Udało się Stanisławowi dzięki informacjom z klubu toruńskiego KIK-u pozyskać stałą dotację na statutową działalność. Widząc rozmach i potrzeby elbląskiego KIK-u, „stare KIK-i” zgodziły się podzielić swymi dochodami Libelli. Niewiele tego było, ale można było rozszerzyć zakres działalności. Należy tu wymienić: zorganizowanie wystawy obrazów religijnych, wystawy „Sanktuaria Maryjne w Polsce”, wystawy sztuki chrześcijańskiej w krajach misyjnych.

W 1980 roku wstąpił do NSZZ „Solidarność” przy WUT; był jednym z członków założycieli Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Był także kandydatem do senatu RP z województwa elbląskiego.

Od 1990 roku był radnym miasta Elbląga z ramienia Klubu Inteligencji Katolickiej z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, pełnił funkcję przewodniczącego komisji finansowo-budżetowej i komisji statutowej Rady Miasta. Miał duży wkład w powstanie domu dla bezdomnych, hospicjum, szkoły katolickiej. To również jeden z założycieli „Elbląskiej Gazety Obywatelskiej” oraz Towarzystwa Rozwoju Rozgłośni Radiowej i długoletni członek zarządu „Radia EL” w Elblągu. Był też współzałożycielem i od 1993 roku prezesem Klubu Etycznej Myśli Obywatelskiej Wspólnota Elbląska. W tym momencie zaczęły się bogate i ciekawe wydarzenia w nowej, aktywnej i owocnej pracy. Stanisław jak wcześniej wspomniałem, opracował, zarejestrował 23.05.1995 roku pod numerem El-2107-n i oznaczył „Szlak św. Wojciecha”. Wydał folder turystyczny z mapkami i zainicjował turystykę oraz szkolne konkursy „święto wojciechowe”. Wspólnota Elbląska prowadzona przez Stanisława angażowała się w społeczno-polityczną działalność środowiska elbląskiego. Był to najbardziej płodny okres społecznej działalności Stanisława. Sam często reprezentował na zewnątrz KIK, Wspólnotę Elbląską, Towarzystwo Przyjaciół KUL (był jego prezesem), Radę Miasta i inne. O wiele łatwiej można byłoby napisać o Stanisławie, gdzie on był, niż gdzie go nie było i czego nie robił.

W 1994 roku został ponownie wybrany do Rady Miasta Elbląga, przewodniczył w niej opozycyjnemu Klubowi Radnych Prawicy. W 1995 roku wszedł w skład Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Lecha Wałęsy. W 1996 roku powołany został przez wojewodę elbląskiego w skład Komitetu Honorowego obchodów Milenium św. Wojciecha. W marcu 1998 roku wojewoda elbląski powierzył mu obowiązki przewodniczącego Rady Społecznej SPZOS (szpitala miejskiego). Uporządkował działalność tej rady, która nie

funkcjonowała przez dwa lata. Na początku 1999 roku Rada Miasta powołała go na wiceprzewodniczącego Rady Społecznej Centrum Rehabilitacji. Aktywna działalność na polu zawodowym i społecznym to tylko jedna strona Stanisława Leszczyc-Grabianki. Do jego licznych talentów należy zaliczyć zdolności plastyczne. W archiwach rodzinnych zachowały się rysunki jego autorstwa; tworzył witraże, jak witraże z herbem rodowym Leszczyc-Grabianków czy ten podarowany Ojcu Świętemu. Dziełem jego życia była historia rodziny Leszczyc-Grabianków opisana od XIV wieku. By zdobyć informacje, odwiedził wiele bibliotek, zebrał dane genealogiczne od rodziny rozrzuconej po całym świecie, udało mu się nawet odnaleźć rodzinny grobowiec na cmentarzu Rossa w Wilnie. Dzieło to skończył rok przed śmiercią. W 2000 roku opracował i wydał własnym sumptem wspomnienia „Ks. Prałat Mikołaj Leszczyc-Grabianka - Kapłan obdarowany cierpieniem”.

Mimo że drugą część życia poświęcił Elblągowi, to nigdy nie zapomniał o rodzinnym mieście Chełmży. Ma swój mały wkład w rozwój tutejszego społeczeństwa obywatelskiego. W 1990 roku w naszym mieście zaczął powstawać obywatelski ruch samorządowy. Jako pierwsze powstało Forum „Razem dla Chełmży”. Stanisław mając już spore doświadczenie społeczne i samorządowe, pomógł jego przewodniczącemu (autorowi biogramu) opracować projekt statutu.

Stanisław Leszczyc-Grabianka od dzieciństwa bardzo ciężko chorował na wrodzone schorzenie krwi. Chorobie towarzyszyło wiele innych objawów, ale jak napisał- „żyć z tym można, jeśli przyzwyczai się człowiek do stałego bólu”. I takie też było jego życie. Wszyscy znali go jako człowieka aktywnego, erudyty, o nienagannych manierach. Lecz za uśmiechem zawsze krył się niewyobrażalny ból, którego nie dał po sobie poznać. Przegrał walkę z chorobą i zmarł 05.11.2004 roku.

Pamięć o Stanisławie Leszczyc-Grabiance nie może zaniknąć. Jego życie pokazuje, jak wiele jeden chory człowiek o wielkim hartie ducha może zrobić dla innych. Dla działaczy samorządowych to niewątpliwy wzór do naśladowania.

Sam Stanisław nigdy by nie przypuszczał, że jego idee, pasje i czyny staną się częścią historii trzech miast: CHEŁMŻY – TORUNIA – ELBLĄGA.

Powyższy biogram został oparty na wspomnieniach najbliższej rodziny autora, przyjaciół z Elbląga oraz na publikacjach:

- Arkadiusz Jachimowicz „Działalność kulturalna katolików świeckich w Elblągu w latach 1981-1989 na przykładzie Klubu Inteligencji Katolickiej.”
- Marek Pruszek „Działalność Stanisława Grabianki na rzecz miasta.”

LUCJAN LEWANDOWSKI (1878- 1965)

Ksiądz katolicki, długoletni pastor ewangelicki w parafii ewangelicko-augsburskiej w Ossówce, doktor nauk, profesor uniwersytetów i nauczyciel w szkołach średnich, filozof, człowiek prawy.



Pastor Lucjan Lewandowski to postać bardzo ciekawa, nieco dla niektórych kontrowersyjna. Przewiął się przez okolice ziemi dobrzyńskiej jako ksiądz katolicki, by zostać później na bardzo długo pastorem ewangelickim, najdłużej w Ossówce (Osówce), ob. gmina Czernikowo w powiecie toruńskim.

Dał się poznać jako człowiek wielkiego serca, prawy, nieskłonnny do intryg i oszczerstw, ciekawy towarzysz i dobry człowiek, wolny od uprzedzeń narodowych i religijnych, ale świadomy swej wartości, walczący o prawa i tolerancję, o człowieka.

Lucjan Lewandowski to wpieryw ksiądz katolicki (m. in. w Lipnie, Suminie ob. gm. Kikół) i doktor nauk katolickich, doktor prawa cywilnego i katolickiego, nauczyciel akademicki (Dorpat, Petersburg), później nauczyciel szkół gimnazjalnych, m. in. w Rypinie, długoletni pastor ewangelicko-augsburski (m. in. w Rypinie, Sierpcu 1920-25, Ossówce 1925-39 i po 1945 w Osówce i na dużym obszarze – częściowo po parafiach lipnowskich i rypińskich).

Już samo spektrum jego wykształcenia, działalności i zainteresowań pobudza wyobraźnię. Dodatkowo owiane tajemnicą (czy zwątpienie w powołanie katolickie tuż przed sakrą biskupią, czy zainteresowanie ekuumenizmem i nauką luterąską, czy chęć przejścia na wiarę przyszłej żony, a może wszystkie naraz powody) przejście z wiary katolickiej na ewangelicką, luterąską (ewangelicko-augsburską) dodatkowo prowokuje do przyjrzenia się tej nietuzinkowej osobie.

Niesłychany jak na dzisiejsze czasy poliglota. Język ojczysty - polski, do tego rosyjski (zabory), łacina (seminarium i studia), włoski, greka, hebrajski (studia w Rzymie), francuski, niemiecki, hiszpański, angielski – niektóre płynnie i biegle, biernie i czynnie, jeszcze inne komunikatywnie.

Uczynny, szlachetny, wrażliwy, uśmiechnięty, pogodny, dowcipny, patriota (wystąpienia w czasie zaborów, praca w okresie międzywojennym i działalność podczas okupacji), wrażliwy na biedę, krzywdę, zaangażowany w nauczanie i ewangelizację, w niesienie pomocy, w szczerą niewymuszoną jałmużnę, w charytatywne akcje, w akcje Czerwonego Krzyża, niezmordowany opiekun dzieci i starców, ludzi opuszczonych – to niektóre z jego przymiotów, cech charakteru. Cech, które determinują pozytywne wspomnienia o nim ludzi z różnych kręgów (ewangelickich i katolickich, polskich i niemieckich).

Urodził się w 1871 roku (choć podawana jest też data 1869) w Kaliszu w arcykatolickiej rodzinie. Stąd nie dziwi u niego powołanie kapłańskie. Seminarium duchowne ukończył w Płocku, gdzie zetknął się i zaprzyjaźnił na długie lata z księciem Adamem Sapiehą (późniejszym znanym powszechnie arcybiskupem i kardynałem). Następny etap jego kariery katolickiej to Akademia Papieska – Rzym, Instytut Gregoriański, gorliwe studia i uzyskanie tytułu doktora prawa cywilnego i kanonicznego.

Wpierw zostaje wikarym w Pułtusku, potem w Mławie. Zgłasza się do służby duszpasterskiej, ofiarnej. Jako kapelan wojskowy udziela wsparcia duchowego żołnierzom na froncie podczas wojny rosyjsko-japońskiej 1905 roku. Styka się z kalectwem, cierpieniem, tęsknotą, śmiercią. Uczy się służby kapłańskiej w trudnych chwilach. Przejęcie się człowiekiem, biedą nakierowuje go na tory lewicowe, ociera się o socjalizm, analizuje sytuację chłopów w pańszczyźnie. Za swoje rewolucyjne poglądy trafia w 1905 roku do więzienia na całe osiem miesięcy. Z cytadeli warszawskiej uchodzi dzięki protekcji wspomnianego wcześniej księcia Sapiehy i innych. Po powrocie jest krótko wikariuszem w Lipnie, proboszczem w Suminie k. Lipna. Przeniesiony do Petersburga zostaje adiunktem przy rzymskokatolickim kościele św. Katarzyny oraz wykładowcą w Katolickiej Akademii Teologicznej w Petersburgu. Styka się także z protestantyzmem. Przychodzi nieoczekiwanie dla księdza Lucjana, doktora, proboszcza propozycja obsady biskupstwa w Żytomierzu, ale w tym czasie następuje u niego załamanie wiary katolickiej. Przechodzi kryzys, toczy walkę wewnętrzną, niepokoi go absolutyzm i nieomyślność papieża w sprawach wiary, moralność katolicka. Coraz dogłębniej studiuje pisma Lutera - o usprawiedliwieniu, o zbawieniu przez wiarę, o łasce uświęcającej. Czyta, studiuje „Biblię,” „Psalmy,” kontempluje ideę gminy chrześcijańskiej.

W końcu rezygnuje ze święceń katolickich i udaje się w 1909 roku

do Dorpatu, gdzie studiuje teologię ewangelicką, historię filozofii i teologii, zostaje przyjęty do Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego w 1913 r. Wykłada jako profesor teologii starotestamentowej i języków wschodnich na wydziale teologii ewangelickiej, legalizuje swój doktorat prawa. Coraz bardziej przejmuje go wizja chrześcijaństwa, katolicyzmu, wizja Kościoła, troska o Kościół. Bardzo szeroko rozumie duszpasterstwo jako odpowiedzialność za Kościół wiernych, propaguje apostołstwo świeckich i jest zwolennikiem kapłaństwa służebnego.

W 1913 roku znajduje się w Żyrardowie jako wikariusz ewangelicko - augsburski. Rok później żeni się z Rozalią Riedel i przenosi się do Chełma. Tu na skutek pożaru w czasie działań wojennych następuje utrata kontaktu ze społecznością ewangelicką (wysiedlenie ewangelików przez carskie wojska) a także osobista strata gromadzonej przez lata biblioteki - 1400 tomów filozofii, prawa, teologii, literatury. Nie poddaje się, zakłada, szkołę filologiczną (późniejsze Gimnazjum w Chełmie), jest dyrektorem i nauczycielem języków (środki pozyskuje głównie od księcia A. Sapiehy). W 1915 roku dotyka go osobista tragedia - śmierć córki. Zostaje przeniesiony do Łodzi za patriotyczną postawę w Chełmie. W 1916 roku jest nauczycielem w gimnazjum w Łodzi, adiunktem w parafii św. Jana. Przyczynia się do zerwania synodu łódzkiego. W 1917 roku wygłasza i publikuje



Kościół poewangelicki w Makowiskach z 1930 roku

kazanie patriotyczne w 100-lecie urodzin Tadeusza Kościuszki, w którym w sposób jasny domaga się niepodległości. Zostaje aresztowany. Po wypuszczeniu z aresztu rzuca się w wir pracy charytatywnej, zakłada ochronki dla sierot i ubogich dzieci ewangelickich.

W 1918 roku przybywa na krótko do Przedcza na Kujawach. Od 1920 roku jest profesorem łaciny, psychologii, logiki w gimnazjum w Rypinie. Prowadzi sierpecką parafię ewangelicko-augsburską dla 9- tysięcznego Rypina i 4- tysięcznego Sierpca). Uczy miłości bliźniego. Jako gorliwy pa-

triota – Polak i obywatel Rzeczypospolitej wyznania ewangelicko-augsburskiego toczy spór o tolerancję i szacunek dla innych wyznań (dowodem listy do rypińskiego katolickiego księdza, który podzegał do nienawiści religijnej). Żona angażuje się w życie teatralne Rypina i jest (z pomocą męża) gorącą zwolenniczką akcji kupowania uzbrojenia dla wojska, bierze aktywny udział w organizacji loterii - samoloty dla wojska Rypin I, Rypin II.

W 1925 roku zaproponowano Lucjanowi Lewandowskiemu probostwo Osówki (filie Makowiska, Skrzypkowo, Brzozówka). Staje się pastorem trudnej, rozległej, nieco skłóconej parafii. Pastorówka pobudowana w połowie drogi między Osówką a Makowiskami staje się na długie lata ośrodkiem ewangelizacji, schronieniem i wsparciem dla potrzebujących. Pastor zdobywa zaufanie parafian, sympatię wielu z nich (nazywają go papą, ojczulkiem), nie ucieka od wiernych, pełen empatii udziela wsparcia duchowego i materialnego, działa w Czerwonym Krzyżu, propaguje ciężką fizyczną, jest korespondentem statystyczno - rolnym do gazet. Żona Rozalia z jego wsparciem duchowym i pomocą bardzo aktywnie działa na różnych polach – zakłada ochronki, prowadzi teatr, działa w Radzie Gminy, opiece społecznej, zakłada koło gospodyń, gdzie jest przewodniczącą na Osówkę, pracuje w zarządzie powiatu. Aktywnie pracuje wśród kolonistów niemieckich, gdzie panuje gruźlica, niedożywienie we wsiach - Pieńki Niedźwiedzkie, Wisendorf, Rozstrzałowo. Czasem spotykają ją szykany ze strony młodych.

Pastor Lewandowski jest znany w okresie międzywojennym w środowisku ewangelickim, niemieckim i patriotycznym polskim. W 1933 roku otrzymuje za swą działalność Złoty Krzyż Zasługi oraz Medal Niepodległości. Niestety w życiu osobistym spotyka go kolejna tragedia - śmierć 24-letniego syna w 1935 roku. Ale był ojcem także dla swych parafian, w Makowiskach mówiono na niego czule: „tata”, „placek”.

W czasie okupacji (głównie na skutek zawiści niedawnego podwładnego) w 1939 roku zostaje usunięty z probostwa jako Polak. Szykany za polską działalność patriotyczną, za dawne członkostwo w Związku Zachodnim pogłębiają się, zostaje wysiedlony pod gołe niebo. Znajduje kątem schronienie u katolickiej rodziny w gliniance pod strzechą. Pozbawiony polskich książek czytał nadal w języku niemieckim, studiował filozofię po 3 godziny dziennie. Mimo trudnej sytuacji własnej sprawuje opiekę nad chorymi i pełni tajną posługę kapłańską, nawet udziela ślubów.

Zmuszanie do podpisania listy niemieckiej przybiera coraz ostrzejsze

formy. Pastor odmawia systematycznie. Jest profilaktycznie aresztowany na 3 dni przed świętem 11 listopada w latach 1940-42, by nie doszło do jakiegokolwiek akcji propolskiej z jego strony. Jednak w tych latach nie dochodzi ze strony hitlerowców do aresztowania, więzienia, wywózki czy pobicia. Nawet odprawia w Lipnie msze za pastora Busa, który poszedł na służbę do wojska. Widocznie jeszcze w jakiś sposób chroni go działalność dla parafii i dla niemieckiego środowiska, zna ludzi, którzy się za nim wstawiają.

Później pozbawiony środków do życia żył z fotografii. Kiedyś był fotografem amatorem, potem stało się to dla niego źródłem utrzymania. Wkrótce w ramach restrykcji zabrano mu aparat. W rodzinnej galerii Pani Koźmińskiej po aptekarzach Łysakiewiczach (bliskich znajomych w czasie międzywojennym i okupacji) znajduje się dużo zdjęć wykonanych przez pastora. Pan Lucjan bawił się fotografią. Są zdjęcia bardzo ciekawe wśród kwiatów w ogrodzie pielęgnowanym przez żonę. Mimo okupacji Państwo Lewandowscy trzymali fason, mieli piękny ogród i starali się utrzymać z gospodarowania, w ogóle byli też doskonałym przykładem, jak można stanowić małżeństwo na dobre i na złe, wspierać się i wspomagać mimo osobistych i politycznych tragedii. Nawet w okresie okupacji utrzymywali kontakty z różnymi ludźmi, z Niemcami, z Polakami, odwiedzali się także z rodziną Łysakiewiczów (pozbawionych apteki), u których były kontakty ze środowiskiem ZWZ a później AK. Pan Lucjan uwielbiał żartować, robić zdjęcia z zaskoczenia, ustawiał też do portretów. Poza tym lubił ciasta i słodczyce, miód. Miał niesłychanie bogate słownictwo, czytał nawet w najtragiczniejszych momentach swego życia, szukał schronienia przed złą rzeczywistością w filozofii, „Biblii”, literaturze.

W miarę upływu czasu i klęski Niemiec represje wobec Pana Lucjana Lewandowskiego stawały się coraz bardziej drastyczne. Został wezwany do kopania okopów pod Lubiczem. Wkrótce nastąpiło aresztowanie i pobicie w więzieniu jego żony. W końcu – mimo dawnych zasług - wydano na niego za upór, propolskie sympatie, niepodpisanie listy niemieckiej wyrok śmierci w ostatnich chwilach wojny. W 1945 roku Armia Czerwona wyzwoliła jego żonę z więzienia w Lipnie, a pan Lucjan prawdopodobnie dla uniknięcia śmierci skrył się w ostatniej chwili w zaspie śnieżnej w momencie ucieczki Niemców, co opłacił długoletnią chorobą.

W marcu 1945 – pastorówka, do której Pan Lewandowski powrócił, stała się przytułkiem dla zniedołężniałych starców i dzieci. Nie znamy dokładnie sytuacji w okolicach Osówki wraz z wejściem Armii Czerwo-

nej i LWP, kiedy doszło do wypędzeń i zemsty na ludności ewangelickiej. Świadczą też o tym pośrednio nieco zdewastowane w tym okresie cmentarze w Wilczych Kątach i Włęczu. Nieco lepiej było z cmentarzem w Makowiskach. Na pewno niełatwo było Pastorowi oglądać zło po drugiej stronie w formie odwetu, skierowanego przeważnie wobec najmniej winnych rodzin o mieszanym pochodzeniu, pragnących pozostać na ziemi przodków, rodzinnej ziemi. Pastor otrzymał zaświadczenie od władz polskich o postawie patriotycznej w czasie wojny. Ale inspektorat domagał się od niego oświadczenia, że żałuje, iż był ewangelikiem - czego nie uczynił. Rozpoczął ponownie po wojnie oficjalną pracę duszpasterską jako pastor. Parafia prowadzona krótko bezpośrednio po wojnie przez pastora Lewandowskiego to olbrzymi obszar: Osówka, Brzozówka, Makowiska, Gąbin, Dobrzyń n. Wisłą, Sierpc, Płońsk, Chodecz, Gostynin. Ludność ewangelicka często posądzana i oskarżana przez władze i sąsiadów o „niemieckość” nie zawsze odważała się wyznawać oficjalnie protestancką religię, tym trudniej było być pastorem ewangelickim, a pan Lucjan z jego niepodważalną „polskością” unikał takich posądzeń. Gdy 26 sierpnia 1945 dokonano poświęcenia kościoła w Toruniu i nadania mu wezwania pierwszego męczennika - św. Szczepana, nabożeństwo celebrowali: miejscowy proboszcz, ks. Zygmunt Michelis z Warszawy oraz właśnie przedwojenny proboszcz z Osówki koło Czernikowa ks. Lucjan Lewandowski.

Zachowały się świadectwa podań z 1948 r. o wsparcie lekami, dowód na to, że Państwo Lewandowscy nadal starali się wspierać ludność i pomagać biednym. W początku lat 50. Ryszard Trenkler z Torunia obsługiwał 3 inne parafie: Grudziądz, Lipno, Rypin oraz stację kaznodziejską w Słońsku, a także zbór w Osówce, bo mieszkający tam ks. Lucjan Lewandowski z racji podeszłego wieku nie był już w stanie wypełniać obowiązków duszpasterskich. W 1951 Lucjan Lewandowski odchodzi na emeryturę. W 1963 wracają z nieodłączną przyjaciółką i powierniczką - żoną - do domu, do Osówki. Lucjan Lewandowski umiera w 1965 roku. Cześć jego pamięci.



*Zdjęcia pastora Lewandowskiego z żoną i przyjaciółmi
w czasie wojny (ze zborów rodzinnych)*

BIBLIOGRAFIA:

- Artykuł powstał na podstawie pracy magisterskiej o L. Lewandowskim autorstwa Pani Iwony Graczyk (promotor prof. A Mietz), za jej wiedzą i zgodą oraz na podstawie art. S. W. Gasperego w „Zwiastunie Ewangelickim”. Dziękuję również Pani Annie Koźmińskiej (wywiad i rozmowy o pastorze Lewandowskim w latach 2002 -2011) i Annie Zglińskiej (rozmowy z Elfriede Eichelkraut z dnia 18.05.2012 .
- Materiały z: J. Kłaczko, Toruńska parafia ewangelicko-augsburska w latach 1945-1975, [w:] Ewangelicy w Toruniu, red. J. Kłaczko, Toruń 2011, s. 446 , 469).
- Pomocny okazał się Internet, gł. strona internetowa:
<http://www.luteranie.pl/www/biblioteka/bibl-zwiastun/04-1963/lewandowski.htm>,
<http://nieogarek.blogspot.com/2012/02/psikus-szkoa-w-jackowie-i-odnaleziony.html>

LEON KAROL LISSOWSKI (1867- 1931)

Właściciel majątku w Kijaszkwie i Steklunku (ob. w gminie Czernikowo w powiecie toruńskim), działacz Towarzystwa Rolniczego Ziemi Dobrzyńskiej, zaangażowany w walkę narodowowyzwoleńczą patriota, ochotnik w 4 pułku ułanów, uczestnik wojny 1919-20 i powstania śląskiego, mecenas artystów, kompozytor, birbant i dusza towarzystwa.

Leon Karol Lissowski urodził się w 1867 r. W początku XX wieku nabył pobliskie majątki w okolicach Mazowsza, Czernikowa a dokładnie Kijaszkwie oraz Steklinek i stał się ważnym członkiem społeczności ziemi dobrzyńskiej i najbliższej okolicy, współfundatorem wyposażenia neogotyckiego kościoła w Mazowszu. Był właścicielem majątku i parku po drugiej stronie jeziora w Kijaszkwie oraz w majątku i parku w Steklunku nad Jeziorem Steklińskim. Dwór z XVIII wieku przepięknie położony nad Jeziorem Kijaszkovskim w otoczeniu parku z XIX wieku z aleją lipową do jeziora został przebudowany w 1924 roku przez Lissowskiego w stylu neoklasycystycznym z zachowaniem nieco eklektycznych cech. Stanowił przykład jednej z najpiękniejszych rezydencji szlacheckich w okolicy, pięknie wkomponowany w otaczające środowisko naturalne wzbogacone założeniem parkowym. Natomiast dwór w Steklinie spalił się i właściciel, a potem córka mieszkali w przebudowanym spichrzu pełniącym funkcję dworu, który zachował się do dziś. Z kolei park i zabudowania folwarczne budowane w tym czasie w dużej części przetrwały w niezmienionym stanie do dnia dzisiejszego. Lissowski w swoich majątkach – folwarkach próbował wprowadzić nowoczesne metody gospodarowania, nie zawsze niestety z powodzeniem (o czym świadczy między innymi konieczność parcelacji i sprzedaż majątku w Steklunku przez córkę po śmierci Leona w latach 30.). Brał udział w wystawach rolniczych, publikował artykuły dotyczące nowoczesnych sposobów gospodarowania. Działał aktywnie w Okręgowym Towarzystwie Rolniczym Ziemi Dobrzyńskiej i Wydziale Kółek Rolniczych. Był człowiekiem bardzo aktywnym o rozległych zainteresowaniach.



*Portret Leona Lisowskiego
pędzla K. Krzyżanowskiego
/// internet*

Od początku brał udział w działalności społecznej i patriotycznej budzącego się państwa polskiego, był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. Jednak odpowiedzialność za ojczyznę traktował bardzo serio. Rozumiał zagrożenie bolszewickie i nie żałował – dosłownie - czasu, sił, krwi, zdrowia i pieniędzy dla ratowania ojczyzny. Jako pięćdziesięciokilkuletni mężczyzna zakupił konie i w 1919 r. wraz ze swym jedynym synem Karolem wstąpił do formującego się we Włocławku 4 szwadronu 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich. Przeszedł jako ułan długą drogę. Uczestniczył w zdobyciu Wilna w kwietniu 1919 r. Za udaną akcją na dworcu pochwalił go sam marszałek Piłsudski. Uczestniczył nadal w kampanii 1920 roku, dowodząc ofiarności w walce za słuszną sprawę. Za udział w wojnie 1918-1920 Lissowski został odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu „Virtuti Militari” V klasy i Krzyżem Walecznych. Syn niestety podczas kampanii w czasie wojny polsko-rosyjskiej w walkach został ciężko ranny i stracił nogę. Natomiast ojciec po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej nie złożył broni, wyznając zasadę - póki ojczyzna w potrzebie - brał udział w Powstaniach Śląskich. Otrzymał za zasługi w walkach podczas powstania Krzyż Śląski. Swoją postawą dokumentował wielkie poświęcenie życia prywatnego i osobistego na rzecz spraw narodowych.

Po powrocie do Kijaszkowa z synem, który w walkach stracił nogę, reaktywował działalność kółek rolniczych. Był bardzo zaangażowany w przywracanie idei spółdzielczości, towarzystw rolniczych, publikował nowości ekonomiczne i wydawnictwa związane z gospodarowaniem. W 1929 r. został prezesem Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Lipnie. Był to człowiek bardzo aktywny, nieustannie w jakimś działaniu, do końca życia nie zaprzestał kontaktów z 4 szwadronem 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich. Spotykał się i kultywował tradycje solidarności braci ułańskiej.

Oprócz działalności gospodarczej, rolniczej i społecznej oraz politycznej miał też zainteresowania kulturalne. Nie do końca jest potwierdzony udział w fundacji kościoła w Mazowszu, natomiast na pewno był człowiekiem, który w swoim wspnianym klasycystyczno-eklektycznym dworku (właściwie pałacyku) w Kijaszkowie przyjmował i gościł mniej nam dziś znane, ale też i bardzo znane postacie polskiej polityki i kultury. Między innymi gościł we dworku w Kijaszkowie w 1924 roku słynnego generała Józefa Hallera, z którym łączyły go wspólne doświadczenia wojenno-patriotyczne. Także w latach 20. kilkakrotnie (prawdopodobnie w 1920 i w 1921 roku) przebywał u niego w majątku słynny polski artysta malarz, znany także w środowiskach europejskich - Konrad Krzyżanow-

ski. Malował on co najmniej kilka obrazów w kijaszkowsko-mazowieckich krajobrazach na ziemi dobrzyńskiej, także portrety rodziny Lissowskiego, w tym co najmniej dwa portrety samego Leona Lissowskiego, zresztą bardzo udane, oddające jego charakter, dumę, witalność i doskonale jego fizjonomię. Krytycy podkreślają nie tylko wielki realizm i oddanie charakteru wachmistrza Lissowskiego, ale także bardzo dużą różnicę między witalnością i radością wyzierającą z pierwszego portretu, a pewnego rodzaju zmęczeniem (wojną, powstaniem, wspomnieniami walki) wkradającym się w lica szlachcica ziemianina na drugim portrecie. Pasją Lissowskiego była także muzyka. Skomponował pieśń do słów W. Chudzińskiego „Nie masz pana nad ułana”; piosenkę 4 Pułku Ułanów. Podobno był autorem wielu niezachowanych mazurków, grał na kilku instrumentach.

Był także gościnnym gospodarzem, gościł po szlachecku, bywał doskonałym mówcą podczas publicznych wystąpień. Podobno w sytuacjach przypadkowych też radził sobie znakomicie, określano go duszą towarzystwa, birbantem, człowiekiem doskonale nadającym się do towarzystwa, potrafiącym bawić się i hulać, ale i bawić innych pieśnią, żartem, opowieściami realistycznymi i anegdotami. Taki szlachcic ziemianin jak to się kiedyś mówiło - i do tańca, i do różańca. Całą swoją osobą wydaje się być reprezentować zapomniane szlacheckie dobre i nieco mniej pozytywne cechy odchodzącej formacji stanowej. Są informacje, że jeszcze przed pierwszą wojną światową dzięki niemu powstały dwie orkiestry. Leon Lissowski w swoim dworze w Kijaszkowie, który dziś już niestety nie istnieje, gościł nie tylko elity polityczno - wojskowe i kulturalne, artystów, ale także w roku 1928 miał zaszczyt witać goszczącego na ziemi dobrzyńskiej w Szpetalu prezydenta Ignacego Mościckiego.

Leon Lissowski zmarł 12 sierpnia 1931 r. i został pochowany na cmentarzu w Mazowszu, po drugiej stronie swego kijaszkowskiego majątku. Znajduje się tam kaplica grobowa stylizowana na neogotycką, ufundowana przez jego syna Karola. Niestety, poza nazwą nie ma żadnej tablicy informującej o charakterze tej kaplicy. W kościele parafialnym wisi zaś tablica epitafijna Lissowskich. Dworek w latach 70. popadł w ruinę, natomiast park długo był użytkowany w ramach ośrodków wypoczynkowych nad jeziorem Kijaszkowo.

Pamięć o Leonie Lissowskim powinna być zachowana, zwłaszcza wśród młodzieży, dlatego uczniowie ze szkoły w Czernikowie odwiedzili wystawę w Galerii Portretu Polskiego w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, które zakupiło w 2015 roku obraz Konrada Krzy-

żanowskiego z 1920 roku, zatytułowany „Portret Wachmistrza,” przedstawiający popiersie Leona Lisowskiego. Obraz jest niezwykle cenny, nie tylko jako przykład malarstwa polskiego o wysokich walorach artystycznych, ale także z tego powodu, że ukazuje postać związaną z ziemią dobrzyńską, z gminą Czernikowo. Portret Lisowskiego – patrioty, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, społecznika, postaci niezwykle barwnej, choć nieco już zapomnianej, powinien być inspiracją do poznania wybitnych postaci, które należy wyciągnąć z mroków zapomnienia, postaci zasłużonych i wartych poznania. Portret malowany farbą olejną doskonale oddaje charakter naszego ziomka wachmistrza Leona Lisowskiego - niesamowitą witalność 50-lątka, radość życia a jednocześnie waleczność, odwagę, pewność siebie, przekonanie o słuszności walki.

Syn Leona Karol Lisowski, bohater kampanii z wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, wystawił w latach 30. kaplicę ojcu (zwaną dziś kaplicą Lisowskich) i ufundował tablicę, gospodarował w Kijaszkwie, w czasie wojny był kurierem AK, aresztowany zginął w Oświęcimiu.



Dworek Leona Lisowskiego w Kijaszkwie



Kaplicy Lissowskich w kościele w Mazowszu- D. Chrobak



Legioniści z Leonem Lisoowskim/ internet



Tablica pamiątkowa Lissowskich w kościele
w Mazowszu- D. Chrobak



Zdjęcie gazety - internet

POR. JÓZEF MAJEWICZ (1914 - 1944)

Absolwent Gimnazjum Humanistycznego w Chełmży 1934 rok, bohater spod Monte Cassino.

Pokolenie przedwojenne przelało wiele krwi w okresie II wojny światowej dla odzyskania wolnej Polski. Praktycznie nie ma miejscowości, w której nie wspomina się o bohaterstwie lub męczeństwie ich mieszkańców. Chełmża nie należy tu do wyjątków. Jej obywatele, a zwłaszcza wychowankowie tutejszego Gimnazjum Humanistycznego walczyli i ginęli na prawie wszystkich frontach II wojny światowej. Co więcej, ich wojenne ścieżki często się spotykały i krzyżowały. Często też wspólnie walczyli i ginęli w tych samych starciach.

Jednym z nich był por. Józef Majewicz. Urodził się 10 marca 1914 roku w Grodzisku, powiat Łańcut, w rodzinie chłopskiej. Był szóstym z dziesięciorga dzieci państwa Anieli i Antoniego Majewiczów. W 1920 roku rodzice kupili małe gospodarstwo rolne w Kończewicach koło Chełmży i tu się osiedlili. Józef wraz z rodzeństwem uczęszczał do szkoły podstawowej w Kończewicach. Po jej ukończeniu zdał egzamin wstępny do Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Chełmży. Został przyjęty do drugiej klasy gimnazjalnej, co dobrze świadczyło o jego zdolnościach i wiedzy. W dokumentach rodzinnych zachowało się zdjęcie gimnazjalisty V klasy Józefa Majewicza z 23 września 1930 roku. Gimnazjum kończy w 1934 roku, zdaje maturę i wstępuje do Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie koło Ostrowi Mazowieckiej. W 1938 roku uzyskuje stopień oficera podporucznika i przydział do 85 pułku piechoty w Nowej Wilejce na Litwie. Jednostki Wojska Polskiego stacjonujące w momencie agresji hitlerowskiej na Polskę na granicy z państwami nadbałtyckimi, nie mając innego wyjścia, przekraczały ją, co oznaczało internowanie. Taki los spotkał również żołnierzy 80 pułku piechoty, w tym także Józefa Majewicza. Zachowało się zaświadczenie o pobycie w litewskim obozie internowania z października 1939 roku, podpisane przez komendanta majora Zdanovusa.

Przez dwa lata do chwili wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej (22.06.1941) utrzymuje korespondencję z rodziną w Kończewicach. Rzec



134111

INTERNUTOJO ASMENS PAŽYMĖJIMAS №000326 *

1. Pavardė Majewicz (Józef)
2. Vardas Józef
3. Tėvo vardas Leitoni
4. Laipsnis podporučnik
5. Pareigos el. Co. platoon
6. Gimimo data arba amžius 10.11.1914
7. Karuomenės dalis ir dalinys, kur paskiausiai tarnavo
Ogólni wojskowy w ostatnim czasie
85 pułk piechoty
8. Kokius turi dokumentus nie posiada

(Piršto atspaudas) Odnos pačią

Internutojo parašas Podpis internutojo

Stovyklos komendantas

1939 m. Spalio mėn. 10 d.

Zaświadczenie o pobycie w litewskim obozie internowania z października 1939 roku.

Popiera Rząd Londyński z premierem gen. Władysławem Sikorskim na czele w podpisaniu w lipcu 1941 roku umowy ze Stalinem (pakt Majski-Sikorski), dnia 14.08.1941 roku następuje podpisanie umowy wojskowej polsko-radzieckiej, na mocy której na terenie ZSRR powstaje samodzielna polska armia z generałem Władysławem Andersem na czele. Churchill pod groźbą wstrzymania pomocy militarnej i materiałowej wymusza na Stalinie zgodę na wyjście do Iranu (później Iraku) tworzonej armii polskiej. W lipcu i sierpniu 1942 roku opuszczają ZSRR oddziały gen. Andersa (około 44 tys. żołnierzy i 26 tys. cywilów). Wśród nich znajdują się oprócz Józefa Majewicza inni chełmżanie: Feliks i Jerzy Skańscy, Jan Grabowski, Kazimierz Bielecki. Rodzina nie posiada informacji o pobycie w niewoli radzieckiej do czasu wstąpienia Józefa do armii gen. Andersa.

Na ziemi irackiej spotykają się koledzy z jednej ławy szkolnej Gimnazjum Humanistycznego w Chełmży – por. Józef Majewicz i por. Karol Lubiański. Dołącza do nich inny uczeń gimnazjum starszy sierżant Bronisław Kowalski. Tak się splotły losy wychowanków chełmżyńskiego gimnazjum.

Z żołnierzy Andersa oraz istniejących już jednostek polskich na Bli-

o tyle ciekawa, że po zajęciu w sierpniu 1940 roku Litwy przez Armię Czerwoną Józef trafił do sowieckiego obozu jenieckiego. Mimo to jego dwie kartki pocztowe dotarły do rodziny z datą 07.02.1941 i 01.05.1941 rok. W jednej z nich pisze, że „...jedziemy gdzieś dalej...”. Kartki nadano w Moskwie.

Latem 1941 roku sytuacja militarna ZSRR staje się dramatyczna. Kilka milionów żołnierzy rosyjskich trafia do niewoli niemieckiej, zostaje otoczony Leningrad, lada dzień może być zdobyta Moskwa. Istnieje realna groźba zdobycia przez Niemców Kaukazu i dotarcie do złóż ropoносnych na Bliskim Wschodzie. To zagraża interesom Anglii i Churchill podejmuje odpowiednie działania.

skim Wschodzie powstaje III Dywizja Strzelców Karpackich (trzon stanowią żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, utworzonej w 1940 roku w Syrii), 5 Kresowa Dywizja Piechoty i 2 Brygada Pancerna. Siły te tworzą jesienią 1942 roku w Iraku Armię Polską na Wschodzie, która z kolei staje się trzonem 2 Korpusu Polskiego. Korpus przechodzi intensywne szkolenie w Palestynie i pod koniec 1943 roku zostaje przerzucony na front włoski. Po kapitulacji Włoch w 1943 roku i zdobyciu Sycylii główna obrona niemiecka skupiła się na Linii Gustawa, w której jednym z głównych punktów oporu był klasztor na wzgórzu Monte Cassino. Jego zdobycie otwierało aliantom drogę do Rzymu. Bitwa o to wzgórze jest określana jako najbardziej „zacięta” w okresie II wojny światowej. Zginęło w niej 54 tys. żołnierzy alianckich. 11 maja 1944 roku rozpoczął się czwarty atak na pozycję niemieckich elitarnych oddziałów strzelców alpejskich broniących klasztor. Wzięli w nim udział żołnierze 2 Korpusu, którzy ostatecznie pokonali wroga i zdobyli 18 maja Monte Cassino. Zapłacili za to wielką cenę: zginęło 824 żołnierzy, setki zostało rannych. W czasie ataku 12 maja o godzinie 4 nad ranem zginął Józef Majewicz, a 15 maja jego kolega z ławy szkolnej, starszy sierżant Bronisław Kowalski.

Przez dłuższy czas rodzina nie miała informacji o losie Józefa. Nadzieja, że żyje, wzrosła, gdy przybyły z Anglii jego kolega chełmżanin Feliks Skański poinformował o ich spotkaniu w 1942 roku w Iraku. Dopiero w 1947 roku przyszedł list z Gdańska od pana Pietrzaka, który ze szczegółami potwierdził okoliczności śmierci por. Józefa Majewicza. Podał, że Józef dowodził plutonem artylerii przeciwpancernej w 13 Baonie 5 Brygady, a w krytycznym szturmie był jego zastępcą w grupie atakującej i prowadził patrol miotaczy ognia. Po ranieniu dowódcy objął dowództwo nad całym oddziałem i niebawem zginął. Szczegóły samej śmierci nie są znane.

W 1948 roku Komenda Uzupełnień Wojskowych Anglii z siedzibą w Winchester przekazuje siostrze Juliannie depozyt po poległym bracie. Zawierał on haftowaną chusteczkę z Betlejem, różaniec z Betlejem, dwa krzyże drewniane z Jerozolimy, Orła Białego z Betlejem, dwa pierścionki z białego metalu, bransoletę z obrazami życia pustynnego i grawerunkiem „Irak” z datą 01.11.1942. Do tych osobistych pamiątek dołączone były odznaczenia wraz z legitymacjami za czyny wojenne wykazane w II wojnie światowej. Ilustrują one szlak bojowy naszego bohatera i jego zasługi wojenne. Większość odznaczeń została nadana pośmiertnie przez cywilne i wojskowe władze Rządu Londyńskiego. Należy wymienić tu następujące zaświadczenia i nadania:

- 1. zaświadczenie z Centrum Wyszkożenia Armii z datą 06.05.1943 rok – o ukończeniu kursu Dowódców Kompanii i Plutonów;
- 2. legitymacja z 07.03.1945 roku upoważniająca do noszenia Krzyża Pamiątkowego Monte Cassino;
- 3. zaświadczenie z 15.02.1946 roku uprawniające do noszenia odznaczenia „Gwiazda za Wojnę 1939-1945”;
- 4. legitymacja nr 4931 z dnia 29.10.1946 roku upoważniająca do noszenia odznaki pamiątkowej 5 Kresowej Dywizji Piechoty;
- 5. zaświadczenia Dowództwa 5 Wileńskiej Brygady Piechoty pozwalające nosić brytyjski medal „War Medal 1939-1945”;
- 6. legitymacja 7495 z 09.01.1985 roku upoważniająca do noszenia Krzyża Kampanii Wrześniowej 1939 roku. Krzyż ten został ustanowiony dekretem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (na uchodźctwie);
- 7. Srebrny Krzyż Virtuti Militari z 06.08.1990 rok – za czyny wybitnego męstwa i odwagi wykazane w II wojnie światowej 1939-1945.

Rodzina, przyjaciele, władze szkolne, samorządowe nie zapomniały o Józefie i jego bohaterskiej śmierci. W dniu 18.05.1989 roku w 45. rocznicę bitwy pod Monte Cassino w holu Liceum Ogólnokształcącego w Chełmży odsłonięto tablicę upamiętniającą byłych wychowanków Gimnazjum



Grób Józefa Majewicza znajduje się na cmentarzu wojennym u stóp wzgórza Monte Cassino.

Humanistycznego w Chełmży, którzy walczyli i polegli pod Monte Cassino w maju 1944 roku: por. Józefa Majewicza i st. sierż. Stanisława Kowalskiego.

Pan Pietrzak w liście do rodziny napisał „poległ jak tysiące innych”. To prawda, lecz należy pamiętać, że bohaterstwo jednego człowieka składa się na bohaterstwo całego narodu. Józef Majewicz był jednym z milionów patriotów, którzy walczyli i zginęli za Ojczyznę. Kochał Ją i tęsknił do Niej – w liście do siostrzenicy Alfredy z 29.01.1944 roku napisał, że ma nadzieję, iż ta tęsknota zostanie nagrodzona.

W biogramie zostały wykorzystane materiały i zdjęcia dostarczone przez rodzinę (panią Hannę Majewicz) oraz wiadomości uzyskane wcześniej od pana Edmunda Majewicza.



W 2004 roku nową tablicę umieszczono na wielkim głazie polnym przed gmachem liceum.

KSIĄDZ BISKUP ORDYNARIUSZ FRANCISZEK KSAWERY RYDZYŃSKI (1734 - 1814)



Hrabia herbu Wierzbna urodził się 13 lipca 1734 roku w Wyrzysku jako syn szlachcica Miłkołaja, dziedzica tej miejscowości, i matki Zofii z Grudzińskich starościanki boleszowskiej, pochodził z czeskiej rodziny hrabiów de Vrbna. Był ciotecznym bratem patrona i dziedzica Chodzieży Zygmunta Grudzińskiego. W latach kolejnych on sam i jego krewni odczuli skutki zaborów. Karol Rydzyński właściciel Wyrzyska, Osieka i Pracza oraz Stanisław Rydzyński właściciel Rzęzkowa, Niezychowa i Niezychówka zostali poddani represji zaborców na terenie Krajny. Król Fryderyk II dnia 13 września 1772r. wydał dekret, na mocy którego wszystkie stany polskie musiały złożyć przysięgę homagialną. Przysięgę tę przedstawiciele Krajny złożyli 27 września 1772r. w Malborku. Wojciech Rydzyński właściciel Wyrzyska złożył ją pod przymusem w 1774r.

Franciszek Ksawery Rydzyński kształcił się w Rzymie, ukończył studia teologiczne i prawa kanonicznego, uzyskując 14 czerwca 1757r. dyplom obojga praw. Świecenia prezbiteratu przyjął w Rzymie 17 listopada 1757r. Został koadiutorem, pomocnikiem biskupa kanonii poznańskiej fundacji Wysockiego należącej do księcia Jana Korybuta Woronieckiego, swego powinowatego przez matkę.²⁰ W latach 1763 – 1784 wypełniał obowiązki proboszcza w Chodzieży. Członkiem kapituły gnieźnieńskiej został 8 października 1768r., otrzymawszy prałaturę scholastyka. W księdze parafialnej z 1778 roku jest wzmianka, że był także proboszczem inowrocławskim. Dnia 18 września 1780r. został mianowany biskupem pomocniczym poznańskim z tytularną diecezją w Nilopolis (Dolny Egipt). **Sakrę biskupią odebrał 14 stycznia 1781r.** z rąk bpa poznańskiego Antoniego Onufrego Okęckiego w asyście bpa inflancko-piltyńskiego - w 1795r. prezydenta Trybunału Głównego Koronnego Antoniego Macieja Sierakowskiego i bpa Krzysztofa Hilarego Szembeka - uczestnika obiadów czwartkowych u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Uroczystość odbyła się w kolegiacie pp. Wizytek w Warszawie. W latach 1799 – 1808 piastował funkcję kanonika metropolitalnego w Gnieźnie. Na mocy prowizji papieskiej instalował się na kustodii gnieźnieńskiej 22 czerwca 1781r.

20

Szczegóły [w:] Leonard Kurpisz, Kronika kościołów chodzieskich, Chodzież 1933.

W 1782r. we wsi prestymonialnej Duszno koło Wydartowa w archidiecezji gnieźnieńskiej ufundował kościół drewniany, zastąpiony w 1845r. świątynią ceglana pw. św. Doroty. Jako sufragan poznański konsekrował w 1785r. ks. Józefa Korytkowskiego na sufragana poznańskiego, a w 1791 r. w katedrze gnieźnieńskiej ks. Wojciecha Łubieńskiego na sufragana gnieźnieńskiego, 6 listopada 1791r. współkonsekrował bpa Michała Kosmowskiego herbu Kościesza, opata trzemeszeńskiego, na sufragana gnieźnieńskiego, natomiast 9 listopada 1794r. w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP i św. Stanisława we Wschowie przewodniczył święceniom biskupim dla Kościoła warszawskiego bpa Ignacego Raczyńskiego w asyście bpa Józefa Mathy'ego i opata przemęckiego Jana Józefa Szoldrskiego. Ponadto konsekrował również kościoły, m. in. w Korytach (1781r.), Wirach i Rawiczu (1782r.), Wolsztynie i Lubaszu (1787r.).

Kapituła gnieźnieńska w 1779r. jednomyślnie wybrała go na deputowanego Trybunału Głównego Koronnego, ale księgi kościelne (LB) zawierają informacje już z 1765r. o funkcji deputowanego Trybunału Królestwa. W 1790r. powierzono mu członkostwo Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej dla województwa i powiatu poznańskiego. Komisję powołał Sejm Czteroletni (1788-1792), działała ona w latach 1789-1795. Komisarzy wybierano na dwa lata: 16 w Koronie i 15 na Litwie. Biskup uczestniczył w pracach kolegialnego organu administracji terenowej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w czasach tragicznych przeobrażeń historycznych kraju. Niewiele czasu było na realizację zadań, bo już w 1792r. większość komisji zlikwidowano, by ostatecznie w 1795r., czyli po III rozbiorze Polski, zamknąć ich działalność na zawsze.

Na biskupa ordynariusza diecezji chełmińskiej został powołany 10 października 1795r. Z prawa wyboru korzystał wówczas król pruski Fryderyk Wilhelm II z potwierdzeniem decyzji przez papieża Piusa VI z dnia 18 grudnia 1795r. Stolica Apostolska wyraziła zgodę na zatrzymanie kustodii gnieźnieńskiej składającej się z części majątku pofranciszkańskiego. Ceremonii objęcia władzy dokonał w marcu 1796r. sufragan ks. bp Iwo Onufry Rogowski, którego biskup 5 marca 1798r. mianował wikariuszem generalnym i oficjałem chełmińskim.

Uroczysty ingres biskupa ordynariusza odbył się w Chełmży 17 września 1796r. Przybył z rodzinnego majątku w Niezychowie 16 września 1796r. w towarzystwie kilku magnatów poznańskich najpierw do Fordonu, gdzie przeprawił się przez Wisłę. Następnie udał się do Ostromecka, by skorzystać z gościnności właściciela dóbr i pałacu barona Karola von Birkhana. Oczekiwali na niego sufragan Iwo Onufry Rogowski, kanonik Wojciech Mikołajewski i kilku obywateli ziemskich z diecezji chełmińskiej. Drugi

postój zaplanowano w Nawrze u szambelana królewskiego, kontynuatora rodzinnych tradycji bibliofilskich, Konstantego Ignacego Kruszyńskiego. Nazajutrz rano deputaci kapituły kanonicy Józef Rudnicki i Jan Jerzy Wilkxycki zaprosili biskupa nominata do chełmżyńskiej katedry.

Zgodnie z tradycją biskupi kroczyli w uroczystym orszaku albo z kościoła św. Jerzego oo. Franciszkanów, nazywanym potocznie kościółkiem przedmiejskim, albo sprzed bramy miejskiej, albo, jak to wcześniej czyniono, jednej z kanonii do katedry. Tym razem liczny orszak ruszył do kościoła parafialnego, a więc świątyni pw. św. Mikołaja, gdzie arcybiskup przywdział szaty, wziął insygnia ceremonialne, po czym w uroczystej procesji udał się do katedry. Przed wejściem do katedry powitany przez wiernych i kapitułę, sam natomiast przedstawił kapitule bullę papieską, legitymując się z posłannictwa. W katedrze słowa powitania wygłosił dziekan katedralny ks. Józef Rudnicki, na które odpowiedział nowo mianowany biskup ordynariusz. W kaplicy św. Krzyża adorowano Najświętszy Sakrament, następnie na wspólnym grobie biskupów w prezbiterium odmówiono modlitwę za zmarłych, psalm 130, *De profundis* (Z głębokości wołam do Ciebie, Panie,...). Potem po mowie superiora księży misjonarzy z Chełmna Franciszka Weinreicha odbyły się dalsze ceremonie z mszą św. i odśpiewaniem jednego z hymnów ambrożyjskich (*Te Deum laudamus* – Ciebie Boga wychwalamy). Po dziękczynnym hymnie deputacja kapituły przedłożyła artykuły do przysięgi i podpisu. Biskup zobowiązał się do zachowania i obrony pradawnych ustaw i zwyczajów kościoła katedralnego, przywilejów i fundacji, przyrzekł, że nie będzie dawał, sprzedawał i zastawiał majątku kościelnego bez zgody kapituły. Po uroczystej sumie biskup zasiadł na tronie, odebrał homagium od kleru sobie podwładnego, wygłosił przemowę do duchowieństwa i ludu, następnie ogłosił list pasterski. Odbył się zatem ceremoniał pierwszego uroczystego wejścia biskupa do swej katedry i diecezji celem uroczystego objęcia władzy, z czym łączyła się intronizacja.²¹ Po ceremonii kościelnej paramenta złożono w zakrystii, po czym biskup F. K. Rydzyński zaprosił duchownych i szlachtę do kurii sufragana I. O. Rogowskiego na uroczystość domową. Następnego dnia biskup diecezji chełmińskiej odprawił sumę, jeden z kanoników wygłosił kazanie, na zakończenie biskup pobłogosławił obecnych i udzielił odpustu zupełnego. Był to ostatni ingres chełmżyński biskupa ordynariusza w historycznej już diecezji chełmińskiej.

Z chwilą objęcia rządów w diecezji ks. bp F. Rydzyński nominacją królewską został opatem komendariuszem w klasztorze pelplińskim. Po jego śmierci rząd pruski nie mianował już nikogo na ten urząd. Dnia

21 Ks. A. Mańkowski [w:] *Mestwin* 1927, r. 3, nr 7, s. 52.

14 lipca 1802 roku kapituła warmińska powołała go na swego członka, a 9 lipca 1807r. przyjął kustodię warmińską.

Wierni w zaborze pruskim uczestniczyli w zależności od narodowości w nabożeństwach odprawianych w języku polskim bądź niemieckim. Dostosowując się do sytuacji i spełnienia takiej potrzeby, bp Franciszek Ksawery Rydzyński zawarł porozumienie z biskupem warmińskim Janem Karolem Hohenzollernem o okresowej wymianie dwóch alumnów, którzy kształciliby się w Pelplinie w języku polskim, a w seminarium warmińskim w Braniewie po niemiecku.

Siedzibą biskupa ordynariusza Franciszka Rydzyńskiego stały się dobra rodzinne w Nieżychowie pod Białośliwiem w powiecie pilskim, bo w tym okresie nie było rezydencji biskupiej ani w Chełmży, ani w siedzibach w Lubawie i Starogrodzie, gdzie również rezydowali biskupi chełmińscy. Zamek biskupi w Starogrodzie już 1780r. został rozebrany za rządów poprzednika bpa Jana Karola Hohenzollerna, natomiast w Lubawie znajdował się w katastrofalnym stanie. Nieżychowo w ciągu wieków leżało w granicach parafii św. Anny w Kosztowie, gmina Wyrzysk, powiat pilski, województwo wielkopolskie. Przodkowie rodzinną wieś nabyli w XVIII wieku, a zbyli ją rodzinie Komierowskich w XIX wieku (1884r.). W Chełmży w obowiązkach diecezjalnych zastępowali go oficjałowie: sufragan Iwo Onufry Rogowski, a po jego śmierci biskup sufragan Jan Jerzy Wilkxycki. Biskupowi w Nieżychowie pomagali oficjał i jeden z kanoników. W wypełnianiu obowiązków kapłańskich korzystał z prywatnej kaplicy dworskiej bądź z kościoła parafialnego.

W 1807r. po klęsce Prus Chełmża stała się częścią Księstwa Warszawskiego i w tym samym roku biskup Franciszek Rydzyński został mianowany jego senatorem. Po pokoju tylżyckim rządy polskie w departamencie bydgoskim oficjalnie rozpoczęły się 19 lutego 1807r. i w tym dniu odbyło się uroczyste nabożeństwo w farze bydgoskiej pw. św. św. Marcina i Mikołaja. Bez entuzjazmu przyjął ten obowiązek bp Franciszek Ksawery Rydzyński.

Rządy bpa F. K. Rydzyńskiego w diecezji przypadły na trudne lata zaboru Polski. Ksiądz Leonard Kurpisz w opracowaniu pisze, że „diecezja znajdowała się w stanie opłakanym.” Czasy wymagały zręczności dyplomatycznej, zaborca pruski działał coraz bezwzględniej. Ponadto w latach 1806-1807 i 1809-1813 przemarsze wojsk francuskich między innymi przez teren diecezji chełmińskiej spustoszyły ziemię, zubożyły ludność, wyrządzając ogromne szkody materialne i moralne. Król Fryderyk Wilhelm III 30 października 1810r. wydał rozkaz, na mocy którego zabierano majątki kościołom i klasztorom na spłacenie zobowiązań kontrybucyjnych Francji. Pertraktacje z rządem o uregulowanie spraw majątkowych przedłuża-

ły się i dlatego Stolica Apostolska zezwoliła na zatrzymanie jeszcze dwóch prałatur: archidiakonii poznańskiej i kustodii gnieźnieńskiej. Po uregulowaniu układów z rządem pruskim przyznano mu pensję roczną w kwocie 10032 talarów. Sprawy majątkowe, podeszły wiek i oddalenie biskupa od stolicy diecezji oraz incydentalny w niej pobyt miały niekorzystny wpływ na jej sprawy duszpasterskie, duchowe i materialne.

Czasy napoleońskie dały pewną nadzieję krajowi na lepsze, na uzyskanie autonomii. Na czerwcowej sesji sejmowej 1812r. zawiązała się Generalna Konfederacja Królestwa Polskiego, *aby rozdarła najniesprawiedliwszym gwałtem części ojczyzny nazad w jedno ciało spoić i wrócić ją dawnemu jej bytowi i szczęściu*. Konfederacka Rada Generalna rozwinęła szeroką akcję propagandową, przyjmując poparcie i rejestrując akcesy.

Przed przybyciem armii napoleońskiej w 1812r. bp F. K. Rydzyński ogłosił z kapitułą przystąpienie do Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego. Akces nastąpił przed notariuszem publicznym powiatu kamieńskiego w departamencie bydgoskim w Wyrzysku Fryderykiem Ludwikiem Hoyerem w obecności dwóch świadków, obywateli Wyrzyska w randze podsędka powiatu kamieńskiego Adolfa Guderyana i pisarza sądu podsędkowskiego Stanisława Czaykowskiego. *Stanął na dniu dzisiejszym Jaśnie Wielmożny Ksiądz Xsawery Hrabia z Werbna Rydzyński senator Królestwa Polskiego, Chełmińskiej Diecezji Biskup w Niezuchowie zamieszkały, nam notariuszowi z osoby dobrze znany, jawnie i dobrowolnie tenże zeznał i oświadczył, iż najszlachetniejszym uniesiony celem Jeneralnej Konfederacji Polskiej i aktem sejmowym z dnia 28 czerwca 1812 roku ogłoszonej, z najwyższą serca swego radością dołącza się w węzeł tejże Konfederacji przyrzekając uroczystie, iż wszystkie swoje poświęcił siły dla dobra najukochańszej swej Ojczyzny, że tegoż zapału, który duszę jego unosi i spaja, żadne zdarzenie nie ostudzi, że on owszem dotrwa niezmiennie w ogłoszonym dziś przedsięwzięciu i związku, póki połączone w jedno nie będą rozszarpane części wspólnej swej wszystkich Polaków Rodziny. Tak działo w Wyrzysku w biurze notarialnym dnia 11 lipca 1812 roku...* Następnie akt ten przeczytano i wszyscy uczestnicy wydarzenia złożyli podpisy. Aby odezwa jak najrychlej dotarła do wiernych, biskup zalecił jej upowszechnienie przez dziekanów.

Poza tym aktem biskup Rydzyński wydał odezwę do duchowieństwa diecezjalnego: *Franciszek Xawery Hrabia z Werbna Rydzyński z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Chełmiński i Malborski Senatu Królestwa Polskiego Orderów Świętego Stanisława i Orła Czerwonego Kawaler całemu Duchowieństwu Diecezji Naszej Chełmińskiej zdrowie i pasterskie błogosławieństwo! (...) Łączcie się niebawem w węzeł Konfederacji i przykładem tym wzbudzajcie ducha patriotyzmu i jedności w owieczkach waszych. Nieście na*

łono odradzającej się Ojczyzny winną ofiarę serc waszych – poprzysięgajcie Jej wierność i na krok nie odstępujcie od niej. Święty ten obowiązek niech nigdy nie niknie z oczu waszych – niech raczej przez publiczne nauki wasze ugruntowany będzie w umysłach powierzanej wam od Boga Trzody (...). Dan w Niezuchowie dnia 12 lipca 1812 roku.

Biskup dodał do odezwy zalecenie, by kapituła chełmińska po wyborze swych przedstawicieli wysłała własny akces do Rady Generalnej w Warszawie. Niewiele czasu było na powiadomienie zainteresowanych, sformułowanie pisma i wyjazd do Torunia. Niezwykle sprawnie wszystko zorganizowano. Pełnomocnicy kapituły 23 lipca 1812r. złożyli dokument w podprefekturze toruńskiej. Byli to: JW. Jan Wilkxycki nominat sufragan chełmiński, JW. Wojciech Piechowski kanonik katedralny chełmiński, Mateusz Kutowski dziekan katedralny, Wacław Cieszyński kustosz kate-



dralny, Józef Nałęcz Grąbczewski archidiakon pomezkański i kanonik katedralny chełmiński, Jan Więckiewicz generalny wikariusz diecezji i kanonik, ponadto kanonicy katedralni Antoni Górski, Bonawentura Sendlewski, Jan Stanisław Kutowski. Akces kapituły w najwyższym stopniu patriotyczny i napisany w formie wniosku. Oto fragment: *Tym to żarem świętej miłości Ojczyzny pałająca Kapituła Chełmińska przed podpisaniem podprefektem w obliczu Boga i Narodu oświadcza, że przystępuje do Generalnej Konfederacji Narodu(...) [Kapituła] oszczędzać nie będzie i swe siły łączy z Narodem (...) i że od tego związku w najmniejszym punkcie nie odstąpi.* Był to bez wątpienia akt

patriotyzmu i wyraz nadziei zmian. Skonfederowany nadzwyczajny Sejm Księstwa Warszawskiego w 1812r. proklamował przywrócenie Królestwa Polskiego i zjednoczenie narodu. Faktycznie przywrócono ustrój Rzeczypospolitej Obojga Narodów, herb i barwy, powstała namiastka państwa.

Biskup Rydziński należał do starszego pokolenia kapłanów, którzy zaskakiwali odwagą poglądów, dając przykład młodszym konfratrom.

Ubolewał, że przystępując do Konfederacji jako senator ze względów zdrowotnych nie mógł osobiście uczestniczyć w obradach sejmu. Przemysław Góralczyk w opracowaniu napisał: „obiecował, że w zaciszu domowym będzie prosił Boga,” *aby odradzające się Królestwo Polskie oswobodzić zupełnie, utwierdzić i uszczęśliwić raczył.*

Po klęsce Napoleona w wojnie z Rosją wojska oblegały ziemię chełmińską, by po kongresie wiedeńskim w 1815r. diecezję chełmińską z jej stolicą w Chełmży znów przypisać państwu pruskiemu.

Siły witalne zbliżającego się do 80 lat biskupa Franciszka Ksawerego Rydzyńskiego powoli się wyczerpywały. Zmarł w rodzinnym majątku w Nieżychowie dnia 17 października 1814r. W testamencie określił miejsce pochówku. Został pochowany w kościele parafialnym pw. pierwotnie św. Mikołaja, później św. Floriana w Chodzieży, gdzie wcześniej przez 20 lat sprawował funkcję proboszcza. Trumnę złożono w kaplicy Matki Bożej Różańcowej (foto z oprac. ks. L. Kurpisa). W księdze pogrzebów odnotowano tekst łaciński brzmiący w języku polskim: *Umarł JW. Najprzewielebniejszy X. Franciszek Xawery Hrabia z Werbna Rydzyński, z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski biskup chełmiński i ziemi malborskiej, senator Księstwa Warszawskiego, opat komandatariusz pelpliński, kustosz gnieźnieński i warmiński, orderów Świętego Stanisława i Orła Czerwonego kawaler. Umarł w Nieżychowie pod Wyrzyskiem dn. 17. 10. o godz. 2.30 rano w 81 roku życia. Pochowany 21 tegoż miesiąca w kościele parafialnym w Chodzieży r. 1814. Upamiętniony został małym portretem i skromnym nagrobkiem ze zwyczajnego kamienia z napisem: *Tu spoczywają zwłoki Xawerego Rydzyńskiego, dusza jego pałała miłością Boga i bliźniego. Franciszek Xawery Rydzyński Biskup Chełmiński, Archidiakon Poznański, Kustosz Gnieźnieński i Warmiński, Kawaler różnych orderów narodowych ur. 13 lipca 1734, urn. dnia 16 października 1814, lat wieku 80.**

Wolą testamentu przekazał 3000 złotych na aniwersarze (roczne wspomnienie zmarłych) do kościołów katedralnych: gnieźnieńskiego, poznańskiego, warmińskiego i chełmińskiego.

Ks. Leonard Kurpisz w swym opracowaniu informuje, że bp chełmiński ks. dr Stanisław Wojciech Okoniewski (1926-1944) w 1933r. zlecił artyście Wojciechowi Aleksandrowi Durce, związanemu pracami rzeźbiarskimi z Pelplinem i innymi miejscowościami Pomorza,²² wykonanie pomnika bpa F. K. Rydzyńskiego w kościele chodzieskim, a *trumna* ze

22 Wojciech Aleksander Durka wraz z Ignacym Zelką wykonali płaskorzeźby dla kaplicy na Białej Górze w parku, a po wojnie był wykonawcą pomnika ku czci poległych mieszkańców Chełmży w 1939r. w wydzielonej kwaterze przy starym cmentarzu. W czasie wojny okupanci niemieccy zniszczyli sporo prac W. Durki, m.in. w Pelplinie.

zwłokami ma być przewieziona do diecezji chełmińskiej,²³ przypuszczalnie planowano ją przetransportować do Pelplina, a może do Chełmży? Obecny proboszcz świątyni ks. Ireneusz Szypura potwierdził istnienie epitafium i aktualny brak dojścia do grobowca. Po jednym z wcześniejszych remontów zamurowano wejście do krypty ze względów bezpieczeństwa. Nie znalazłem dowodów na wypełnienie woli bpa S. W. Okoniewskiego w sprawie przeniesienia prochów ostatniego ordynariusza diecezji chełmińskiej z siedzibą w Chełmży.

Wiadomo na pewno, że został uhonorowany w refektarzu pałacu biskupiego w Pelplinie portretem na płótnie (foto poprzedzające tekst), znajdującym się na wschodniej ścianie wśród 16 portretów biskupów, rozmieszczonych na ścianach pomieszczenia. Poza tym został odznaczony wyżej wspomnianym tytułem kawalera Orderu Świętego Stanisława Biskupa Męczennika, ustanowionym przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, i Orderem Orła Czerwonego drugim w hierarchii orderów rycerskich w Królestwie Prus.

Po jego śmierci trwał dziesięcioletni wakans, ponieważ władze pruskie podjęły rokowania ze Stolicą Apostolską w sprawie wyboru nowego biskupa. Rokowania przedłużyły się aż do czasu radykalnych decyzji papieża Piusa VII, określonych w bulli „De salute animarum” („O zbawieniu dusz”) z 16 lipca 1821r. Diecezja chełmińska niemal trzykrotnie powiększyła obszar, a jej stolica z Chełmży została przeniesiona do Pelplina, co ostatecznie nastąpiło 3 sierpnia 1824r. Nowa diecezja objęła ziemię chełmińską i lubawską, całe Pomorze Nadwiślańskie z Gdańskiem, Lęborkiem i Bytowem, część dawnej diecezji pomezjańskiej z Malborkiem, poszerzony dekanat kamieński, Fordon, rejon Górzna i Złotorii; w sumie 215 parafii skupionych w 25 dekanatach. Powiększoną diecezję podporządkowano metropolii gnieźnieńskiej, połączonej z diecezją poznańską.

Pamięć o wybitnym rodaku jest pielęgnowana w rodzinnych stronach i to nie tylko okolicznościowo w parafii. Dnia 6 września 2013r. w Ośrodku Rekolekcyjno-Pielgrzymkowym Sanktuarium Maryjnego w Górcie Klasztornej odbył się zlot młodzieży pod hasłem ‘Bohaterowie Krajny.’ Uczniowie Zespołu Szkół Techniczno-Rolniczych z Nieżychowa pod opieką merytoryczną mgra Michała Olejnika przygotowali prezentację poświęconą biskupowi Franciszkowi Ksaweremu Rydzińskiemu. Przedstawiono postać biskupa w grupie 7 sylwetek zasłużonych dla regionu.

23

L. Kurpisz, Kronika kościołów chodzieskich, Chodzież 1933, s. 135.

FELIKS WOJCIECH SKAŃSKI (1899 – 1974)



Kupiec, muzyk, żołnierz.

Mieszkańcy Chełmży pamiętają zapewne wyprostowaną sylwetkę starszego, dystyngowanego pana, który jeszcze w latach 70. XX wieku często stał na stopniach wejścia do kamienicy położonej przy ul. B. Bieruta 6 (obecnie Chełmińska 6) i rozmawiał z przechodzącymi znajomymi. Przywołuję ten obraz, ponieważ była to forma kontaktów sąsiedzkich charakterystyczna dla tradycyjnej obyczajowości kupieckiej, wyniesionej z epoki, w której wzrastał i kształtował się nasz bohater i której pozostał wierny także w Polsce Ludowej.

Feliks Wojciech Skański, bo o nim mowa, pochodził z rodziny odnotowanej po raz pierwszy w księgach parafialnych Chełmży w roku 1755. Urodził się 23.04.1899 roku jako piąte z ośmiorga dzieci Jana Skańskiego (19.12.1862-20.02.1932) i Konstancji z Marańskich Skańskiej (13.09.1867-31.05.1944). Dane mu było żyć w ciekawym wieku dwudziestym, więc oprócz obowiązków kupca, muzyka i współwłaściciela trzech kamienic przyszło mu włączyć się w ciąg wydarzeń historycznych od powstania chełmżyńskiego z 1919 roku, przez II wojnę światową aż po socjalistyczną rzeczywistość PRL-u, która dla takich jak on była wyjątkowo bezwzględna.

Swoją edukację Feliks Skański rozpoczął w sześcioletniej szkole powszechnej (*Knabenschule*) w 1905 roku. W 1911 roku podjął naukę w Królewskim Progimnazjum Realnym w Chełmży (*Königliches Realprogymnasium in Culmsee*). Stosunkowo wcześnie ujawniły się muzyczne talenty Feliksa. Wiemy, że jako młody chłopak brał udział w inscenizacji opery Wojciecha Bogusławskiego „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale”, wystawianej pod batutą ówczesnego chełmżyńskiego organisty Pawła Żelaznego. Feliks, stojąc na taborecie, grał wówczas na kontrabasie. Później stale rozwijał swoje zainteresowania muzyczne.

Spokojne życie młodego Feliksa upływające w gronie licznej rodziny przerwał wybuch I wojny światowej. Jego brata Alojzego i stryja Wiktora powołano do kajzerowskiej armii, podobnie jak wielu innych mieszkańców Chełmży. W 1914 roku

Feliks przerwał naukę w progimnazjum. Wojna przedłużała się, napływały niepokojące informacje o sytuacji na froncie, o przewrocie w Rosji. W tej sytuacji budziła się nadzieja na niepodległą Polskę, co coraz śmielej manifestowano. Feliks, terminujący wówczas w sklepie ojca, wraz z siostrami 5 listopada 1917 roku udekorował okno wystawowe w rodzinnym sklepie przy obecnej ul. Chełmińskiej 8, czcząc stulecie śmierci Tadeusza Kościuszki, która przypadła 15 października 1917 r. Władze rozkazały jednak tę patriotyczną dekorację usunąć. Wśród ludności miasta rozpalały się nastroje patriotyczne. Osiemnastoletni Feliks Skański podjął działalność w tworzonej organizacji młodzieżowej, której od 26 grudnia 1917 r. patronował ks. Józef Wrycza. On też nadał organizacji nazwę Towarzystwo Młodzieży Polskiej w Chełmży. Pierwszy zarząd Towarzystwa tworzył: prezes druh Antoni Feeser, wiceprezes druh Feliks Skański (obaj spokrewnieni). Po sprawieniu sztandaru F. Skański został chorążym.

Dnia 1 lutego 1918 roku Feliks Skański rozpoczął naukę w Konserwatorium Muzycznym w Toruniu (*Thorner Konservatorium der Musik*). Zajęcia odbywały się dwa razy w tygodniu. Pomimo tego, że 8 sierpnia 1918 roku został powołany do 176 pułku piechoty (9 Westpreußisches Infanterie Regiment Nr 176), uzyskał zgodę na kontynuowanie nauki w Konserwatorium w godzinach wieczornych dzięki przydziałowi do orkiestry wojskowej.

Po zakończeniu wojny młody Feliks został zdemobilizowany. 17 grudnia 1918 roku wstąpił do Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Wybuch Powstania Wielkopolskiego (27 grudnia 1918 roku) zapoczątkował także ożywienie powstańcze na Pomorzu. Pod datami 6.01.1919 - 10.02.1920 Feliks Skański odnotował swoją działalność w „Organizacji Wojskowej Pomorza,” a w okresie 28.01.1919 – 29.01.1919 udział w „powstaniu przeciw Grenzschtzowi w Chełmży”.

Wkroczenie do Chełmży w styczniu 1919 roku oddziałów Grenzschtzu pod dowództwem porucznika Gerharda Rossbacha było czasem bolesnym dla mieszkańców miasta. Wracały wojska zaborcy. Wśród wielu obostrzeń, zastosowanych przez nowe władze, wprowadzono też obowiązek sporządzenia w ciągu 48 godzin dokumentów z fotografiami wszystkich dorosłych mieszkańców. Ponieważ zawodowych fotografów było niewielu, do wykonania tego zadania włączono również młodego fotoamatora - Feliksa Skańskiego. Zdjęcia robione wówczas przez niego chełmżanom zachowały się do dziś w formie szklanych negatywów i są ciekawym zbio-

rem ikonograficznym z tamtego okresu.

Kiedy powstańcy wielkopolscy zajęli Inowrocław w styczniu 1919 roku, ścigali tam, przedzierający się przez kordon niemiecki, ochotnicy z Pomorza. Sukcesywnie tworzone z tych ochotników oddziały wojskowe, z których 30 maja 1919 roku w Inowrocławiu sformowano Toruński Pułk Strzelców. Dnia 21 stycznia 1920 roku I batalion tego pułku wkroczył do Chełmży, wyzwalając miasto z niemieckiej okupacji. Wówczas Toruński Pułk Strzelców wchodził w skład Dywizji Strzelców Pomorskich, stanowiącej trzon Frontu Pomorskiego dowodzonego przez gen. Józefa Hallera. Zajęcie Pomorza przez ten Front zakończyły symboliczne zaślubiny z Bałtykiem w Pucku 10 lutego 1920 roku. Już po tym akcie Toruński Pułk Strzelców został przemianowany na 63 Toruński Pułk Piechoty i skierowany do nowych zadań. Feliks Skański wstąpił do tego pułku i został włączony do 4 kompanii ckm. Do końca kwietnia 1920 roku pułk pełnił funkcję straży granicznej chroniącej rubieżę niepodległej Polski przed Niemcami, a następnie został skierowany na front wojny polsko – bolszewickiej. Oddziały 63 Toruńskiego Pułku Piechoty dotarły na linię Berezyna – Dniepr i prowadziły walki w tym rejonie. W czerwcu rozpoczął się odwrót,znaczony walkami pod Jelizarowiczami, Jeleniem, Tremlą, Jasiołką, do linii Bugu. W sierpniu pułk uczestniczył w bitwie warszawskiej, a następnie (do 16 października 1920 roku) w walkach na wschodzie. Feliks Skański pozostawał w służbie czynnej tego pułku od 25.02.1920 roku do 18.01.1924 roku i brał udział w wojnie polsko - bolszewickiej w okresie od 8.05.1920 roku do 7.08.1920 roku. Wycofanie z frontu i powrót do garnizonu w Toruniu Feliks wyjaśniał ciężką chorobą na dyzenterię.

Na zachowanych fotografiach z tamtego czasu widzimy Feliksa Skańskiego w mundurze 63 pułku (fot. po lewej stronie) oraz jako członka pułkowej orkiestry. W 63 pułku odbywał jeszcze ćwiczenia w 1925 roku (trzy tygodnie) i w 1927 roku (cztery tygodnie).

Za ten czas patriotycznej i wojskowej aktywności Feliks Skański został uhonorowany Mieczami Hallerowskimi (1918-1920),



Feliks Skański w mundurze.

Odnaką Pamiątkową Frontu Pomorskiego (10.02.1920) i Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921.

Okres międzywojenny upłynął Feliksowi na prowadzeniu sklepu muzycznego w ramach działalności kupieckiej ojca, Jana Skańskiego, po śmierci którego (20.02.1932) sfinalizował wraz z bratem Alojzym transakcję zakupu „od Niemca Zinka” istniejących do dzisiaj kamienic przy obecnej ul. Chełmińskiej 6 i obecnej ul. Błogosławionej Juty 3. W kamienicy przy ul. Chełmińskiej 6 mieściły się wówczas „szklarnia i oprawa obrazów oraz skład obrazów i dewocjonaliów” prowadzone przez Alojzego Skańskiego, a z czasem także sklep instrumentów muzycznych Feliksa Skańskiego. Zdolności manualne i wiedza o konstrukcji instrumentów spowodowały, że Feliks nie tylko sprzedawał, ale i naprawiał instrumenty (głównie skrzypce i akordeony). Prowadził także sprzedaż patefonów i akcesoriów do nich, płyt winylowych, części zamiennych do instrumentów dętych oraz materiałów biurowych i szkolnych.

Równocześnie administrował trzema rodzinnymi kamienicami. Był członkiem zwyczajnym Związku Weteranów Powstań Narodowych RP 1914/1919. Wybrano go do zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Chełmży jako członka patronatu. Śpiewał w chełmińskim



*Otwarcie sklepu muzycznego Feliksa Skańskiego
15.07.1933 rok, fot. T.Kaczmarek Chełmża
(archiwum autora)*

chórze „Cecylia”, był aktywnym członkiem Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” i Towarzystwa Śpiewaczego „Echo”, w którym pełnił funkcję zastępcy dyrygenta. Multiinstrumentalista był inicjatorem i współorganizatorem Orkiestry Symfonicznej Kościelnej przy kościele pokatedralnym w Chełmży, powołanej do życia 5 października 1933 r. Działał w Stowarzyszeniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Chełmży, w PCK i Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP) – masowej polskiej organizacji paramilitarnej powołanej w 1928r.

Był także opiekunem społecznym w Zarządzie Miejskim miasta

Chełmży. Inną pasją Feliksa były projekty racjonalizatorskie, a jedno ze skonstruowanych przez niego urządzeń zostało opatentowane (Urządzenie do dawkowania cieczy ze zbiornikiem głównym - Urząd Patentowy w Warszawie nr 28834 Kl. 64c, 10/01 (B67d 5/00)).

Według jego projektu został zbudowany grobowiec rodziny Skańskich istniejący do dzisiaj na starym cmentarzu w Chełmży.

Dnia 30.08.1939 roku, po ogłoszeniu powszechnej mobilizacji, upomniało się o niego wojsko. Z dniem 1.09.1939 roku Feliks Skański został zmobilizowany do 5 Pułku Piechoty Legionów w Wilnie w randze kaprała. Z tym pułkiem na krótko związały się jego dalsze losy.

W swoich notatkach zapisał: „Północny front wileński 1.09.39 – 20.09.39”. Dalej była tułaczka żołnierza polskiego na Wschodzie. Wstępem do niej było internowanie przez władze litewskie (20.09.39 – 12.07.1940), a następnie gehenna obozów jenieckich i obozów pracy przymusowej w Rosji Sowieckiej (ZSRR). Warunki w jakich przyszło funkcjonować jeńcom, obrazują przywołane w zapiskach nazwy obozowe, jak „Dolina Nędzy”, „Dolina Śmierci”. Okres ten (12.07.1940 -27.08.1941) w naszych rozmowach Feliks kwitował krótko: „Hitler w mordowaniu ludzi był tylko czeladnikiem, Stalin był mistrzem”.

Porozumienie Sikorski – Majski z 30 lipca 1941 roku skutkowało utworzeniem Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR pod komendą gen. Władysława Andersa. Wówczas żołnierzy-tułaczy czekała podróż do obozów wojskowych i wcielanie do polskich jednostek tworzonych w Rosji Sowieckiej. Mimo nieludzkich warunków na Wschodzie Feliks Skański przetrwał i został (podobnie jak jego kuzyn Jerzy Skański) „żołnierzem Andersa”. Kapral Feliks Wojciech Skański otrzymał przydział do plutonu sztabowego 13 Pułku Piechoty Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR.

Kiedy wiosną 1942 r. Polskie Siły Zbrojne zostały wyprowadzone z Rosji Sowieckiej na Bliski Wschód, kapralowi Feliksowi Skańskiemu towarzyszyła liczna „najbliższa rodzina”, w tym „żona” i „dzieci”. W taki sposób nasz bohater, zdeklarowany kawaler, pomógł wydostać się ludności cywilnej z „raju Stalina”, podobnie czynili inni żołnierze wojsk Andersa.

Dopiero na Bliskim Wschodzie polskie wojsko otrzymało broń, niezbędne wyposażenie i pełne wyszkolenie w obozach wojskowych w Iranie, Iraku, Palestynie, Syrii i Egipcie. Feliks Skański 25 października 1942 r. został wcielony do 4 kompanii samochodowej 13 Wileńskiego Batalionu Strzelców „Rysiów”. Był też członkiem orkiestry wojskowej. Batalion „Rysiów” wszedł ostatecznie w skład 5 Wileńskiej Brygady Piechoty i 5 Kreso-

wej Dywizji Piechoty. Dywizja ta była z kolei w składzie 2 Korpusu Polskiego skierowanego na front włoski. Jednostka Feliksa Skańskiego przybyła do Włoch, do portu w Taranto 26.01.1944 r., gdzie wraz z całym Korpusem w ramach brytyjskiej 8 Armii rozpoczęła marsz przez Półwysep Apeniński. Szlak bojowy II Korpusu wiódł od walk nad rzeką Sangro (luty - marzec 1944) poprzez Linie Gustawa, Monte Cassino (kwiecień - maj 1944), Linie Hitlera, Piedimonte (maj 1944), Anconę (lipiec 1944), Linie Gotów (sierpień 1944), Apeniny Południowe Emiliańskie (październik - listopad 1944), linię rzeki Senio (marzec 1945) do walk o Bolonię (kwiecień 1945). Najśłynniejszą pozostaje oczywiście bitwa pod Monte Cassino, w której Feliks Skański brał udział w bezpośredniej walce jako żołnierz 13 Batalionu. Kampanię włoską ujął datami 16.02.1944 - 8.05.1945.

Koniec wojny zastał żołnierzy 13 Batalionu w Bolonii. Feliks Skański przebywał we Włoszech do 6 sierpnia 1946 roku. Mimo że mógł się ożenić i osiedzieć we Włoszech (potwierdza to powojenna korespondencja z Włoszką o egzotycznym imieniu Aida), zdecydował się na wyjazd wraz z Korpusem do Anglii.

Dalsza droga Feliksa Skańskiego wiodła z Neapolu do Liverpoolu, gdzie oddziały polskie rozlokowywano w obozach na Wyspach Brytyjskich. Nie osiadł także w Wielkiej Brytanii, chociaż uczynili tak jego dwaj kuzyni, synowie Wikora Skańskiego (Jerzy Skański, z którym przeszedł obozy Rosji Sowieckiej i szlak bojowy żołnierzy Andersa oraz Jan Skański, zmobilizowany siłą do Wehrmachtu i zbiegły na frontie włoskim do Aliantów, a następnie wcielony do 3 Dywizji Strzelców Karpackich 2 Korpusu Polskiego).

Mógł w Anglii podjąć pracę, zatrudniając się jako szklarz, wyniósł przecież i te umiejętności z rodzinnego domu. Zdecydował się jednak na powrót do kraju, pomimo że system sowiecki poznał od najgorszej strony.

Feliks Skański wypłynął statkiem z Glasgow 16.12.1946 roku, do Gdańska dotarł 22.12.1946 roku.

Dnia 23.12.1946 roku, w przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia, dotarł do Chełmży, gdzie czekały na niego siostry, brat i cała liczna rodzina. Matka już nie żyła, zmarła 31.05.1944 roku, nie doczekawszy powrotu syna z



Od prawej: Feliks, Jan i Jerzy Skańscy

wojny. Na wielkim rodzinnym spotkaniu powitalnym Feliks grał na swojej jedynej „zdobyczy wojennej” - włoskim akordeonie „Septimo Soprani”.

2 Korpus Polski rozformowano w 1947 roku. Plutonowy Feliks Skański został zarejestrowany w Rejonowej Komendzie Uzupełnień w Toruniu 19.06.1947 roku pod numerem 17028. Za udział w wojnie 1939-1945 otrzymał: Krzyż Honorowy Papieża Lona XIII, Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami 1946, Medal Wojska 1939-1945, The War Medal 1939-1945, Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, The Italy Star, The 1939-1945 Star. Służba wojskowa zajęła Feliksowi Skańskiemu łącznie, jak sam skrzętnie obliczył, 15 lat i 10 dni.

Po powrocie do kraju Feliks Skański miał 47 lat. Niezwłocznie powrócił do swojej przedwojennej działalności w sklepie muzycznym, ale „władza ludowa” odebrała mu sklep już w 1953 roku. Pozbawiony podstawowego źródła utrzymania prowadził wprawdzie administrację trzech kamienic, ale o ich zasiedleniu i o wysokości czynszów decydował władze administracyjne miasta. Czynsze były zbyt niskie, aby mogły być źródłem dochodów - „władza ludowa” zapewniała mieszkania obywatelom na koszt przedwojennych właścicieli kamienic. Pomimo tego Feliks Skański uparcie administrował rodzinnymi kamienicami, a utrzymywał się z doraźnej naprawy instrumentów, wypisywania okolicznościowych życzeń (z okazji chrztu, komunii świętej, ślubu) oraz szarf do wieńców pogrzebowych. Uprawiał również ogród i hodował pszczoły. Nigdy nie zatrudnił się w Polsce Ludowej i nigdy nie zapisał się do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD). Nadal ważne miejsce w jego życiu zajmowała muzyka. Grał na swoim akordeonie na uroczystościach rodzinnych i w święta katolickie. Próbował także kompozycji. Jest autorem marsza na orkiestrę dętą „Chełmża górą”, granego w latach 70. XX wieku przez orkiestrę Cukrowni Chełmża.

Dystyngowany, starszy pan zniknął bezpowrotnie ze stopni wejścia do kamienicy przy ul. B. Bieruta 6 w Chełmży (obecnie Chełmińskiej 6) we wrześniu 1974 roku. Feliks Wojciech Skański zmarł w szpitalu w Chełmży 11 października 1974 roku. Został pochowany na starym cmentarzu w rodzinnym grobowcu obok rodziców, sióstr i brata.



Feliks Skański (trzeci od prawej) jako żołnierz 5 pp, wrzesień 1939 r., pierwszy z lewej Jerzy Skański (archiwum autora)

BIBLIOGRAFIA:

Źródła archiwalne:

- Archiwum Feliksa Skańskiego (w posiadaniu autora).

Czasopisma:

- Jednodniówka z okazji Zjazdu Delegowanych KSMM w Chełmży 1937 (w posiadaniu prof. Ryszarda Muzioła).
- „Słowo Pomorskie” 1928, nr 47, s. 11.

Opracowania:

- Chełmża jeden rok w niewoli Rossbacha od 28 stycznia 1919 do 20 stycznia 1920, [w]: Kalendarz kościelny dla Parafii Chełmżyńskiej na rok 1928, s. 126-134.
- Doherty R., Cel Monte Casino, działania 8. Armii i Drugiego Korpusu Polskiego we Włoszech, Warszawa 2009.
- Dowbór-Muśnicki J., Moje wspomnienia, Poznań 2013.
- Dzieje Chełmży, pod red. M. Wojciechowskiego, Chełmża 1994.
- Haller J., Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć, Londyn 1964.
- Kalendarz na 1945 rok Polskiego Czerwonego Krzyża żołnierzy 2 Korpusu, Włochy 1944.
- Modelski I., Józef Haller w walce o Polskę niepodległą i zjednoczoną, Toruń 1936.
- Orzechowski S., Historia walk 5 Kresowej Dywizji Piechoty, Warszawa 1998.
- Parker M., Monte Cassino, Opowieść o najbardziej zaciętej bitwie II wojny światowej, Poznań 2009. -Rocznik Oficerski 1924, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Oddział V Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, Warszawa 1924, s. 1300.
- Sauer B., Gerhard Roßbach – Hitlers Vertreter für Berlin. Zur Frühgeschichte des Rechtsradikalismus in der Weimarer Republik. „ZfG”, 2002, s. 5–21.
- Wańkiewicz M., Monte Cassino, Warszawa 1989.
- Wawer Z., Armia generała Władysława Andersa w ZSRR, 1941-1942, Warszawa 2012.
- Z ludem wielkopolskim przeciw zaborcom, wspomnienia dr Wojciech Jedlina-Jacobsen, Toruń 1936.
- Zarys historii wojennej 63-go Toruńskiego Pułku Piechoty, opracował kapitan
- A. Tomaszewski, Warszawa 1929.

Specjalne podziękowania kieruję do prof. Ryszarda Muzioła za zachętę i okazaną pomoc przy pisaniu biogramu.

WIKTOR SKAŃSKI (1879 - 1935)

Nauczyciel, kierownik szkoły, uczestnik I-ej Wojny Światowej.

Wiktor Skański urodził się 14 grudnia 1879 roku. Był ostatnim, ósmym dzieckiem Franciszka Skańskiego (31.03.1836 – 21.10.1916) i Julianny z Drażkowskich Skańskiej (25.12.1835 – 2.08.1914). Z ośmiorga rodzeństwa do wieku dorosłego dożyło tylko czworo. Dzieciństwo spędził w domu rodzinnym przy obecnej ul. Szewskiej 39. Jego ojciec posiadał niewielki majątek. Utrzymywał rodzinę jednak głównie z rybołówstwa na jeziorze Miałkusz, na którym, tuż za płotem ogrodu przy ul. Mickiewicza, cumował swoją łódź.

Wiktor Skański rozpoczął naukę w sześcioklasowej publicznej Katolickiej Szkole Powszechnej w Chełmży mieszczącej się w budynku przy obecnej ul. Tumskiej 12. W roku 1895 wstąpił do „preparandy” (*Preparandschule*) w Radzynie Chełmińskim w powiecie grudziądzkim, szkoły umożliwiającej uzupełnienie wykształcenia. Od roku 1897 do 1900 uczęszczał do Męskiego Seminarium Nauczycielskiego w Grudziądzu, gdzie 3 marca 1900 roku w wieku 20 lat zdał egzamin dojrzałości.

1 czerwca 1900 roku otrzymał pierwszą tymczasową posadę państwową w szkole w Bielsku w powiecie wąbrzeskim na mocy nadania ówczesnej Rejencji w Kwidzynie 2. Była to szkoła jednoklasowa z mieszkaniem dla nauczyciela. Jednak już 1 października 1901 roku został powołany do służby wojskowej, którą odbywał w 141 Chełmińskim Pułku Piechoty (*Kulmer Infanterie-Regiment Nr. 141*) w Grudziądzu, 87 Brygady Piechoty (*87. Infanterie-Brigade*), 35 Dywizji Piechoty (*35. Division Deutsches Keiserreich*) stacjonującej od 1890 roku w Grudziądzu. Dzięki ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego zamiast



dwuletniej mógł odbyć roczną służbę wojskową.

Po wyjściu z wojska (30 września 1902 r.) otrzymał drugą tymczasową posadę nauczyciela w szkole jednoklasowej w Orłowie w powiecie wąbrzeskim. W budynku wzniesionym w 1890 roku mieściło się jedno pomieszczenie szkolne oraz mieszkanie dla nauczyciela. Na działce wznosił się niewielki, wielofunkcyjny budynek gospodarczy. Do szkoły należało ponad 2 ha gruntu uprawnego, przy siedlisku szkoły rozciągał się ogród.

12 maja 1906 roku Wiktor Skański zdał drugi kwalifikacyjny egzamin nauczycielski, na mocy którego został nauczycielem stałym. Na własną prośbę 1 czerwca 1911 roku został przeniesiony już na samodzielną posadę do szkoły w Płużnicy w powiecie wąbrzeskim.

Tym razem objął dwuklasową szkołę katolicką z mieszkaniem dla jej kierownika. Na działce, jak przy szkołach jednoklasowych, wznosił się budynek gospodarczy. Do szkoły należał grunt uprawny i ogród. Dojazd do rodzinnej Chełmży z Płużnicy umożliwiała kolej wąskotorowa linii Chełmża - Mełno. Cztery pary pociągów w ciągu doby pokonywały trasę 23 km w jedną godzinę i trzy minuty.

Wiktor Skański w wieku niespełna 32 lat osiągnął odpowiedni status społeczny i zawodowy oraz dobre warunki pracy i zamieszkania. Stabilizacja zawodowa i materialna umożliwiała mu założenie rodziny. 23 października 1911 roku wstąpił w związek małżeński z Wandą Lisewską (urodzoną 18.08.1890 roku w Orłowie koło Wąbrzeźna). Ich ślub odbył się w kościele parafialnym pw. św. Małgorzaty w Płużnicy. Z tego małżeństwa urodziło się pięcioro dzieci: Jadwiga po mężu Kniat (2.10.1912 - 14.08.1985), Wiktor (9.03.1914 - 7.01.1991), Jerzy (12.09.1915 - 9.05.1976), Konstancja (11.03.1918 - 16.03.1918) i Franciszka (5.09.1919 - 25.08.2001).

Ustabilizowane życie wiejskiego nauczyciela przerwała pierwsza wojna światowa. Mimo posiadania wówczas trójki dzieci 4 lutego 1916 roku Wiktor Skański został zmobilizowany przez armię kajzerowską. 141 Chełmiński Pułk Piechoty, w którym służył w latach 1901-1902, walczył już na froncie wschodnim. Sierżant (*Unterfeldwebel*) Wiktor Skański został zatem wcielony do 4 kompanii 2 Batalionu Piechoty 129 Pułku Piechoty (*Infanterie-Regiment „Generalfeldmarschall von Mackensen“ 3. Westpreußisches*). Następnie został przeniesiony do 1 kompanii karabinów maszynowych (*1. MG-Kompanie*), 402 Królewskiego Pruskiego Pułku Piechoty (*Kgl. Preußisches Infanterie Regiment Nr. 402*) – 402 kppp. Pułk ten został skierowany na front wschodni, gdzie toczył walki do listopada 1917 roku (bitwy pod Baranowiczami, Baranowiczami-Gorodziecami, potyczka pod

Skrobową i Wygodą, walki pozycyjne nad górną Szczarą-Serweczem). W grudniu 1917 roku jednostka (402 kppp) wchodząca w skład 402 Brygady Piechoty (402. *Infanterie-Brigade*) 201 Dywizji Piechoty (201. *Division Deutsches Keiserreich*) została skierowana na front zachodni do Lotaryngii, gdzie toczyła wyniszczające walki pozycyjne. Pułk Wiktora Skańskiego brał udział w wielu kolejnych działaniach militarnych na tym froncie (walki pozycyjne w Wogezach, na wzgórzach nad Mozą, bitwa pod Soissons i Reims, walki pozycyjne między rzekami Oise, Aisne i Marną, bitwa obronna między Soissons i Reims, bitwa obronna w ruchu między rzekami Marną i Vesle, walki pozycyjne w Argonny, walki przed Linia Żygfyryda [Hindenburga], bitwa obronna między Cambrai i Saint-Quentin, walki przed i na Linii Hermanna) aż do rozformowania jednostki 23 października 1918 r. Pozostałych przy życiu żołnierzy przydzielono do różnych formacji 35 Dywizji Piechoty. Kompania Wiktora Skańskiego stała się częścią 141 pułku piechoty, tego, w którym służył w latach 1901-1902. Pułk toczył ostatnie walki na froncie zachodnim (na przełomie października i listopada 1918 r. bitwa o Valenciennes i w listopadzie podczas wycofywania się z linii Antwerpia-Moza).

Udział Wiktora Skańskiego w walkach na froncie wschodnim i zachodnim, przerywały krótkie urlopy. Wojna, która pochłaniała miliony istnień ludzkich i pozostawiała żyjącym żołnierzom straszne wspomnienia, była także trudnym czasem dla ich rodzin. Niepewność, głód i stały brak informacji z frontu były przygnębiające dla bliskich. W takim czasie przyszła na świat Konstancja, druga córka Wiktora, która żyła zaledwie kilka dni (11.03.1918 - 16.03.1918).

11 listopada 1918 roku rozejm w Compiègne zakończył walki na Zachodzie. Od 12.11.1918 roku nastąpiło wycofywanie niemieckiego wojska, demobilizacja i powrót do domu.

Wiktor Skański szczęśliwie przeżył tę okrutną wojnę. 5 grudnia 1918 roku stawiał się do pracy w szkole w Płużnicy, próbując powrócić do rytmu cywilnego życia. W początkach 1920 r. Pomorze odzyskało niepodległość. Tworzyły się struktury administracyjne wolnej Polski. 15 kwietnia 1920 roku Wiktor Skański poprosił o przeniesienie do pracy w siedmioklasowej Szkole Powszechnej w Chełmży. Nauczanie w szkole o polskim programie dydaktycznym stwarzało zapewne trudności nauczycielom i uczniom kształconym w Cesarstwie Niemieckim. Jednak jeszcze w okresie zaborów w domach polskich uczono języka polskiego w mowie i piśmie, dziejów Polski, wpajano patriotyzm. Do tej edukacji przyczyniły się nie-

wątpliwie wydawane wówczas podręczniki. Zasłużonym na tym polu było Wydawnictwo Gazety Grudziądzkiej Wiktora Kulerskiego, które drukowało między innymi *Elementarz polski* i podręcznik *Dzieje Polski*. Toruńskie wydawnictwo S. Buszczyńskiego wydawało natomiast *Elementarz dla dzieci polskich uczących się w szkołach po niemiecku*.

W trudnym okresie zaangażowania Wiktora w tworzenie podstaw oświaty polskiej na ziemiach dawnego zaboru pruskiego miała miejsce kolejna tragedia rodzinna. Dnia 4 lipca 1921 roku zmarła na zapalenie płuc jego żona Wanda. Wiktor Skański pozostał sam z czwórką dzieci w wieku od 2 do 9 lat. W tej tragicznej sytuacji życiowej wspierała go rodzina. Siostry Ksaweria i Helena zajmowały się troskliwie dziećmi. Ponowny związek małżeński Wiktor Skański zawarł 19 lipca 1922 roku z Franciszką Szpankiewiczówną (urodzoną 5.04.1884 roku w Papowie Toruńskim - zmarłą 22.04.1951 roku w Chełmży). Z tego związku urodziło się dwóch synów: Stefan (2.07.1923-25.07.1935) i Jan (3.03.1926-11.01.1983).

Z dniem 1 września 1924 roku Kuratorium Okręgu Szkolnego w Toruniu powierzyło Wiktorowi Skańskiemu kierownictwo siedmioklasowej Szkoły Żeńskiej w Chełmży, mieszczącej się w gmachu, z osiemnastoma izbami lekcyjnymi, przy obecnej ul. Hallera 17, zbudowanym w 1898 r. Nowego kierownika wprowadzał do szkoły Inspektor Oświaty Wiktor Leśniewicz. Dnia 1 czerwca 1925 roku uroczystie obchodzono jubileusz dwudziestopięciolecia pracy zawodowej Wiktora. Poza wspomnieniem z uroczystości szkolnych i rodzinnych po tych obchodach pozostała piękna pamiątka – stojący zegar z wygrawerowaną tabliczką: *„W dniu 25 let. jubl. pracy nauczycielskiej koledze Wiktorowi Skańskiemu ofiaruje Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szk. Pow. Koło Chełmża 1 VI 1925 r.”* Ten zegar nadal odmierza czas kolejnym pokoleniom Skańskich.

Dekretem z dnia 14 lipca 1925 roku (l. dz. 7723/25) Wiktor Skański został mianowany stałym kierownikiem szkoły, którą już zarządzał od 1 września 1924 roku. W zapiskach archiwalnych z tego okresu zachowała się opinia o jego pracy oświatowej: *„Skański jest pilny, obowiązkowy, pracuje rzetelnie. Jako doświadczony kierownik należyce przewodzi gronu nauczycielskiemu, administruje szkołą bez zarzutu, stara się o fundusz na dożywianie dzieci, które przeprowadza umiejętnie i celowo. Zachowanie się bez zarzutu. Ogólna ocena - bardzo dobra. Inspektor Szkolny w Chełmży w z. /-/ Leśniewski”*.

W Polsce, która świeżo odzyskała niepodległość, od kierownika szkoły oczekiwano również przykładowej postawy moralnej, obywatelskiej

i patriotycznej. Wiktor Skański uczestniczył również w szeroko pojętym życiu oświatowym, rozlicznych uroczystościach, świętach i spotkaniach publicznych. Między innymi został powołany przez ks. J. Szydzika do komitetu wykonawczego uroczystości z okazji 200-lecia kanonizacji patrona młodzieży św. Stanisława Kostki (31.12.1926). Kierował pracami Towarzystwa Śpiewaczego „Echo” założonego w 1919 r. Sam grał na skrzypcach i fortepianie. Był członkiem Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych założonego 27 września 1921, które reprezentowało nauczycieli o poglądach prawicowych, antykomunistycznych. Udzielał się również politycznie, był współzałożycielem i długoletnim członkiem chełmińskiego koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR). Nie zaniedbywał przy tym życia rodzinnego, co obrazują zdjęcia z uroczystości i spotkań rodzinnych, wykonane między innymi przez jego bratanka Feliksa Skańskiego.

Dnia 25 lipca 1935 roku zmarł nagle na wyrostek robaczkowy jego dwunastoletni syn Stefan. Tej straty Wiktor Skański nie potrafił już udźwignąć. 27 lipca 1935 roku, jeszcze przed pogrzebem syna, zmarł na atak serca. Podwójny pogrzeb ojca i syna był poruszającym wydarzeniem, w którym uczestniczyło wielu mieszkańców Chełmży i nauczycieli powiatu toruńskiego. Odszedł człowiek wielkiej wrażliwości, zasłużony dla lokalnej społeczności i poważany przez wiele środowisk.

Na starym cmentarzu w Chełmży znajduje się jego grób z pomnikiem ufundowanym przez nauczycieli. Na tablicy inskrypcyjnej czytamy: „Pomnik ten ofiarowuje kochanemu koledze nauczycielstwo pow. toruńskiego.”



Wiktor Skański wśród uczennic

BIBLIOGRAFIA:

Źródła archiwalne:

- Archiwum Państwowe w Toruniu, Zespół Powiatowy Inspektorat Szkolny w Toruniu, 1920 - 39, sygn. 246, Akta osobowe Wiktor Skański.
- Archiwum rodzinne Adama Żywicznyńskiego.

Czasopisma:

- Wiadomości z Chełmży i okolicy, Nowy rok szkolny, w: „Słowo Pomorskie” z 7.09.1924 r., nr 208, s. 9-10.
- Wiadomości z Chełmży i okolicy, Przygotowania do obchodów ku czci św. Stanisława Kostki, w: „Słowo Pomorskie” 7.11.1926 r., nr 257, s. 9.
- „Gazeta Gdańska” 29.07.1935 nr 168 s. 7 i 9.

Opracowania:

- Benary A., Das deutsche Heer, Etthofen Verlag Berlin 1932.
- Cron H., Geschichte des Deutschen Heeres im Weltkriege 1914–1918, Berlin 1937.
- Dzieje Chełmży, pod red. M. Wojciechowskiego, Chełmża 1994.
- Elementarz polski. Działkom polskim oferuje Gazeta Grudziądzka, Drukiem i nakładem Gazety Grudziądzkiej, Grudziądz 1911.
- Kalendarz kościelny dla Parafii Chełmżyńskiej na rok 1928, s. 126-134.
- Meier-Welcker H., Handbuch zur deutschen Militärgeschichte 1648-1939, (Band 2, 3), München 1979.
- Neugebauer/Ostertag, Grundzüge der deutschen Militärgeschichte, Band 1 und 2: Arbeits - und Quellenbuch, Rombachverlag, Freiburg 1993.
- Stegemann H. Geschichte des Krieges, Band 1. Stuttgart/Berlin 1917.

KURT VESPERMANN

(1887 - 1957)

Aktor teatralny i filmowy, grający w filmach niemych oraz dźwiękowych.

Urodził się 1 maja 1887 roku w Chełmży (niem. Culmsee, Kulmsee, teren ówczesnych Prus Zachodnich). Wychowywał się w rodzinie aktorskiej, która od kilku pokoleń związana była z szeroko rozumianą sztuką - przede wszystkim z operą i teatrem. Jego rodzice pracowali w teatrze wędrownym, natomiast dziadkowie i pradziadkowie zarabiali na życie jako aktorzy, śpiewacy operowi, dyrektorzy teatrów lub oper. Już jako 17-latek Vespermann opuścił szkołę w Neustrelitz i zatrudnił się w pobliskim teatrze. Na początku działalności aktorskiej związał się z tzw. sceną wschodniopruską, a w wieku lat 18 przeniósł się do teatru letniego w Celle. Pierwszy wielki sukces na scenie zawdzięcza swojemu bratu Bruno, który w roku 1912 ściągnął go do teatru w Rydze, gdzie sam pracował. Vespermann zagrał tam m.in. w komedii Johanna Nestroya pt. „Einen Jux will er sich machen” (co w wolnym tłumaczeniu znaczy: „Chce sobie robić żarty”). Następnie pracował w teatrach w Norymberdze i w Dessau, a w 1913 roku przeniósł się do Teatru Królewskiego w Berlinie.

Karierę filmową Kurt Vespermann rozpoczął niewiele później w Rogal Konzerthaus w Berlinie. Na początku swojej przygody z wielkim ekranem grał w tzw. filmach niemych. Pierwszą rolę filmową zagrał w 1915 roku w kryminale pt. „Police Nr. 1111” w reżyserii Harry’ego Piel. Była to niewielka rola bogatego sportsmena - barona von Bode. Następnie odegrał główną rolę w czteroczęściowym cyklu filmów oświatowych pod wspólną nazwą „Niech się stanie światło!”. Od tego czasu jego kariera gwałtownie przyspieszyła. Zagrał w wielu filmach niemych. Pomimo jednak, że były to role głównie drugoplanowe, miały one swoją wagę i oddźwięk, przez co przyniosły mu ogromną popularność. Do najbardziej znanych postaci, w które wcielił się Vespermann, należał porucznika René von Throta w po raz pierwszy sfilmowanej w 1923 roku powieści Thomasa Manna pt. „Buddenbrookowie” w reżyserii Gerharda Lamprechta. Dalej były dwa filmy, w których zagrał u boku wielkich sław ówczesnego kina z Marlene Die-



trich na czele: dramat biograficzny z 1922 roku pt. „Mały Napoleon” (reżyser Georg Jacoby) oraz dramat z 1923 roku pt. „Tragedia miłości” (reżyser Joe May).

W 1927 roku Kurt Vespermann ożenił się. Jego żoną została aktorka Lya Eibenschütz (*19.03.1899 roku w Wiesbaden, † 03.03.1985 roku w Berlinie). Miał z nią jedynego syna Gerda (*24.07.1926 roku w Berlinie, † 25.11.2000 roku w Monachium), który kultywując rodzinną tradycję, również został aktorem.

Kolejne znaczące filmy z jego udziałem to dramat z 1928 roku pt. „Wiedeń, miasto moich marzeń” w reżyserii Victora Jansona oraz ostatni film niemy, w którym zagrał, czyli sfilmowana w 1929 roku sztuka o ostrym wydźwięku społecznym pt. „Asfalt” (reżyseria Joe May).

Przejsie z filmu niemego do filmu dźwiękowego przebiegło u Vespermanna płynnie i bezproblemowo. Zmiana ta nie miała żadnego negatywnego wpływu na dalszy rozwój jego kariery. Jego kreacje pozostały, podobnie jak w czasach filmu niemego, ważnymi i charakterystycznymi rolami drugoplanowymi, czego przykładem są romans z 1932 roku pt. „Piękna przygoda” w reżyserii Reinholda Schünzela, gdzie zagrał m.in. u boku Käthe von Nagy, oraz rola Freda w komedii filmowej z 1933 roku pt. „Piękne dni w Aranjuez” w reżyserii Johannes Meyera, w której zagrał wspólnie z Brigitte Helm, Gustawem Gründgensem i Wolfgangiem Liebeneinerem.

Po wojnie w latach 1945-1949 był członkiem zespołu teatru przy Kaiserallee, a następnie, przez jakiś czas, razem z wieloma ulubionymi aktorami tamtych czasów, grał na scenie Teatru „Renesans” w Berlinie.

Później nastąpiła seria ról odpowiednich do jego aktualnego wieku, które uczyniły go jeszcze bardziej sławnym. Tak więc w 1953 roku odgrywał rolę ministra finansów u boku popularnych aktorów Dietera Borsche, Ruth Leuwerik i Lil Dagover w sfilmowanej wersji powieści romantycznej Thomasa Manna pt. „Królewska wysokość” w reżyserii Haralda Brauna, a rok później wystąpił u boku Sonji Ziemann jako jej mąż w sfilmowanej wersji „Siedmiu sukien Katarzyny” w reżyserii Hansa Deppe. W roku 1957 wystąpił w roli dyrektora teatru w komedii pomyłek pt. „Wiktor i Wiktoria” w reżyserii Karla Antona. W filmie tym główną rolę grała Johanna von Koczian. Jego ostatnie wystąpienie przed kamerą miało miejsce w połowie 1957 roku w skandalizującym filmie pt. „Anders jako ty i ja (§ 175)” w reżyserii Veita Harlana. W filmie tym wcielił się w postać doktora Schmidta.

W trakcie swojej kariery Vespermann pracował również w radiu. Udzielał się także w dubbingu, używając głosu swoim sławnym amerykańskim kolegom, m.in. Willowi Geerowi.

Zmarł na atak serca 13 lipca 1957 roku w Berlinie w wieku 70 lat. Został pochowany na berlińskim cmentarzu Kaiser-Wilhelm-Gedächtnis (Cmentarz im. Cesarza Wilhelma) we wspólnym grobie ze zmarłą w 1985 roku żoną Lya Eibenschütz.

Napis na ich tablicy nagrobnej w tłumaczeniu na język polski głosi:

**„TU SPOCZYWA
MÓJ UKOCHANY MĄŻ
MÓJ DOBRY TATUŚ
KURT VESPERMANN
* 1. maja 1887 † 13. lipca 1957
MOJA UKOCHANA MATKA
MOJE SZCZĘŚCIE, MOJE ŻYCIE
LYA EIBENSCHÜTZ
† 3.3.1985”**

Kurt Vespermann był prawdziwym rekordzistą pod względem liczby filmów, w których zagrał. W sumie - podczas swojej czynnej kariery w latach 1915-1957 - wystąpił w blisko 200 filmach (niemych i dźwiękowych). Poza tym zagrał kilkadziesiąt ról na deskach różnych teatrów. W 1953 roku za wybitne osiągnięcia aktorskie został odznaczony Krzyżem Zasługi I Klasy Republiki Federalnej Niemiec.



*Kadr z jednego z filmów z Olly Gebauer i Kurtem Vespermannem
w rolach głównych („Filmwelt” nr 3 z 17.01.1932 r.)*

BIBLIOGRAFIA:

Opracowania:

- Ralf Schenk: „Vor der Kamera. Fünfzig Schauspieler in Babelsberg“, Henschel, Berlin 1995 (fragmenty).

Czasopisma:

- „Filmwelt” nr 3 z dnia 17.01.1932 r.; nr 3 z dnia 21.01.1934 r. i nr 5 z dnia 04.02.1934 r.
- „Nowości – Dziennik Toruński” z dnia 02.07.2011 r.

Strony internetowe:

- https://de.wikipedia.org/wiki/Kurt_Vespermann (lic. CC-BY-SA-3.0, dostęp z marca 2016),
- http://www.steffi-line.de/archiv_text/nost_film20b40/314_vespermann_kurt.htm (dostęp z marca 2016),
- <http://www.virtual-history.com/movie/person/648/kurt-vespermann> (dostęp z marca 2016),
- http://www.filmportal.de/person/kurt-vespermann_713c90652d4d48f8802c171595d23952 (dostęp z marca 2016),
- <http://www.cyranos.ch/smvesp-d.htm> (dostęp z marca 2016),
- <http://www.filmweb.pl/person/Kurt+Vespermann-174538#> (dostęp z marca 2016).

Fotografie:

- Kurt Vespermann: fragment niemieckiej pocztówki - „Ross” Verlag, nr 3556/1, 1928-1929 (fot. Atelier Schneider, Berlin).
- Kadr z jednego z filmów z Olly Gebauer i Kurtem Vespermannem w rolach głównych: „Filmwelt” nr 3 z 17.01.1932 r.

KSIĄDZ BISKUP SUFRAGAN
JAN JERZY WILKXYCKI
 (1763 - 1831)

Urodził się 9 września 1763 roku w Psarach parafia Waliszew w powiecie łowickim w rodzinie szlacheckiej herbu Nałęcz jako syn Ignacego i Magdaleny Tucholskiej herbu Tuchółka, córki podkomorzego malborskiego. Miał ośmioro rodzeństwa. Starszy brat Piotr, zmarły przed 1830r., został dziedzicem Psar, ożeniony z Marianną Orsetti, córką łowczego podlaskiego. To z jego fundacji w I połowie XIX wieku zbudowano w północno-zachodnim narożu ogrodzenia cmentarza przykościelnego w Waliszewie neogotycką kaplicę. Nad głównym wejściem do niej został umieszczony rodowy herb i napis: *Tu są złożone na wieczny spoczynek zwłoki Piotra i Maryanny z Orsettich Wilkxyckich małżonków tudzież dzieci ich Anieli, Karoliny, Maryanny córek, Benedykta Wilkxyckiego syna fundatora kaplicy, ostatniego potomka rodziny Wilkxyckich dawniej dziedzica dóbr Psary.*²⁴ W dobrach rodzinnych mieszkał jego młodszy brat Antoni, właściciel Waliszewa, wsi Skubiki i części Mięsośni, zmarł w 1847r. Bratanek biskupa Benedykt Wilkxycki sprzedał majątek w Psarach Wojciechowi Stanisławowi Grabińskiemu w 1873r. Wcześniej, bo już 1766r. część rodziny przeniosła się na ziemię chełmińską, wieś Ryńsk w powiecie wąbrzeskim nabyła Marianna Wilkxycka, a od 1800r. zarządzał tymi dobrami brat Jakub. Małżonką Jakuba została starościanka Elżbieta Cecylia Działowska z Wabcza. Po śmierci męża w 1848r. odnowiła zespół dworski z pałacikiem, spichrzem, gorzelnią, dawną szkołą oraz okazały park. Wilkxyccy mieszkali tu do 1872r., zbywając majątek hr. Arturowi Sumińskiemu. Siostra Petronela znana z bogobojności i dobroczynności mieszkała i zmarła w Chełmnie. Inne siostry to Zofia i Ludwika. Część rodziny związała się z rodami Kruszyńskich w Nawrze, np. siostra Ludwika została żoną Konstantego Ignacego, oraz Kalksteinów, np. siostra Zofia poślubiła Józefa Kalksteina. Z nimi najczęściej ks. J. Wilkxycki utrzymywał kontakt. Można przypuszczać, że spowinowacenie rodziny ks. bpa Wilkxyckiego z rodziną Kalksteinów z Pluskowęs sprawiła, iż ich potomkowie kupili fragment gruntów kapituły na terenie Chełmży,

24

S. Dębski, Jan Jerzy Wilkxycki biskup sufragan chełmiński rodem z Psar.

by ich część przekazać w 1895r. przez ziemianina Antoniego Bonawenturę Kalksteina za probostwa ks. Antoniego Kamińskiego na budowę klasztoru siostr Elżbietanek przy ulicy Tumskiej.

Wilkxyccy należeli do szlachty patriotycznej, między innymi pomagali powstańcom listopadowym: *...spora grupka [powstańców] zatrzymała się na dłużej u Wilkxyckich* w Ryńsku, wspominał w pamiętnikach Natalis Sulerzyński.

Jan Jerzy Wilkxycki najprawdopodobniej pierwsze nauki wraz z rodzeństwem zgodnie z ówczesnym zwyczajem pobierał w domu, a następnie przypuszczalnie uczęszczał do gimnazjum Collegium Hosianum w Braniewie. W 1784r. podjął studia w Rzymie, od 3 marca 1785r. do 31 marca 1788r. korzystał ze stypendium Jana Preucka kanonika warmińskiego, dobroczyńcy, który w 1631r. powołał fundację dla duchownych i świeckich, w pierwszej kolejności dla Warmiaków. Święcenia diakonatu odebrał 2 czerwca 1787r. w Chełmnie i tam święcenia prezbiteratu 22 września również 1787r. Bezpośrednio po święceniach nie wiadomo, gdzie i jaką funkcję pełnił, lecz pod koniec 1790 roku do marca 1793r. wypełniał obowiązek proboszcza w rodzinnej parafii – w Waliszewie i przez pewien czas w parafii św. Jakuba Apostoła w Niedźwiedzicy koło Nowego Dworu Gdańskiego. W latach 1795 – 1797 był proboszczem w Jasnej w parafii pw. Świętej Trójcy, wsi lokowanej przez komtura dzierzgońskiego. Po II wojnie światowej kościół stał się filią parafii Zwierzno, a od 1956r. włączony do parafii w Żuławce Sztumskiej. Ks. Wilkxycki został też kanonikiem łęczyckim.

Około 1800r. objął urząd proboszcza w kościele Świętych Janów w Toruniu. Do kapituły chełmińskiej jako kanonik przypisany 21 listopada 1795r., kustoszem został 7 stycznia 1799r., a prepozytem 6 lipca 1799r. W dniu 6 lutego 1806r. mianowany sufraganiem chełmińskim, ale z powodu niepokojów wojennych funkcjonował jako sufragan nominat i dopiero w 1817r. prekonizowany biskupem tytularnym Flavias Neapolis (dzisiejszy Nablus w Samarii – Palestyna). Po śmierci bpa Iwo Onufrego Rogowskiego (sufragana w latach 1785-1806) w 1806r. podjął urząd oficjała, a od 24 listopada 1807r. archidiakona chełmińskiego. Po śmierci bpa Franciszka Rydzyńskiego rezydował w Chełmży, administrował diecezją chełmińską jako wikariusz generalny, sprawując urząd archidiakona, a swą parafią w Toruniu oraz parafią i dobrami w Fürstenwerder – Żuławki (na terenie Wielkich Żuław Malborskich, powiat nowodworski) zarządzał przez komendarza według elenchus cleri²⁵ na pewno do 1820r. Traktowano to beneficjum jako dotację do sufraganii.

Czasy dla niego okazały się trudne, lata niepewności politycznej,

25

Roczniki archidiecezjalne zawierające spisy duchownych.

brak kapłanów, borykanie się z administrowaniem diecezji, wojna prusko-francuska. Atmosferę opisuje ks. Alfons Mańkowski w artykule „Niedola kapituły chełmińskiej w latach 1806 – 1807.” Dnia 9 grudnia 1806r. Chełmę najechały wojska francuskie. Ogromne koszty utrzymania wojsk zrujnowały miasto i kapitułę. Członkowie kapituły osobiście ponosili koszty i przeżywali skutki swawoli Francuzów. Ksiądz administrator diecezji ks. J. Wilkxycki popadł w tarapaty finansowe. Na domiar złego władze pruskie przestały łożyć na utrzymanie kapituły mimo zaboru jej majątku. Do tego dołączyła susza i brak urodzaju oraz pomór zwierząt i skrajnie trudna sytuacja rolników, którzy z powodu ograniczonej liczby koni w wyniku ich rekwizycji przez wojsko mieli trudności w terminowej uprawie roli.

Udzielał się w różnych zobowiązaniach na terenie diecezji, m.in. w czasie kasaty klasztorów uczestniczył w spisach ich majątku. Znajdujemy jego podpis jako wikariusza generalnego obok przedstawiciela władz Torunia Heffnera pod protokołem opisującym toruński inwentarz klasztoru i kościoła Bernardynów pod datą 17 marca 1817r. Pomagał młodzieży dążącej do wiedzy, m. in. polecił Mateusza Osmańskiego ur. 19.09.1796r. w Chełmży, syna organisty i kantora katedralnego Konstantego i Małgorzaty z Gostomskich, do seminarium duchownego w Chełmnie, dzięki czemu ten 25.10.1818r. uzyskał w Chełmży święcenia kapłańskie. Wypełniał także inne obowiązki biskupa. Dnia 16 lipca 1819r. konsekrował ołtarz główny w kościele pw. św. Małgorzaty w Płowężu, oddalonym około 6 km od Jabłonowa Pomorskiego. Kościół został gruntownie przebudowany, a konsekrowany ołtarz wraz z dwoma innymi pochodził z kościoła Bernardynów w Lubawie. Z kolei 22 lipca 1821r. konsekrował po remoncie kościół pw. św. Mikołaja w Papowie Toruńskim.

Dnia 28 lipca 1818r. został nominowany biskupem pomocniczym diecezji chełmińskiej, konsekrowany w Chełmży 4 października 1818r. przez biskupa podlaskiego Feliksa Łukasza Lewińskiego, wcześniej sufragana włocławskiego. Biskup Jan Jerzy Wilkxycki pełnił służbę administratora generalnego diecezji z siedzibą w Chełmży do 1824r. Zmiany zaszły w wyniku postanowień papieża Piusa VII, który dokonał zmian administracyjnych Kościoła w państwie pruskim. **Na mocy bulli cyrkumskrypcyjnej „De salute animarum” z 16 lipca 1821r. po 570 latach stolicę diecezji chełmińskiej z Chełmży przeniesiono do Pelplina.** Ks. bp J. J. Wilkxycki uczestniczył w toczącej się dyskusji na temat przeniesienia stolicy biskupiej z Chełmży. Nie wszyscy hierarchowie i zwykli duchowni akceptowali pomysł przeniesienia jej na wieś do liczącego około 800 mieszkańców Pelplina, wskazywano bowiem przede wszystkim Chełmno i Toruń, ale biskup elekt Ignacy Mathy, zdecydowany w swych poglądach, uzasadnił ko-

nieczność przeniesienia stolicy do pocysterskiego kompleksu w Pelplinie. Ks. Wilkxycki współpracował z delegatem i wykonawcą woli Piusa VII, czyli biskupem warmińskim w l. 1808-1836 ks. Józefem Wilhelmem Hohenzollernem, któremu rząd pruski przypisał do pomocy cywilnego komisarza tajnego radcę Schmeddinga.

Biskup elekt prepozyt warmiński Ignacy Wincenty Stanisław Mathy został przez kapitułę chełmińską przyjęty 31 lipca 1821r. Formalnie obrany przez Stolicę Apostolską 8 marca 1822r., zatwierdzony zaś przez nią 17 listopada 1823r. Dnia 19 października 1822r. przedstawił członków kapituły. **Funkcję prepozyta powierzył ks. biskupowi sufraganowi Janowi Jerzemu Wilkxyckiemu**, dziekanem tumskim został ks. Franciszek Marcelli Lewiński, kanonikami starszymi rezydującymi: ks. Wojciech Piechowski, ks. Jan Stanisław Kutowski, ks. Marcelli Komorowski, ks. Albert Rutenberg-Kliński, dawniej kanonik fromborski, ks. Jan Albert Krieger, dziekan i proboszcz w Sypniewie, ks. Franciszek Weinreich proboszcz chełmiński kościoła farnego, ostatni rektor seminarium duchownego w tym mieście, ks. Michał Eberlein i sekretarz kapitulny z Chełmży ks. Stanisław Dekowski, ósmy kanonikat wakował. Ponadto zespół uzupełniali kanonicy honorowi: administrator apostolski diecezji gdańskiej, proboszcz Kaplicy Królewskiej (ufundowanej przez króla Jana III Sobieskiego i prymasa Andrzeja Olszowskiego)²⁶ ks. Stanisław Alojzy Rosońkiewicz, dziekan w Szymbarku ks. Jan Borzymowski, kolejno proboszcz parafii farnej oraz organizator i pierwszy dyrektor seminarium nauczycielskiego w Grudziądzu ks. Franciszek Dietrich i delegat biskupi w komisariacie kamieńskim ks. Józef Zamojski z Malborka.

Dnia 2 sierpnia 1824r. kapituła po raz pierwszy zebrała się w Pelplinie, na której bp Ignacy Mathy złożył wyznanie wiary i zaprzysiągł ustawy kapitulne. Dnia następnego, a więc 3 sierpnia 1824r. w dniu urodzin Fryderyka Wilhelma III miał odbyć się ingres nowo obranego bpa diecezji chełmińskiej, pierwszego biskupa z siedzibą w Pelplinie, z uroczystym przejściem katedry. Nagła choroba biskupa ordynariusza sprawiła, że w jego imieniu ten honor i obowiązek przejął sufragan Jan Jerzy Wilkxycki. Wydarzenie szeroko opisał uczestnik Walenty Wolski z Niestępowy, co potwierdził oryginał programu uroczystości odnaleziony w archiwum parafialnym Grabowa, gmina Lubawa.

Ks. J. J. Wilkxycki wyruszył w orszaku kapłanów, delegacji i wiernych z kościoła parafialnego ku katedrze przy biciu dzwonów i śpiewie zgromadzonych. Ks. Romuald Frydrychowicz pisze w "Przewodniku

²⁶ Kaplica w stylu barokowym zbudowana w l. 1678-1681 dla mniejszości katolickiej, gdy kościół Mariacki znajdował się w rękach protestantów. Obecnie jest filią bazyliki i występuje pod wezwaniem Ducha Świętego, św. Jana Chrzciciela i św. Andrzeja Apostoła.

po Pelplinie i jego kościołach:” *Księża postępowali w komżach, kanonicy w rokitach i mantoletach, asysta w dalmatykach, ks. sufragan [Jan Jerzy Wilkxycki] zaś z berłem i infułą w szaty biskupie ubrany*. W katedrze po odśpiewaniu odpowiednich psalmów i odmówieniu modlitw w imieniu księdza biskupa ordynariusza ks. sufragan J. J. Wilkxycki oświadczył, że odbiera posesję wielkiego ołtarza i kościoła. Potem kanonicy odbierali miejsca w stallach. Ta część uroczystości zajęła ponad godzinę. Dalej odprawiono uroczystą celebrację Eucharystii. Następnie położono w okolicy świątyni kamień węgielny jeden pod fundację kapituły, mianowicie pod pomnik monarchy, którego nie wykonano, drugi pod kurie kanonickie, by wyruszyć z powrotem do kościoła parafialnego.

Po nabożeństwie w refektarzu odbyło się przyjęcie w gronie ponad stu osób. Ceremoniom towarzyszyła muzyka i armatnie salwy honorowe. W ten oto sposób ksiądz Jan Jerzy Wilkxycki zastąpił w ingresie chorego biskupa Ignacego Mathy’ego, by potem do 1831r. piastować urząd biskupa sufragana i proboszcza tumskiego, ale już w Pelplinie.

W dniach od 21 do 24 czerwca 1825r. w Chełmży odbyło się spotkanie bpa Ignacego Stanisława Mathy’ego, proboszcza Stanisława Dekowskiego z przedstawicielami rządu pruskiego w celu uregulowania spraw majątkowych nowego systemu parafialnego. Umowa liczyła 25 stron i zawierała między innymi decyzję o przekazaniu kurii bpa J. J. Wilkxyckiego miastu (dzisiejszy dom katolicki przy ulicy Tumskiej) w celu zorganizowania w niej szkoły katolickiej.

Ksiądz Jan Jerzy Wilkxycki uchodził za człowieka skromnego i mało wymagającego, przy tym gorliwego w pracy. Te przymioty charakteru zapewne pozwoliły dźwignąć ciężar obowiązków w bardzo trudnym czasie politycznym i zasadniczych przeobrażeń organizacyjnych diecezji.

Zmarł 15 maja 1831r. albo w Starogardzie Gdańskim, gdzie się leczył, albo, jak podaje ks. R. Frydrychowicz: „...zamieszkał w rezydencji w Pelplinie; tu zmarł(...), o czym informuje tablica pamiątkowa wisząca w katedrze przy grobowcu prałackim, gdzie jest pochowany. Autor informuje, że na prawo od prezbiterium jest grobowiec przeznaczony dla sufraganów i prałatów. „Po lewej stronie grobowca znajduje się na filarze tablica poświęcona pamięci ks. sufragana Wilkxyckiego. Napis następujący:” *Joannes Georgius de Wilkxycki Epps Flaviopolitanensis Suffraganeus Culmensis obiit 15(?) die M. Maji a. 1831*. Górę tablicy zdobi herb rodowy Nałęcz. Pogrzeb odbył się 20 maja tego roku. W 2014r. trumnę ze szczątkami biskupa przeniesiono do krypty, gdzie chowano kanoników pelplińskich.

Ks. bp ordynariusz Franciszek Rydzyński i ks. bp sufragan Jan Jerzy Wilkxycki byli ostatnimi biskupami diecezji chełmińskiej z siedzibą

w **Chełmży przed jej reformą**. Od tej chwili kościół pw. Świętej Trójcy stał się kościołem pokatedralnym, a aktem z dnia 25 czerwca 1825r. został kościołem parafialnym i pełni tę funkcję do dnia dzisiejszego, uzyskując z czasem tytuły: kolegiaty (na mocy dekretu Jana XXIII z 12 kwietnia 1960r.), bazyliki mniejszej (na mocy bulli Jana Pawła II z 16 lutego 1982r.), konkatedry (bulla papieska Jana Pawła II z 19 maja 1994r.). Gospodarzami świątyni stali się proboszczowie, aktualnie ks. kanonik Krzysztof Piotr Badowski.²⁷ Częstymi gośćmi w swojej drugiej katedrze są **pierwsi biskupi diecezji toruńskiej: biskup ordynariusz ks. dr Andrzej Wojciech Suski**, który organizował nową diecezję, wypełniając postanowienia bulli Ojca Świętego Jana Pawła II „Totus Tuus Poloniae Populus” z 25 marca 1992r **i biskupi pomocniczy ks. dr Jan Chrapek (20.06.1994r. – 1999r.), a od 2000 roku ks. dr Józef Szamocki.**

²⁷ O innych gospodarzach tej świątyni [w:] R. Muzioł, Proboszczowie i administratorzy parafii rzymskokatolickiej św. Mikołaja Biskupa w Chełmży, Słownik biograficzny Chełmży i okolic, t. 2, Chełmża 2014.

BIBLIOGRAFIA:

- Dębski Seweryn, Jan Jerzy Wilkxycki biskup sufragan chełmiński rodem z Psar (artykuł - przygotowany do druku). Dziękuję ks. proboszczowi Arkadiuszowi Grodzickiemu ze Starych Wąsoszów za kontakt z p. Sewerynem Dębskim z Łodzi.
- Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny, Pelplin 1928.
- Diecezja chełmińska. Historia i teraźniejszość Toruń, 1994 – 1995.
- Dołęga Cieszkowski Stanisław, Senatorowie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1807- 1815-1831, Warszawa 1891, s.13.
- Frydrychowicz Romuald ks., Przewodnik ilustrowany po Pelplinie i jego kościołach.
- Gierszewski Janusz, Śmigiel Wiesław, Kuffel Bogdan, Chojnickie Gimnazjum - historia, wartości i wychowankowie, Chojnice 2015.
- Góralczyk Przemysław, Polskie duchowieństwo rzymskokatolickie wobec cesarza Napoleona i wydarzeń 1812, [w:] INGREMIUM 8/2014, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2014, s. 9-22.
- Kubicki R., Inwentarz klasztoru i kościoła bernardynów w Toruniu z 1817r., [w:] Hereditas Monasteriorum, vol. 6, 2015, s 427-448.
- Kurpisz Leonard ks., Kronika kościołów chodzieskich, Chodzież 1933.
- Mańkowski Alfons ks., Prałaci i katedralni kanonicy chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów, Toruń 1928, s. 224; Niedola kapituły chełmżyńskiej w latach 1806-1807 [w:] ZTNT

- 1919-1920, t. IV, s.225-230; Biskupa Rydzyńskiego i kapituły chełmińskiej akces do Konfederacji Generalnej Królestwa polskiego 1812r. [w:] Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1928 za IV kwartał, nr 12, tom VII, s. 333- 338; Mestwin 1927, r. 3, nr 7, s. 52.
- Muzioł Ryszard, Proboszczowie i administratorzy parafii rzymskokatolickiej św. Mikołaja Biskupa w Chełmży, Chełmża 2014.
 - Nadolny Anastazy ks., Granice diecezji chełmińskiej, „Studia Pelplińskie” 1985, t.16, s. 15-25.
 - Pamiętniki Natalisa Sulerzyńskiego byłego posła ziemi pruskiej na sejm berliński, IW PAX, Warszawa 1985.
 - Pawlak Marian, Dzieje fundacji Jana Preucka w XVII-XVIII wieku [w:] Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia XX wieku – Nauki Humanistyczno-Społeczne - Zeszyt 158, 1985 r., s 72.
 - Prokop Krzysztof R., Sukcesja święceń biskupich pasterzy Kościoła warszawskiego (1798 – 2007), Prawo Kanoniczne 2010: kwartalnik prawno-historyczny 53/1-2, 315-366; Sakry i sukcesja apostołska gnieźnieńskich biskupów pomocniczych w XVIII i XIX oraz pierwszych dekadach XX stulecia (do roku 1939), Studia Gnesnensia, Tom XIX (2005), s. 242-282.
 - Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy periodycznej na temat sakr biskupów Kościoła katolickiego z historycznych ziem polskich [w:] Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej, R.LXII, 2012, s. 39-40, 55.
 - Rosiński Romuald, Obraz języka polskiego i polskich obiegów literackich jako dowód funkcjonowania polskiej kultury literackiej na Krajnie w okresie zaborów.
 - Solecki Bogdan, Sylwetki pelplińskich włodarzy: Opat komendariusz Franciszek Ksawery Rydzyński (1795-1814) [w:] Informator Pelpliński.
 - Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1919, tom 4, nr 9, s. 225.
 - Zawadzki Wojciech ks., Zasoby archiwum parafialnego w Żuławkach na Żuławach Malborskich (Beneficjum Ivo Rogowski), s. 1-3, Wydział Nauk Historycznych i Społecznych UKSW Warszawa.
 - Zdjęcie portretu ks. biskupa Franciszka Ksawerego Rydzyńskiego otrzymałem z uprzejmości Księdza Profesora Anastazego Nadolnego z Pelplina, wykonane przez Krzysztofa Manię.

FELIKS WITKOWSKI (1907 - 1939)

Podchorąży rezerwy 63 pp, działacz niepodległościowy, kierownik PSP w Pędzewie, prezes OSP w Pędzewie, nauczyciel w Biskupicach.

Urodził się 29 (lub 24) listopada 1907 r. w Szafarni koło Golubia-Dobrzynia. Ukończył Studium Nauczycielskie w Toruniu. Po 1925 r. r. Witkowski został kierownikiem szkoły podstawowej w Pędzewie w ówczesnej gminie Smolno. Obok sołtysa Leona Wojtynka, byłego powstańca wielkopolskiego, był organizatorem nowej, polskiej Ochotniczej Straży Pożarnej w Pędzewie. Według „Kroniki OSP w Pędzewie,” spisywanej w latach 70. XX w., powstawała ona etapami: *Lata 1923-27 są okresem formowania się polskiej jednostki straży pożarnej, której duszą i sercem był wtedy dwudziestoparoletni obywatel tutejszej wsi Leon Wojtynek.* Zgodnie z tradycją w 1928 r. OSP Pędzewo działało w sposób zorganizowany. Kilkunastu strażaków było umundurowanych, ale jak podkreślano, sprzęt był ubogi, a od „niemieckiej” (a raczej polsko-niemieckiej) OSP w Pędzewie przejęto 3 beczkowozy, ok. 30 metrów węży strażackich, kilka toporów, jedną sikawkę i łódź wiosłową. Pierwszym prezesem strażaków miał zostać Leon Wojtynek.

Inne fakty dotyczące powstania OSP w Pędzewie podaje dr Stanisław Giziński, historyk pożarnictwa. Jednostka powstała dwa lata później - 14 lipca 1930 r., a jej pierwszym prezesem do 14 lipca 1937 r. został Feliks Witkowski. Leon Wojtynek został drugim prezesem i pełnił swą funkcję do wybuchu wojny w 1939 r.

Powstanie nowej OSP w Pędzewie jest ciekawym przyczynkiem do prześledzenia często wrogich wzajemnych stosunków miejscowej ludności niemiecko-polskiej w obliczu „nowych” przybyszów z Kongresówki, Galicji czy reemigrantów z USA. W rzeczywistości pierwsza, przymusowa straż pożarna w Pędzewie powstała przed 1920 r., o czym także informuje cytowana wcześniej Kronika: *Po zakończeniu I wojny światowej po powrocie Pomorza do Macierzy na terenie wsi istniała straż pożarna, w połowie rekrutująca się z Niemców w połowie z Polaków. Mimo, że stanowili większość, nie kwapili się do obowiązku ochrony przed pożarami polskiej wsi.*



Miejscowi Niemcy, ok. 80% mieszkańców wsi, nie chciało płacić na „polską” OSP, celowo uszkodzili przekazaną sikawkę, odmawiali dostarczania koni do pożarów, a także kpili z polskiego zarządu: *Chciało im się straży, to niechaj ją taką mają, my im nie pomożemy, a poczekamy* (S. Giziński). Kronikarze „nowej” OSP Pędzewo przemilczeli fakt, że jej działalność do 1936-1937 r., czyli okresu prezesury druha Feliksa Witkowskiego, była także sabotowana przez bogatych chłopów polskich. W tej akcji brali udział także polscy władze gminy Smolno, wójt Bronisław Jędrzejkowski i sekretarz Zawadzki, którzy m.in. odmawiali strażakom funduszy na jej działalność. Sytuacja OSP w Pędzewie poprawiła się dopiero w 1937 r., gdy starosta toruński odwołał władze gminy Smolno, a na stanowisko wójta powołano Jana Karczewskiego z Górską, który jednocześnie został członkiem zarządu. Nowym prezesem OSP Pędzewo wybrano sołtysa Leona Wojtyńka, a Witkowski w dalszym ciągu pełnił funkcję kierownika szkoły w Pędzewie.

Z nieznanых przyczyn Witkowski w trakcie roku szkolnego (1 marca 1938 r.) przeszedł do pracy do PSP w Biskupicach, gdzie pracował na niższym stanowisku nauczyciela. Również w tej wsi organizował Związek Strzelecki oraz OSP i był komendantem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP).

We wrześniu 1939 r. Witkowski jako podchorąży toruńskiego 63 Pułku Piechoty wziął udział w walkach z Niemcami, m.in. nad Bzurą. Według oficjalnych informacji (H. Kamiński) miał zostać rozstrzelany pod Kaliszem. Cytowana „Kronika” lakonicznie informuje, że zginął w czasie działań wojennych w 1939 r., ale jego nazwiska nie ma na listach poległych żołnierzy polskich. Również samo usytuowanie miejsca egzekucji pod Kaliszem, gdzie 63 pp nie walczył, mogło wzbudzić nieufność do tej informacji. Kluczem do częściowego wyjaśnienia tej zagadki jest prywatny dziennik jednego z jeńców z 63 pp, który zanotował miejscowości, przez które polscy żołnierze wzięci do niewoli niemieckiej byli eskortowani w drodze do obozów jenieckich. Według mojej hipotezy podchorąży Feliks Witkowski został ok. 17 IX 1939 r. wzięty do niewoli niemieckiej w czasie bitwy nad Bzurą, gdzie 63 pp w składzie 4 DP toczył ciężkie boje, a tylko części żołnierzy udało się przebić do Warszawy. Według dziennika jednego z polskich jeńców Niemcy już następnego dnia utworzyli kolumnę marszową, która wyszła z Gąbina (18 IX) do Gostynina (19 IX), Kutna (20 IX), Krośniewic-folwark (21 IX) i oddalonego o ok. 3 km Głaznowa (27 IX). W tej ostatniej miejscowości polscy jeńcy byli przetrzymywani do 30 IX i stąd transportem kolejowym wyjechali do Ostrowa Wielkopolskiego (ok. 30

km od Kalisza), a 2 X byli przetrzymywani w Ostrzeszowie w sali kinowej. Następnie zostali wywiezieni do obozu jenieckiego. Przeprowadzona analiza trasy wskazuje, że egzekucji podchorążego Feliksa Witkowskiego dokonali Niemcy w pobliżu Kalisza ok. 30 IX 1939 r. Miejsce jego pochówku nie zostało ustalone.



Członkowie OSP Pędzewo ok. 1930 r. , trzeci od lewej komendant OSP Józef Józwicki (zm.1959), piąty (siedzi) prezes OSP Feliks Witkowski, pierwszy z prawej zastępca komendanta OSP Wacław Kostrzembski, od 1942 r. członek tajnej Polskiej Armii Powstania-PAP. Prawdopodobnie wśród członków straży znajdują się zamordowani przez Niemców w okresie 1939-1942 Jan Kostrzembski, Władysław Kostrzembski (1907-39), wojnę przeżyli: Michał Kostrzembski, Edward Wykrętowicz oraz Jan Kostrzembski (plutonowy PAP), Jan Pierzgalski, Franciszek Józwicki, Wojciech Józwicki i Czesław Zarzycki.

BIBLIOGRAFIA:

- Bochen J., Lewandowski A., „Ci co nie zawiedli.” Toruńscy nauczyciele i pracownicy -- oświaty w latach wojny i okupacji hitlerowskiej 1939-1945, Toruń 1984.
- Giziński S., Pożarnictwo Pomorza Nadwiślańskiego od XIX wieku do 1939 roku, Włocławek 2003.
- H. Słownik biograficzny nauczycieli poległych i zmarłych w latach 1939-1945,[w]: Rocznik Toruński 1990, t.20.
- Jaszowski T., Sobecki C., Niemy świadek. Zbrodnie hitlerowskie w toruńskim Forcie VII i w lesie Barbarka, Bydgoszcz 1971.
- Jeżewicz W., 63. pułk piechoty w Kampanii Wrześniowej, Nowości” 14 września 1995.
- Walczak M., Ludzie nauki i nauczyciele polscy podczas II wojny światowej, Warszawa 1995.
- www.odkrywca.pl, forum 2013

- Toruński elementarz polski z obrazkami zastosowany do potrzeb dzieci uczących się w szkołach tylko po niemiecku. Toruń, Druk i nakład S. Buszczyńskiego, brmw.
- von Matuschka Edgar, Organisationsgeschichte des Heeres 1890 bis 1918 w: Von der Entlassung Bismarks bis zum Ende des Ersten Weltkrieges 1890–1918. München 1983.
- W parlamencie i poza nim, w: Jerzy Janusz Terej: Idee, mity, realia. Szkic do dziejów Narodowej Demokracji. Warszawa 1971.

Strony internetowe:

- http://www.kowalewopomorskie.ornet.pl/d/kowalewopomorskie/odnowa_bielsk.pdf,
- <http://pluznickiehistorie.pl/wsie/orlowo/>,
- <http://pluznickiehistorie.pl/wsie/pluznica/>.

Specjalne podziękowania kieruję do Barbary Kniat, Małgorzaty Kniat, Jolanty Kniat i Marka Skańskiego za okazaną pomoc przy pisaniu biogramu. Informacje wojskowe konsultowałem z Alexandrem Bauknechtem, któremu w tym miejscu również dziękuję.

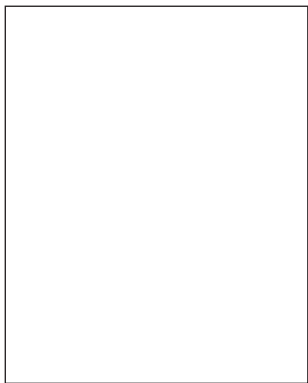
Dziękuję także prof. Ryszardowi Muziałowi.

AUTORZY BIOGRAMÓW:



DARIUSZ CHROBAK

Historyk, ur. 19 lipca 1964 w Dobrzyniu nad Wisłą, żonaty, dwie córki - UMK Toruń, poeta, nauczyciel historii i plastyki, regionalista, dyrektor SP im. K. K. Baczyńskiego w Czernikowie, członek Lipnowskiej Grupy Literackiej, NKL, WTN, ZHP, PTH Włocławek, Stowarzyszenia „Czyż-nie”. Wydał siedem indywidualnych tomików wierszy („*Dialog także z sobą*”, „*Nanizanie słów*”, „*Strofowanie słów*”, „*Toki słów*” i „*Potoki słów*”, „*Słowobrazy*”, „*Słowa do rymu*”), publikował w kilkudziesięciu almanachach. Laureat ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów poetyckich i literackich (m. in. Kraków, Zgorzelec, Piwniczna, Opinogóra). Organizator konkursów i warsztatów, plenerów fotograficznych, filmowych, plastycznych, recytatorskich, poetyckich, historycznych, animator inscenizacji przywracających kulturę ludową (kolędowanie, chodzenie z kogutkiem, ostatki, noc kupały itp). Społeczny opiekun zabytków (figurki MB Skępskiej, cmentarz ewangelicki, chata włécka, nagrobki). Publikuje artykuły historyczne i popularyzatorskie, dydaktyczne w prasie lokalnej („*Gazeta Lipnowska*”, „*Dwa Słowa*”, „*Toruński Przegląd Oświatowy 45 minut*”, „*Biuletyn KPCEN Włocławek*”, „*Biuletyn Informacji Kulturalnej WOAK w Toruniu*”, „*Dwa Słowa*”, „*Biuletyn Edukacyjny SGZD*”,) i w periodyku „*Z dziejów ziemi dobrzyńskiej*”, w periodyku UMK Toruń po konferencjach dydaktyczno-historycznych o regionie kujawsko-pomorskim (zamki, nekropolie, ludzie znani i nieznan, mniejszości narodowe itp.), w *Toruńskich Spotkaniach Dydaktycznych PTH (edukacja przez udział)*, w cyklu „*Słownik biograficzny Powiatu Toruńskiego*”. Autor i współautor folderów po gminie Czernikowo, szlakach rowerowych, publikacji o historii gminy w „*Monografii Parafii św. Bartłomieja w Czernikowie*” i opracowania na 150-lecie szkoły w Czernikowie („*Monografia szkolnictwa w Czernikowie i okolicy*”).



LESZEK GŁUSZAK

Ur. 28.06.1951 r. w Kruszwicy. Absolwent Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zamieszkały w Chełmży od 1974 roku; pracował w Prewentorium w Głuchowie, Szkole Podstawowej nr 1 i 2 w Chełmży, a od 1978 r. do 2004 r. w Liceum Ogólnokształcącym imienia Komisji Edukacji Narodowej. W latach 1988-1990 pełnił funkcję przewodniczącego, a w latach 1990-1994 wiceprzewodniczącego Komisji Oświaty w Radzie Miasta w Chełmży.

Współzałożyciel i przewodniczący chełmżyńskiego Forum Samorządowego, które wprowadziło do Rady Miejskiej 1990 r. najwięcej radnych. Inicjator i współorganizator obchodów z okazji 750-lecia powstania biskupstwa w Chełmży. W latach 90. inicjator uporządkowania cmentarza ewangelickiego. Współpracując z Archiwum Pomorskim Armii Krajowej w Toruniu, doprowadził do uczczenia przez władze miasta pamięci zamordowanego przez UB i NKWD „cichociemnego” kpt. Mieczysława Szczepańskiego. W 2004 roku uhonorowany medalem przez Archiwum Państwowe w Toruniu za długotrwałą, 25-letnią współpracę dydaktyczno-historyczną.



DARIUSZ ŁUBKOWSKI

Urodził się 5 stycznia 1973 r. w Toruniu. Absolwent Wydziału Mechanicznego Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy oraz studiów podyplomowych na kierunku Administracja Samorządowa ukończonych w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu. Członek m.in.: Rady Toruńskiej Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich oraz Towarzystwa Przyjaciół Chełmży. Autor lub współautor ponad

20 publikacji naukowych z zakresu przetwórstwa materiałów polimerowych opublikowanych w czasopiśmie branżowych. Współautor książki pt. *„45 lat Koła Zakładowego SIMP przy Instytucie Inżynierii Materiałów Polimerowych i Barwników w Toruniu. Zarys działalności w latach*

1967-2012” oraz rozdziału w monografii naukowej pt. *„Polimery biodegradowalne. Zagadnienia wybrane”*. Od 2007 r. związany z czasopismem „Głos Chełmżyński”, w którym publikuje artykuły m.in. o tematyce historycznej, kulturalnej i sportowej. Współautor dwóch wydań książki pt. *„Chełmża. Fakty, mity, legendy”* oraz autor książek dla dzieci: *„Wierszyki o zwierzętach”*, *„Przygody świetlika Edzia: Urodziny”*, *„Przygody świetlika Edzia: Odkrywca”* i *„Po łądzie, po wodzie i w powietrzu”*. Lektor w filmach promujących Chełmżę, jak również postaci historyczne z nią związane. Organizator akcji przeprowadzonej na terenie Chełmży z udziałem młodzieży miejscowego Gimnazjum nr 1, zrealizowanej w ramach ogólnopolskiego projektu edukacyjnego Instytutu Pamięci Narodowej pn. *„Patroni naszych ulic”*.



RYSZARD MUZIOŁ

Emerytowany nauczyciel języka polskiego Liceum Ogólnokształcącego w Chełmży. Udzielał się w życiu kulturalnym miasta, członek Chełmżyńskiego Towarzystwa Kultury. Współredaktor powojennej edycji *„Gazety Chełmżyńskiej”* i autor ok. 200 artykułów i notatek prasowych. Autor monografii pt. *„Karki z historii szkoły”* (2010r.), wraz z Barbarą Kuną współredaktor wydania pt. *„Ksiądz infułat Alfons Goszkowski 1915-1993. Portret wspomnieniami malowany”* (2012r.), autor opracowania *„Proboszczowie i administratorzy parafii rzymskokatolickiej św. Mikołaja Biskupa w Chełmży”* (2014r.). Od lat zabiega o upamiętnienie zasłużonych chełmżan, m. in. w *„Słowniku biograficznym Chełmży i okolic”*, w *„Słowniku biograficznym Powiatu Toruńskiego.”* Popularyzator sylwetki absolwenta, harcerza Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Chełmży bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, inicjator i współorganizator upamiętnienia Błogosławionego tablicą pamiątkową w hallu szkoły.



MAREK PAWŁOWSKI

Absolwent UMK na wydziale historii w Toruniu. Regionalista zajmujący się ziemią chełmińską i dobrzyńską. Nauczyciel historii mieszkający w Turznie, w gminie Łysomice. Autor prac naukowych i popularnonaukowych: *Turzno. Dzieje wsi i zespołu pałacowo-parkowego* (Toruń, 1996), *Zarys dziejów gminy Płużnica* (Toruń, 1998), *Gmina Obrowo przeszłość i teraźniejszość* (Toruń, 2002), *Gmina Łysomice od pradziejów do współczesności* (Toruń, 2004), *Gmina Łysomice historia, kultura, tradycja* (Toruń, 2014), *Gmina Obrowo. Historia i teraźniejszość* (Toruń, 2016), *Gmina Lubicz bez granic* (Toruń 2017). Współautor edycji *Słownika biograficznego powiatu toruńskiego* (tom 2, Toruń 2013), a także *Legend Powiatu Toruńskiego* (Toruń, 2015). Za popularyzację historii pobytu Fryderyka Chopina na ziemi chełmińskiej i dobrzyńskiej otrzymał wyróżnienie z Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie. Inicjator nadania szkole w Turznie (gm. Łysomice) imienia Fryderyka Chopina.



MARCIN SEROCZYŃSKI

Absolwent Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ukończył studia o specjalności archiwistycznej. Posiada ukończone studia podyplomowe z zakresu Zarządzania Instytucjami Kultury ukończone na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Pracuje w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. J. Prejsa w Chełmży na stanowisku kierownika Działu Zbiorów Specjalnych. W latach 2004 - 2010 pełnił funkcję Społecznego Kuratora Sądowego dla Dorosłych przy Sądzie Rejonowym w Toruniu. Przez pięć lat współpracował jako dziennikarz z „Gazetą Pomorską”. Od 2004 r. współredaguje miesięcznik „Głos Chełmiński”, publikując m.in. artykuły historyczne. Od stycznia 2015 r. jest reporterem gazety „Nowości”. Odpowiada za Tygodnik „Chełmża”. Od

13 listopada 2007 r. pełni funkcję prezesa Towarzystwa Przyjaciół Chełmży. Jest członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Autor książek pt. *„Zakładowa Ochotnicza Straż Pożarna Cukrowni Chełmża w latach 1882 - 1997. Szkic z dziejów”*, *„Sport w Chełmży. Od końca XIX w. do 2010 r.”*, *„Chełmżyńskie miejsca pamięci. Pomniki, tablice, kamienie”*, *„Zatrzymany czas. Zarys dziejów chełmżyńskiej fotografii”*, *„Słownik biograficzny Chełmży i okolic cz. 3”*, *„Antoni Depczyński 1906 – 1940”*, współautor albumów fotograficznych *„Chełmża wczoraj i dziś”*, *„130 lat cukrowni w Chełmży”*, *„Gmina Chełmża, na co dzień i od święta”*, *Chełmżanie na szklanych negatywach Feliksa Skańskiego 1918 – 1939”* oraz dwóch wydań książki pt. *„Chełmża. Fakty, mity, legendy”*. Jest także autorem biogramów do drugiej części *„Słownika biograficznego Powiatu Toruńskiego”* oraz opracowania *„Zaginione kaplice”* do publikacji *„Bajki i legendy powiatu toruńskiego”*.

Za działalność na rzecz Chełmży odznaczony *„Brązowym Krzyżem Zasługi”*, *„Medalem im. Aleksandra Patkowskiego”* oraz kilkoma innymi odznaczeniami.



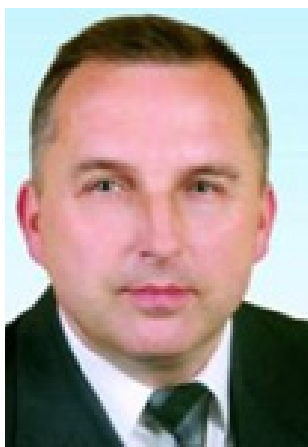
LESZEK SYROKA

Lekarz weterynarii, zamieszkuje z rodziną w Lubiczu Dolnym i pracuje na terenie gminy Lubicz. W latach 1974-1989 kierownik Państwowego Zakładu Leczniczego dla Zwierząt w Lubiczu. 1989-1990 starszy inspektor Rejonowego Inspektoratu Sanitarnego w Toruniu, a od 1990 prowadzi prywatną praktykę weterynaryjną (gabinet weterynaryjny).

Działalność społeczna:

Był członkiem Zarządu Kujawsko Pomorskiej Izby Lekarsko- Weterynaryjnej, radnym i wiceprzewodniczącym Rady Gminy Lubicz, wieloletnim radnym Rady Powiatu Toruńskiego.

Napisał i wydał książkę *„Moja Weterynaria z Przygodą i Humorem”*, w której przedstawia przemiany społeczne i gospodarcze na wsi w latach 70. i 80. na tle przygód, jakie spotkały go w terenowej pracy weterynaryjnej.



ANDRZEJ WALCZYŃSKI

Ur. 30 listopada 1965 r. w Wałczu, woj. zachodniopomorskie. Mieszkaniec Złejwsi Wielkiej. Historyk, archiwista, nauczyciel, dyrektor Zespołu Szkół w Górsku, społeczny opiekun zabytków, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Toruńskiego.

Ukończył historię-archiwistykę na UMK w Toruniu (1991), pracował w Niemczech, w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy i Spółdzielni Inwalidów „Torus” w Toruniu. Od 1994 r. rozpoczął pracę jako nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w Szkole Podstawowej w Górsku, od 1999 r. do 2007 r. dyrektor Publicznego Gimnazjum w Górsku, następnie nauczyciel w ZS w Górsku i od 2012 r. dyrektor tej szkoły. W 2014 r. był inicjatorem nadania imienia ks. Jerzego Popiełuszki SP w Górsku i Gimnazjum w Górsku. Czynnie współpracuje z Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku.

W 2010 r. został wybrany do Rady Powiatu Toruńskiego i ponownie cztery lata później. Obecnie pełni funkcję wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Toruńskiego.

Z zamiłowania historyk-regionalista, zajmuje się głównie historią szkolnictwa, bankowości, Ochotniczych Straży Pożarnych, edukacją regionalną młodszych i starszych mieszkańców gminy Zławieś Wielka i powiatu toruńskiego. Wydał: *„Historia gminy Zławieś Wielka w źródłach”* (Zławieś Wielka 2003), *„Górska i okolice. Od prehistorii do połowy XX wieku”* (Toruń 2005), *„Bank Spółdzielczy w Toruniu. 110 lat tradycji i zaufania”* (Toruń 2006, I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Banków Zrzeszających w 2008 r.), *„Gmina Zławieś Wielka. Regionalizacja poznajemy swoją historię”* (Zławieś Wielka 2013 wraz z P.Grodzkiem i B.Ziółkowskim). Opublikował biogramy i artykuły w *„Słowniku biograficznym Powiatu Toruńskiego”* (Toruń 2010 i 2013), *„Wiadomościach Historycznych”*, *„Wspólnota Michał”*, *„45 Minut”*, *„Goniec Gminny”*. Współpracował przy edycjach *„Legend z Górska i okolic”* (Papowo Toruńskie 2003) oraz *„Bajek i legend powiatu toruńskiego”* (Toruń 2015).



ADAM SZCZEPAN ŻYWICZYŃSKI

Ur.1957, chełmżanin z dziada pradziada. Absolwent konserwatorstwa i muzealnictwa UMK w Toruniu oraz studiów podyplomowych w zakresie rewitalizacji miast na SGH w Warszawie. Od 1986 roku zatrudniony w instytucjach ochrony zabytków w woj. suwalskim, warmińsko-mazurskim i podlaskim. Autor licznych opracowań konserwatorskich i publikacji z dziedziny architektury, budownictwa, kolejnictwa i fortyfikacji. Współautor projektu i publikacji *Chełmżanie na szklanych negatywach Feliksa Skańskiego* (2016).

DOTYCHCZAS UKAZAŁY SIĘ:

Tom 1. 2010 rok:

1. Czarliński Leon
2. Dorawa Stefan
3. Gulgowski Polikarp
4. Jan z Głuchowa
5. Kołaczyński Stefan
6. Kopcewicz Helena
7. Kostka Potr
8. Krawczewicz Paweł
9. Kulpiński Henryk
10. Libelt Chrystian Daniel
11. Nałęcz Antoni Norbert
12. Pilatowski Stanisław
13. Wasilewska-Świderowa Zofia
14. Weredycki Antoni
15. Zajkowski Piotr

Birecki Piotr
Muzioł Ryszard
Birecki Piotr
Pachoń Leszek
Chrobak Dariusz
Giziński Stanisław
Pachoń Leszek
Walczyński Andrzej
Muzioł Ryszard
Walczyński Andrzej
Chrobak Dariusz
Pipowski Roman
Głuszak Leszek
Głuszak Leszek
Giziński Stanisław

Tom 2. 2013 rok:

1. Baniecki Feliks
2. Barwicki Wiktor
3. Chopin Fryderyk
4. Depczyński Antoni
5. Donimirski Jan
6. Drzażdżewski Konrad
7. Gajdus Alfons
8. Gajewska z Mielżyńskich Felicja
9. Haller de Hallenburg Józef Władysław
11. Lambeck Johann Friedrich
12. Leski Wojciech Stanisław
13. Mojsiejewicz Witold
14. Nowicki Michał
15. Pierwsi **pastorzy z Górska**
16. Poeplau Leon
17. Suski Jan
18. Szuman Henryk Anton
19. Uczestnicy **Powstania Styczniowego**
z obecnego powiatu toruńskiego
20. Zagrodzki Stanisław Makary
21. Ziarko Paweł
22. Zieliński h. Świnka
– ród zasłużony dla ziemi dobrzyńskiej

Meller Dariusz
Seroczyński Marcin
Chrobak Dariusz
Muzioł Ryszard
Pawłowski Marek
Głuszak Leszek
Muzioł Ryszard
Pawłowski Marek
Pachoń Leszek
Walczyński Andrzej
Pachoń Leszek
Głuszak Leszek
Meller Dariusz
Walczyński Andrzej
Birecki Piotr
Chrobak Dariusz
Birecki Piotr
Chrobak Dariusz

Seroczyński Marcin
Walczyński Andrzej
Chrobak Dariusz